

Zmiany w prawie pracy w 2026 roku.
Co nowego i kto na tym skorzysta?
str. 2



Poznań oddycha „średnio”. Prof. Szczepan Cofta ostrzega: Smog wciąż zabija **str. 4**

Delcy Rodriguez rządzi Wenezuelą po ujęciu przez USA Nicolasa Maduro **str. 7**



SPORT

Koszykarki Enei AZS wygrały z Artego,
a już jutro zmierzą się u siebie z Energą **str. 20**



POZNAŃ PRZYSZŁOŚĆ ZAKŁADU PRZESĄDZONA

Stomil w likwidacji. Co dalej ze 120 pracownikami?

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Decyzja zapadła: Stomil Poznań trafi w stan likwidacji. Najstarszy zakład oponiarski w Polsce kończy działalność, a przyszłość 120 pracowników stoi pod znakiem zapytania.

Stomil Poznań nie doczeka setnych urodzin. 2 stycznia Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy zaakceptowało wniosek zarządu o postawienie Stomil-Poznań SA w stan likwidacji. Dla załogi to finał wieloletniej historii, o której

związkowcy mówili już w 2021 roku, alarmując, że firmie grozi upadek.

W 2023 r. spółka sprzedała Polskiej Grupie Zbrojeniowej grunty, na których stoi zakład. Pozwoliło to wyjść z części długów, ale środki wystarczyły głównie na spłatę zobowiązań wobec PGZ i Agencji Rozwoju Przemysłu, a nie na modernizację czy przeniesienie produkcji. Dziś Stomil znów ma zadłużenie - ok. 17 mln zł.

PGZ (85 proc. akcji) przekazała, że restrukturyzacja nie dawała realnych szans na poprawę, a przywrócenie rentowności wymagałoby zmiany technologii i inwestycji liczonych

w setkach milionów złotych. Zakład produkuje opony diagonalne, podczas gdy rynek - także w wojsku - coraz szerzej opiera się na oponach radialnych, których Stomil nie wytwarza.

Najważniejsze pytanie dotyczy ok. 120 pracowników. Prezes PGZ zapowiada propozycje transferu do innych spółek grupy w Poznaniu oraz program dobrowolnych odejść. Związkowcy obawiają się jednak, że likwidacja szybko wygasi produkcję i rozbije wykwalifikowaną kadrę, co utrudniłoby ewentualny powrót do wytwarzania.

Czytaj str. 5

Plaga pijanych kierowców na drogach

Ponad 500 pijanych kierowców zatrzymanych w zaledwie trzy dni to sygnał alarmowy. Policja ostrzega: alkohol za kółkiem wciąż jest jednym z głównych zabójców na drogach **str. 6**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Test odróżni wirusa od bakterii.
Rewolucja w diagnostyce **str. 8-9**

POZNAŃ

„Nie zabierajcie nam skateparku”. Protest pod urzędem miasta **str. 3**



Protestujący skaterzy złożyli petycję do prezydenta Poznania w obronie skateparku na Osiedlu Piastowskim. Podpisało ją 5500 osób

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Dyplom traci pierwszeństwo:
w rekrutacji wygrywa doświadczenie
i twarde kompetencje

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Powstańcy zdobędą Ławicę już o 6.30 rano

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Już jutro w Poznaniu odbędzie się coroczna inscenizacja - rekonstrukcja zdobycia stacji lotniczej Ławica, nawiązująca do wydarzeń z 1919 roku.

Obchody zdobycia lotniska, będącego do 6 stycznia 1919 roku w rękach niemieckiej załogi, będą podzielone na dwie części. Pierwsza rozpocznie się o godz. 6.30 na Wzgórzu Berlińskim - dojazd od strony ul. Prusimskiej - Przytocznej. Wówczas odbędzie się Apel Po-

wstańczy i inscenizacja „Szturmu na Ławicę”.

Druga część - piknik historyczny - rozpocznie się około godziny 13.00 przy starym porcie lotniczym, przy ul. Bukowskiej 285. Wcześniej, w samo południe, odbędzie się uroczystość pod pomnikiem Zdobywców Ławicy. Około godz 14.00 rozpocznie się inscenizacja zdobycia Lotniska Ławica, z udziałem około osiemdziesięciu rekonstruktorów historycznych. A o godz 15.30 w ogrzewanym namiocie odbędzie się prelekcja dr Mariusza Niestrawskiego: „Zdobywca Ławicy Wiktor Pniewski (1891-1974)”



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Paweł Antuchowski – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno: Dariusz Stanisławski – 601 505 094

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień: -2°C
Noc: -7°C

Barometr
1014 hPa
Wiatr
14 km/godz.
Biomet
niekorzystny

Kalisz



Dzień: -2°C
Noc: -8°C

Leszno



Dzień: -1°C
Noc: -6°C

Piła



Dzień: -1°C
Noc: -6°C

Początek tygodnia pochmurny i mroźny

Co nowego w prawie pracy w 2026 r.?

Małgorzata Stempinska
Rozmowa

Na pytania Czytelników odpowiada Mikołaj Supeł, referent prawny w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy.

Co się zmieni w liczeniu stażu pracy od nowego roku?

Od 2026 roku do stażu pracy będzie można doliczyć również okresy pracy wykonywanej na innej podstawie niż umowa o pracę, m.in. umowy- zlecenia, umowy agencyjne oraz prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Zmiana ta może mieć wpływ m.in. na wymiar urlopu wypoczynkowego, do datek za wysługę lat czy nagrody jubileuszowe. Aby doliczyć te okresy do stażu pracy, pracownik będzie musiał uzyskać z ZUS zaświadczenie w formie elektronicznej i przedstawić je pracodawcy w terminie 24 miesięcy od wejścia ustawy w życie. Po upływie tego terminu pracodawca nie będzie miał obowiązku przeliczenia stażu. Obowiązki ustawy: od 1 stycznia - dla sektora publicznego, 1 maja - dla sektora prywatnego.

Czy w nowym roku wejdą w życie jakieś zmiany dotyczące wymiaru urlopu wypoczynkowego?

Wymiar urlopu wypoczynkowego (20 albo 26 dni przy pełnym etacie) pozostaje bez zmian. Zmianie ulegną natomiast zasady liczenia stażu pracy, od którego zależy prawo do wyższego wymiaru urlopu.

Mam jeszcze 6 dni urlopu zaległego za 2025 rok. Nie zdążyłam go wykorzystać do końca roku. Chciałam go przenieść na czerwiec 2026 roku, bo zaległy urlop można wykorzystać do końca września. Szef się nie zgodził. Czy słusznie?

Urlop wypoczynkowy jest uprawnieniem pracownika, który wymaga uprzedniej zgody pracodawcy w oparciu o zapewnienie prawidłowej organizacji pracy. Co do zasady, powinien zostać wykorzystany w tym roku, w którym pracownik nabył do niego prawo. Pracodawca nie może



FOT. OIP BYDGOSZCZ

Mikołaj Supeł, referent prawny w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy

nakazać pracownikowi wykorzystania bieżącego urlopu wypoczynkowego. Może jedynie zapytać o konkretny termin. Jednak, gdy bieżący urlop wypoczynkowy stanie się urlopem zaległym, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego pracodawca może odgórnie wyznaczyć termin pracownikowi.

Szef każe nam planować urlopy wypoczynkowe na 2026 rok, łącznie z dniami urlopu na żądanie. Uważam, że to nie jest zgodne z prawem. Czy mam rację?

Pracodawca może wprowadzić plan urlopów, jednak nie ma prawa żądać planowania konkretnych dni urlopu na żądanie. Urlop na żądanie ma charakter doraźny i nie powinien być planowany z wyprzedzeniem.

Urodziłam córkę 5 listopada. Od razu zdecydowałam, że wezmę urlop macierzyński i potem rodzicielski. Chciałabym zmniejszyć wymiar urlopu rodzicielskiego. Czy mogę? Jak to załatwić?

Tak, nic nie stoi na przeszkodzie. Pracodawca może łączyć życie rodzinne z życiem zawodowym. Kluczowe jest tutaj złożenie pisemnego wniosku do pracodawcy najpóźniej na 21 dni przed planowanym rozpoczęciem pracy i łącznie jej z urlopem rodzicielskim. W treści takiego wniosku należy wskazać imię i nazwisko pracownika, obecny wymiar czasu pracy, okres przebywania na urlopie rodzicielskim oraz oświadczenie o chęci łączenia życia prywatnego z zawodowym, w której wskazuje się „nowy” wymiar etatu, który nie może być

wyższy niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Urlop rodzicielski łączy z pracą ulega proporcjonalnemu wydłużeniu do wymiaru czasu pracy, którą wykonuje pracownik, lecz nie więcej niż do 82 tygodni przy urodzeniu jednego dziecka przy jednym porodzie. Alternatywnie, jeżeli pracownik chce tylko przebywać na urlopie rodzicielskim, może go maksymalnie podzielić na 5 części.

Czy urlop ojcowski można wykorzystać po roku od urodzenia dziecka? Czy to nadal są 2 tygodnie?

Od 26 kwietnia 2023 roku urlop ojcowski można wykorzystać w ciągu 12 miesięcy od narodzin dziecka. Nadal są to 2 tygodnie. Do kwietnia 2025 roku byliśmy w okresie przejściowym. Ojcowie, których potomkowie przyszli na świat do 25 kwietnia 2023 roku, mogli skorzystać ze swojego uprawnienia jeszcze na starych zasadach tj. przez 2 lata. Pomimo skrócenia czasu na skorzystanie z terminu jednocześnie doszło do wydłużenia i zagwarantowania każdemu z rodziców 9 tygodni urlopu rodzicielskiego.

Czy niewykorzystana opieka na dziecko przepada?

Tak, uprawnienie przysługujące do końca roku kalendarzowego. Nie przechodzi ono na następny rok. W każdym roku pracownikowi zatrudnionemu na pełen etat przysługuje 16 godzin albo 2 dni opieki aż do ukończenia przez dziecko 14 lat.

Pracuję na pół etatu i mam 8-letnie dziecko. Czy mogę skorzystać z opieki z art. 188 kodeksu pracy i w jakim wymiarze?

Tak. Jeżeli osoba zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu mająca dziecko do 14. roku życia pracy wybierze opiekę w godzinach, przysługują jej wymiar proporcjonalny do etatu. Jeśli złoży oświadczenie o korzystaniu w dniach, przysługują jej 2 dni robocze, zgodnie z rozkładem czasu pracy.

Pracowałam na umowę o pracę na czas określony i dopiero w ostatnim dniu dowiedziałam się, że nie będzie

przedłużenia. Czy pracodawca mógł mnie wcześniej o tym nie poinformować?

Tak. Umowa na czas określony kończy się z upływem konkretnego dnia. Żaden przepis prawa pracy nie nakłada na pracodawcę obowiązku wcześniejszego informowania o jej nieprzedłużeniu.

Czy PIP będzie mogła w 2026 r. uznać umowę B2B za umowę o pracę?

Państwowa Inspekcja Pracy ma uzyskać w przyszłym roku prawo do przekształcania umów o charakterze cywilnoprawnym w umowy o pracę pod warunkiem, że spełniają one cechy stosunku pracy. Na dziś jest to kwestia projektodawcza. Obecnie obserwujemy ścieżkę legislacyjną.

Ile będzie wynosić minimalne wynagrodzenie w 2026 roku?

Od 1 stycznia 2026 roku minimalne wynagrodzenie za pracę to 4806 zł brutto, a stawka godzinowa - 31,40 zł brutto.

Czy wynagrodzenie zasadnicze musi być równe minimalnemu wynagrodzeniu?

Nie. Na ten moment nie weszły w życie przepisy, które nakazywałyby zrównanie wynagrodzenia zasadniczego z minimalnym wynagrodzeniem za pracę.

Zachorowałam na urlopie rodzicielskim i wzięłam 2 tygodnie chorobowego. Pracodawca nie tylko nie wypłacił mi pieniędzy za L4, ale także poinformował mnie, że urlop rodzicielski biegnie dalej. Czy ma rację? Co mogę zrobić?

Tak, pracodawca postąpił prawidłowo. Zwolnienie lekarskie przerywa jedynie urlop wypoczynkowy, natomiast nie przerywa urlopu rodzicielskiego. W czasie urlopu rodzicielskiego nie przysługują wynagrodzenie ani zasiłek chorobowy. Z tego powodu pracodawca nie wypłaca świadczenia za L4, lecz nadal wypłacany jest zasiłek macierzyński. Dopiero gdyby urlop rodzicielski się zakończył, a pracownik nadal przebywał na zwolnieniu lekarskim, powstałoby prawo do wynagrodzenia lub zasiłku chorobowego.

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Muzeum Czerwca '56 samodzielną jednostką

Muzeum Powstania Poznańskiego - Czerwiec 1956, dotąd oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, od 1 stycznia działa jako samodzielna instytucja kultury. Decyzję podjął Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Dla zwiedzających to głównie formalność: muzeum nadal mieści się w Poznaniu przy ul. Św. Marcin 80/82, w przyziemiu Zamku Cesarskiego. Wyodrębnienie wynika z uchwały sejmiku z 24 listo-

pada 2025 r.; radni wskazują, że docelowo placówkę powinno prowadzić Miasto Poznań, zwłaszcza przed 70. rocznicą Poznańskiego Czerwca '56 w 2026 r.

Muzeum jest zamknięte do 20 stycznia, ponownie ma przyjąć gości 21 stycznia 2026 r. W komunikacie podkreśla, że nowy status ma ułatwić rozwój oferty edukacyjnej i wzmocnić pamięć o wydarzeniach 1956 roku.
GOK

POZNAŃ

Nowe kaczki w Nowym Zoo



FOT. NOWE ZOO W POZNANIU

Do Nowego Zoo trafiło pięć podgorzałek z Austrii i Niemiec. Ptaki będą tu zimować w ramach programu ochrony i reintrodukcji. To rzadkie kaczki nurkujące, których liczebność w zachodniej Polsce spada. Nie są one udostępnione do oglądania dla zwiedzających ze względu na ich szczególną rolę. SR

POWIAT POZNAŃSKI

Ćwiczenia na poligonie

W styczniu na poligonie wojskowym w Biedrusku prowadzone będą strzelania i ćwiczenia z użyciem ostrej amunicji. Szkolenia zaplanowano od poniedziałku do soboty w godz. 7-15 oraz 18-24. Teren poligonu jest całkowicie zamknięty dla osób postronnych przez całą dobę, także w weekendy - obowiązuje zakaz spacerów, jazdy rowerem,

wędkowania i zbierania grzybów. Wojsko ostrzega przed niewybuchami i przypomina, że nieuprawnione wejście grozi karą do 5 tys. zł. Rezerwat Śnieżycowy Jar pozostaje niedostępny - możliwe udostępnienie planowane jest na przełom zimy i wiosny. Pod koniec miesiąca czasowo zamknięty będzie też odcinek Warty. SR

KALISZ

Wypadek drogowy z udziałem radiowozu policyjnego
W sobotę po godz. 20 uber zderzył się z nieoznakowanym radiowozem. 5 osób trafiło do szpitala: kierowca ubera i 2 pasażerki oraz 2 policjantów z radiowozu. SR

POWIAT GRODZISKI

Bus zderzył się z tirem
W niedzielę w Kotowie doszło do wypadku. Kierowca busa najechał na tył poprzędkającego go tira i wjechał pod naczepę. 5 osób - pasażerów busa - zostało zabranych do szpitala. SR



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

KALISZ

12-latek stracił przytomność podczas kąpieli
W piątek o godz. 22.20 jego babcia zawiadomiła służby ratunkowe. Winnym utracie przytomności okazał się czad. W mieszkaniu nie było zainstalowanej czujki. SR

Skaterzy protestują. Nie chcą zamknięcia „Wyspy”

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

W miejscu skateparku na Os. Piastowskim ma powstać hala do siatkówki plażowej. Część mieszkańców protestuje i złożyła petycję do prezydenta Poznania.

Osoby jeżdżące wyczynowo na deskorolkach, łyżworolkach, hulajnogach i rowerach typu BMX protestowały przed poznańskim urzędem miasta przeciwko likwidacji skateparku na Osiedlu Piastowskim w Poznaniu.

Jak wynika z informacji przekazanych przez wiceprezydenta Poznania Marcina Gołkę za pośrednictwem mediów społecznościowych, w tym miejscu ma powstać hala z boiskiem do siatkówki plażowej. To zaniepokoiło trenujących tam skate'owców, którzy postanowili wystosować do prezydenta Poznania petycję.

- Ten obiekt był uczęszczany i jest cały czas - mówił Oskar Bryja, inicjator petycji. - Jest jedynym miejscem tego typu w Poznaniu, gdzie jest wystarczająco dużo miejsca na profesjonalne treningi. Trenuje tam między innymi tegoroczny mistrz Polski w hulajnodze, mający 14 lat, który bez tego obiektu prawdopodobnie by tych mistrzostw nie wygrał.

Na obiekcie tym trenują także między innymi zawodnicy skupieni wokół Fundacji



FOT. ADAM JASTRĘBOWSKI

Kilkadziesiąt osób protestowało w obronie skateparku „Wyspa” na Osiedlu Piastowskim

Szkółka BMX Poznań. Stale na zajęcia uczęszcza tam około 50 osób.

- Tam najczęściej trenujemy. Wśród nas jest 9-letni zawodnik, który w tym roku zyskał miano mistrza polski BMX Freestyle Amator Junior, Leon - podkreślił Maksymilian Kowalczyk ze Szkółki BMX. - Jesteśmy wielkimi fanami tego obiektu, ponieważ jest jedynym tak dużym skateparkiem w Poznaniu. Znajdujące się tam przeszkody mają wyznaczone wysokości i są dostatecznie wielkie, aby można było tam trenować. Tego brakuje w naszym mieście i to powinno być

rozbudowywane, a nie ujmowane.

Pod petycją podpisały się także inne organizacje wspierające pozostawienie skateparku w takim kształcie jak obecnie. Inicjator petycji dodał, że „Wyspa” jest pod względem powierzchni wyższa niż wszystkie skateparki w Poznaniu razem wzięte. Społeczność skaterów zwróciła uwagę, że potrzebowałiby zadaszzonego obiektu do trenowania zimą.

Przedstawiciel Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji Mateusz Śpiączka zapewnił w rozmowie z Radiem Poznań, że w wyniku budowy hali

do siatkówki plażowej skatepark nie zostanie zlikwidowany, a jedynie zmniejszony. Na czas budowy boisk zostanie zamknięty i przejdzie modernizację.

- Funkcjonalność i wielkość figur pozostanie bez zmian. Będą to nowe figury, ponieważ te mają już swoje lata. Dzięki temu poprawi się także bezpieczeństwo - podkreślił Śpiączka.

Niestety ani prezydent Jacek Jaśkowiak, ani jego zastępcy, w tym Marcin Gołek, nie znaleźli czasu na spotkanie z osobami protestującymi przed siedzibą urzędu.

Mikrokawalerki. Legalne, ale kontrowersyjne

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Trwa budowa Epiki Jeżyc, a Czytelnicy alarmują: w ofercie są lokale nawet 22 m, choć mieszkanie nie może mieć mniej niż 25 m. Czy złamano przepisy?

W budynku przy ulicy Kraszewskiego 26 w Poznaniu mają powstać 172 apartamenty inwestycyjne, lokale usługowe, ogólnodostępny taras widokowy na dachu oraz zielony dziedziniec wewnętrzny.

Uwagę zwrócili nam czytelnicy - chodzi o metraż lokali reklamowanych przez dewelopera. Inwestycja oferowana jest jako apartamenty inwestycyjne od 22 do 125 m. Według zapowiedzi 27 z nich ma mieć mniej niż 25 m, a większość została już sprzedana. Jedyny dostępny lokal o powierzchni poniżej 25 m kosztuje obecnie ok. 401 tys. zł netto. W środku zaplanowano pokój dzienny z aneksem, łazienkę oraz balkon.

Zgodnie z przepisami lokal mieszkalny nie może mieć mniej niż 25 m. Jak zatem możliwe było

zatwierdzenie projektu przez Miasto Poznań?

- Przepis par. 56a rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, mówiący o minimalnej powierzchni lokalu użytkowego 25 m, wszedł w życie 1 sierpnia 2024 r. Projekt budowlany zatwierdzony decyzją nr 284/2024 był opracowany na zasadach sprzed 1 sierpnia 2024 r. - przekazała w rozmowie z „Głosem” Ewa Balanicka, zastępca dyrektora Wydziału Urba-

nistyki i Architektury Urzędu Miasta Poznania.

Pozwolenie na budowę wydano 16 kwietnia 2024 roku. Oznacza to, że inwestor zdążył przed wejściem w życie nowych regulacji.

- Prawo nie może działać wstecz, więc nie dostrzegam złamania przepisów - komentuje Paweł Łukaszewski, szef Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. - Wszystkim kwestiom związanym z realizacją inwestycji przyjrzymy się podczas odbioru. Będziemy mieli także dostęp do pełnej dokumentacji.

ZDROWIE W KTÓRYCH DZIELNICACH POZNANIA ODDYCHA SIĘ NAJGORZEJ?

Płuca Poznaniaków pod lupą

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Poznań oddycha „średnio” – tak oceniają go specjaliści. Choć jakość powietrza w stolicy Wielkopolski w ostatnich latach faktycznie się poprawiła, pulmonolodzy wciąż obserwują w gabinetach skutki smogu i sezonowych zanieczyszczeń.

Mimo że stan powietrza w mieście jest lepszy niż kilka lat temu, liczba infekcji czy zaostrzeń astmy nie zmniejsza się. Smog nadal wpływa na zdrowie tysięcy mieszkańców, a choroby układu oddechowego – zwłaszcza nowotwory – wciąż należą do najpoważniejszych problemów zdrowotnych w regionie.

– Można powiedzieć, że sytuacja się nie pogarsza, ale wciąż mamy się czego obawiać – podsumowuje prof. Szczepan Cofta.

Czy widać różnicę między płucami poznaniaków a mieszkańców mniejszych miejscowości?

– Poznań jest dużym miastem, narażonym na szczególnie zanieczyszczenia powietrza. Bezpieczniej jest żyć dalej od skupisk przemysłowych i dolin rzek, zwłaszcza w pobliżu Warty – wyjaśnia prof. Cofta. – Najczystsze są okolice Puszczy Zielonki, Puszczy Noteckiej i Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Jak dodaje, na tle kraju Poznań wypada „gdzieś pośrodku”. Lepszą sytuację mają m.in. Gdynia i Gdańsk, gdzie silne wiatry regularnie rozpraszają zanieczyszczenia. Do Krakowa, Rybnika czy Katowic wciąż jednak nam daleko.

W 2015 roku aż przez 88 dni normy były przekroczone,

a kilka lat później – znacznie mniej. Sytuacja zmierza więc w lepszym kierunku, choć do standardów europejskich jeszcze dużo nam brakuje.

– Poznań nie odbiega znacząco od polskiej średniej, ale jest znacznie powyżej europejskiej – zaznacza profesor. – Wciąż przez wiele dni w roku dochodzi do przekroczeń stężeń pyłów zawieszonych, które powodują choroby płuc i układu krążenia.

Gdzie w Poznaniu oddycha się najlepiej, a gdzie najgorzej?

W mieście można wskazać zarówno rejony bezpieczniejsze, jak i te, które znacząco pogarszają stan zdrowia mieszkańców. Najlepsza jakość powietrza jest w północno-zachodniej części Poznania, gdzie przewiewność jest największa.

– Najgorzej w niecce Warty: na Chwaliszewie, Śródcie, dolnym tarasie miasta. Pacjenci sami zgłaszają, że po przeprowadzce wyżej problemy z oddychaniem się zmniejszają – mówi pulmonolog.

Najczęstsze rozpoznania to powikłania infekcji układu oddechowego, astma, przewlekła obturacyjna choroba płuc, choroby alergiczne i zapalenia płuc. Rzadziej obserwuje się choroby śródmiąższowe czy włóknienie płuc.

Zachorowalność na gruźlicę w Polsce spada, a w Wielkopolsce należy do najniższych. Jednocześnie – jak podkreśla prof. Cofta – w Poznaniu codziennie umiera średnio jedna osoba z rakiem płuca.

– Zanieczyszczenia środowiskowe mają swój udział w powstawaniu tego nowotworu, choć największym wrogiem pozostaje palenie tytoniu – zaznacza.



– Codziennie w Poznaniu umiera jedna osoba z powodu raka płuca – podkreśla prof. Szczepan Cofta z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Poznaniu

Profesor zwraca też uwagę na wzrost liczby chorób alergicznych, szczególnie u młodych. – Zwiększa się odsetek osób cierpiących na schorzenia alergiczne. W okresach pylenia czy jesienią pacjenci częściej trafiają do lekarzy i na SOR – mówi.

Smog a zdrowie

Wpływ smogu na organizm jest bezpośredni i wieloletni. – Układ oddechowy ma kontakt z tym, czym oddychamy. Drażnienie dróg oddechowych prowadzi do przewlekłego zapalenia, uporczywego kaszlu, a w konsekwencji na-

wet do POChP – wyjaśnia prof. Cofta.

Zanieczyszczenia mogą też przyczyniać się do niewydolności oddechowej, nadciśnienia płucnego, problemów kardiologicznych i raka płuc.

– Nawet w grupie pacjentów, którzy mają największą szansę na wyzdrowienie po operacji, pięcioletnie przeżycie dotyczy mniej niż połowy chorych – dodaje profesor.

Nie zmienia się też główny czynnik ryzyka: – Papierosy dalej są numerem jeden. To najważniejszy czynnik współczesnych chorób oddechowych.

Najbardziej wrażliwe na smog są: dzieci, zwłaszcza noworodki i niemowlęta, seniorzy, osoby z przewlekłymi chorobami układu oddechowego i krążenia.

– U najmłodszych nawet krótka ekspozycja na pyły zawieszone ma potwierdzony wpływ na zdrowie – mówi profesor. – U osób starszych infekcje nakładające się na niewydolność oddechową mogą doprowadzić do destabilizacji stanu zdrowia.

A co z osobami po COVID-19? Profesor uspokaja, że długofalowe uszkodzenia płuc

dotyczą niewielkiej grupy pacjentów. – U części osób zmiany obserwowane po infekcji są odwracalne. W tej chwili skutki COVID dotyczą głównie osoby z chorobami współistniejącymi. To nie ta skala, co kilka lat temu – wyjaśnia.

Jak chronić swoje płuca w mieście?

Choć nie na wszystko mamy wpływ, można znacząco zmniejszyć skutki złej jakości powietrza: śledzić komunikaty WIOŚ o stanie powietrza; oddychać przez nos, który działa jak naturalny filtr; dobrze nawilżać drogi oddechowe – przede wszystkim pić wodę; w dni smogowe ograniczać wyjścia z domu; unikać ruchliwych ulic i spacerów wśród zieleni; w godzinach szczytu trzymać okna zamknięte; w aucie ustawić obieg zamknięty; wybierać mniej uczęszczane trasy; stosować dietę bogatą w witaminy A, C, E i selen; nie palić w pomieszczeniach – a najlepiej w ogóle.

Jak podkreśla profesor: – U osób, które są dobrze nawodnione, cząstki zanieczyszczeń łatwiej usuwają się z dróg oddechowych. Mechanizm oczyszczania działa wtedy najlepiej.

Największą szkodę wyrządza zwlekanie. – Największym błędem jest brak czujności i odwlekanie wizyty u lekarza – mówi profesor. – Jeśli pojawia się przewlekły kaszel, zwłaszcza u palaczy, pierwszym krokiem powinno być zdjęcie RTG klatki piersiowej.

Objawy, których nie wolno bagatelizować, to przewlekły kaszel, zmiana charakteru kaszlu u palaczy, krwioplucie oraz długo utrzymująca się chrypka.

Noworoczne i karnawałowe koncerty. Będzie jazzowo i po góralsku

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Operowe gale, wiedeński walc, a może musicale i hity operetkowe? Dla każdego znajdzie się w Poznaniu coś ciekawego.

Tradycyjnie już jednym z najważniejszych punktów noworocznego kalendarza są Koncerty Noworoczne w Teatrze Wielkim. Tegoroczny cykl rozpoczął się 2 stycznia i potrwa do 11 stycznia, obejmując siedem wieczorów w gmachu

pod Pegazem. Poznańska opera, wzorem słynnych koncertów Filharmoników Wiedeńskich, postawiła na klasykę, ale w rozbudowanej formie.

Zamiast klasycznego koncertu publiczność obejrzy spektakl z udziałem orkiestry, chóru i baletu. Orkiestrę w reżyserii Karoliny Sofulak poprowadzi Antonello Allemandi. W rolę konferansjera wcieli się Jaromir Trafankowski.

Miłośnicy muzyki Straussa i wiedeńskiej tradycji będą mieli w styczniu kilka okazji do świętowania. 4 stycznia

w Teatrze Muzycznym odbyła się „Wielka Gala Wiedeńska – Johann Strauss i Przyjaciele”. Na scenie zabrzmiały walce, polki i arie operetkowe, a muzyce towarzyszyły bogate kostiumy i choreografie. Wystąpili soliści związani z polskimi i zagranicznymi scenami operowymi, a oprawę muzyczną zapewniła Royal Strauss Orchestra wraz z tancerzami Grand Royal Ballet.

Dziś, Kino Teatr Apollo gości „Noworoczny Karnawał Wiedeński” w wykonaniu artystów ukraińskiej sceny operet-

kowej. Główną rolę odegrają tenorzy Mykhail Gumennyi i Evgeniy Prudnyk, którym towarzyszyć będą sopranistki Iryna Marko oraz Eleonora Djulik.

Styczniowy kalendarz nie ograniczy się do klasyki. 18 stycznia w Sali Ziemi na Międzynarodowych Targach Poznańskich wystąpi Kuba Badach z projektem „Jazzy Christmas”. Podczas dwóch koncertów artysta zaprezentuje swinujące wersje świątecznych przebojów, zarówno światowych, jak i polskich. Na scenie towarzyszyć mu będą m.in. An-

drzej Piaseczny, Andrzej Lampert i Dorota Miśkiewicz.

Z kolei 24 stycznia publiczność będzie miała okazję wziąć udział w góralskim kolędowaniu z Małą Armią Janosika. Bliższe 300 młodych artystów z południa Polski, pod kierownictwem Damiana Pałasza, zaprezentuje widowisko łączące folklor, muzykę i wspólne kolędowanie.

Wielkoformatowe widowisko wiedeńskie odbędzie się 25 stycznia w Auli Uniwersyteckiej. Orkiestra Księżniczek zaprezentuje „Noworoczny Kon-

cert Wiedeński” w dwóch odsłonach. Projekt oparto na żeńskim składzie smyczkowym, rozbudowanej obsadzie wokalne, balecie oraz dopracowanej oprawie wizualnej.

W programie znajdują się fragmenty najsłynniejszych operetek i musicali, takich jak „Księżniczka czardasza”, „Zemsta nietoperza”, „Wesoła wdówka” czy „Kraina uśmiechu”, a także popularne arie i pieśni, w tym „O sole mio”. Całość poprowadzą doświadczeni muzycy i soliści, znani z dużych scen koncertowych.

Pożar w Krosinku. Dwie rodziny straciły dom, pięć aut spłonęło

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Sobotni poranek w Krosinku zakończył się dramatem. Po pożarze bliźniaka dwie rodziny zostały bez dachu nad głową.

O godz. 6.15 służby odebrały zgłoszenie o pożarze domu w zabudowie bliźniaczej. Ogień szybko się rozprzestrzenił i objął także samochody zaparkowane pod wiatą garażową.

Na miejsce skierowano 14 zastępów straży pożarnej. Strażakom udało się opanować ogień po kilku godzinach, a działania zakończono ok. 12.30. Spaleniu uległo pięć pojazdów – dwa samochody osobowe i trzy busy.

W budynku w chwili pożaru przebywały cztery osoby: dwoje dorosłych i dwoje dzieci. Wszyscy zdołali opuścić dom jeszcze przed przyjazdem służb, nikt nie odniósł obrażeń. Sam budynek został jednak poważnie zniszczony i nie nadaje się do zamieszkania. Przyczyna będzie ustalana.

Do tragedii odniósł się burmistrz gminy Mosina Dominik Michałak, apelując o wsparcie dla poszkodowanych rodzin. Równolegle sąsiedzi uruchomili zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl (zrzutka.pl/sc9f5k). Jedna z rodzin znalazła tymczasowe schronienie u bliskich, dwie miały trafić do lokalu zastępczego. Przed oboma stoi teraz konieczność rozbiórki i odbudowy domu.



Zniszczenia po pożarze są ogromne

FOT. ZRZUTKA.PL

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Stomil Poznań nie doczeka setnych urodzin. Decyzją akcjonariuszy spółka trafi w stan likwidacji. Co dalej z fabryką i ponad setką jej pracowników?

W piątek Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy podjęło decyzję o postawieniu spółki Stomil Poznań SA w stan likwidacji. Tym samym dobiega końca historia przedsiębiorstwa, które przez dekady było jednym z symboli przemysłowego Poznania i najstarszym zakładem oponiarskim w Polsce.

Decyzja zapadła zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami. Już pod koniec grudnia zarząd spółki informował, że scenariusz likwidacyjny jest najbardziej prawdopodobny. Wskazywano wówczas na wieloletnie problemy finansowe, spadającą konkurencyjność produkcji oraz brak realnych perspektyw poprawy sytuacji ekonomicznej zakładu. Wniosek o likwidację złożył



FOT. ROBERT WOZNIAK

2 stycznia odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, które rozpatrzyło wniosek zarządu o likwidację Stomilu

jednoosobowy zarząd spółki. Jak podawano wcześniej, Stomil wyszedł z części zadłużenia po sprzedaży w 2023 r. gruntów Polskiej Grupie Zbrojeniowej SA, ale środki pozwoliły głównie na spłatę zobowiązań wobec PGZ i Agencji Rozwoju Przemysłu, a nie na modernizację czy przeniesienie produkcji. Dziś dług spółki ma wynosić ok. 17 mln zł.

Jak informowało Radio Poznań, akcjonariusze zaakceptowali wniosek zarządu 2 stycznia. Głównym udziałowcem Stomilu jest Polska Grupa Zbrojeniowa SA, posiadająca 85 proc. akcji (pozostałe mają Skarb Państwa i pracownicy). Plany restrukturyzacji nie dawały szans na poprawę sytuacji, nawet w najbardziej optymistycznych scenariuszach – przekazał Radiu Poznań Adam Leszkiewicz, prezes PGZ. Jak dodał, przywrócenie rentowności wymagałoby całkowitej zmiany technologii produkcji i nakładów liczonych w setkach milionów złotych. Stomil wytwarza opony w technologii diagonalnej, podczas gdy rynek – w tym wojsko – w coraz większym stopniu opiera się na oponach radialnych, których zakład nie produkuje.

Kluczowe pytanie dotyczy pracowników. W poznańskiej fabryce zatrudnionych jest ponad sto osób, a według wcześniejszych informacji – blisko 120. Prezes PGZ zapowiedział, że część załogi ma otrzymać propozycję transferu do innych spółek grupy w Poznaniu. Równolegle planowany jest program dobrowolnych odejść. Związkowcy obawiają się jednak, że likwidacja może oznaczać szybkie wygaszenie produkcji i odejścia wykwalifikowanych pracowników, co utrudniłoby ewentualne wznowienie działalności w przyszłości.

REKLAMA

0011457979

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 2 stycznia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

z a w i a d a m i a m

że na wniosek Pana Michała Krugera, Pełnomocnika Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu, działającego z upoważnienia Zarządu Powiatu w Poznaniu z dnia 14.11.2025 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 17.12.2025 r. (data wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2407P przez budowę chodnika i ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku Kliny – Mielno: Etap I (znak sprawy: WD.6740.82.2025.ST).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0008 Mielno
ark. 1, dz. o nr ewid. 12/1, 12/2, 42, 12/3, 12/4, 8/1 (8/8, 8/9), 8/4 (8/10, 8/11), 9/2 (9/3, 9/4), 46 (46/1, 46/2), 51 (51/1, 51/2),
Obręb: 0005 Kliny
ark. 2, dz. o nr ewid. 64, 26/7 (26/47, 26/48), 26/36 (26/51, 26/52), 66/6 (66/28, 66/29), 66/7 (66/30, 66/31)

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi granice pasa drogowego innych dróg publicznych (dot. budowy tych dróg) ul. Polna i Brzozowa – droga gminna nr 320719P, ul. Grzybowa – droga gminna nr 320561P:

Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0008 Mielno
ark. 1, dz. o nr ewid. 4, 3/16 (3/35, 3/36)
Obręb: 0005 Kliny
ark. 2, dz. o nr ewid. 25/2, 65, 66/12, 66/10

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa sieci uzbrojenia terenu (przebudowa sieci: elektroenergetycznej, telekomunikacyjnej, wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, i w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0008 Mielno
ark. 1, dz. o nr ewid. 8/1 (8/8, 8/9), 8/4 (8/10, 8/11), 8/5, 8/6, 11/11
Obręb: 0005 Kliny
ark. 2, dz. o nr ewid. 26/7 (26/47, 26/48), 26/36 (26/51, 26/52), 66/5, 66/6 (66/28, 66/29)

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0008 Mielno
ark. 1, dz. o nr ewid. 8/1 (8/8, 8/9), 8/4 (8/10, 8/11), 8/7, 9/1, 9/2 (9/3, 9/4)
Obręb: 0005 Kliny
ark. 2, dz. o nr ewid. 26/6, 26/12

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości. Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 5.01.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (I piętro, pokój 142, tel. 61 84 10 796), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem platformy ePUAP lub e-doręczeń do dnia 20.01.2026 r.

REKLAMA

0011457989

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 2 stycznia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

że na wniosek Pana Michała Krügera, pełnomocnika Wójta Gminy Czerwonak z dnia 2.12.2025 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 19.12.2025 r. (data wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Łąkowej w Miękowiu (znak sprawy: WD.6740.86.2025.ST).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0012 Miękowo
ark. 2, dz. o nr ewid. 54, 592, 591,
Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi granice pasa drogowego innych dróg publicznych (dot. budowy tych dróg) – ul. Czeresińska – droga gminna nr 320709P:
Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0012 Miękowo
ark. 2, dz. o nr ewid. 55/6, 77, 591

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa sieci uzbrojenia terenu (przebudowa sieci elektroenergetycznej) i w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0012 Miękowo
ark. 1, dz. o nr ewid. 45/5, 46/1, 46/14
ark. 2, dz. o nr ewid. 56, 55/3, 77

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych - ul. Ogrodowa – droga gminna nr 320711P,

w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:
Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0012 Miękowo
ark. 1, dz. o nr ewid. 50
ark. 2, dz. o nr ewid. 603

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:

Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0012 Miękowo
ark. 2, dz. o nr ewid. 55/5, 59/5, 59/1, 601/1, 611/1.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia 5.01.2026 r., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (I piętro, pokój 142, tel. 61 84 10 796), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem platformy ePUAP lub e-doręczeń do dnia 20.01.2026 r.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

SONDAŻ

Czy Polacy wierzą w rozpad PiS?

69,3 proc. ogółu ankietowanych uważa, że w 2026 roku nie dojdzie do trwałego rozpadu Prawa i Sprawiedliwości - wynika z badania zrealizowanego przez United Surveys by IBRIS dla Wirtualnej Polski. Co istotne, spora część tej grupy jest o tym głęboko przekonana - odpowiedź „zdecydowanie nie” wybrało 30,3 proc. badanych, a „raczej nie” - 39,0 proc. - wynika z sondażu. Tylko 19,1 proc. respondentów przewiduje trwały rozpad PiS, przy czym zaledwie 4,3 proc. wierzy w ten scenariusz w spo-

sób zdecydowany. 11,6 proc. ankietowanych nie ma wyrobionego zdania na temat przyszłości głównej partii opozycji.

Ponad połowa wyborców KO, Lewicy i Trzeciej Drogi (57 proc.) uważa, że PiS przetrwa, a w jego rozpad wierzy tylko 30 proc. ankietowanych. Wśród wyborców opozycji wiara w spójność obozu jest niezachwiana. Aż 79 proc. zwolenników PiS i Konfederacji odrzuca scenariusz rozpadu Prawa i Sprawiedliwości, przy czym 54 proc. robi to w sposób zdecydowany.

WARSZAWA

Zmarł Andrzej Paczkowski



W sobotę w wieku 87 lat zmarł prof. Andrzej Paczkowski - polski historyk, wykładowca akademicki, a także alpinista. W okresie PRL był działaczem opozycji demokratycznej, a po zmianach politycznych członkiem Kolegium IPN. Urodził się 1 października 1938 r. w Krasnymstawie.

WARSZAWA

Byłemu ministrowi grozi 10 lat

Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu ministrowi rolnictwa Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu. Sprawa dotyczy nieprawidłowości związanych z działalnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, a także udzielaniem gwarancji bankowych i kredytowych dla dwóch firm.

Oskarżonych jest łącznie 19 osób!

- W ocenie prokuratury działania oskarżonego doprowadziły do niecelowych i nieoszczędnych wydatków publicznych oraz wyrządziły szkodę interesowi publicznemu - poinformował PAP rzecznik Prokuratury Regionalnej w Warszawie prok. Mateusz Martyniuk.

KRAJ

Od listopada ub.r. do 3 stycznia tego roku z wychłodzenia zmarło 10 osób - poinformowała w niedzielę Komenda Główna Policji. Policja przypomina, że śnieg, mróz i niska temperatura w krótkim czasie mogą doprowadzić do wychłodzenia organizmu i realnie zagrozić życiu oraz zdrowiu. Dlatego szczególnie ważne jest zachowanie czujności i reagowanie na to, co dzieje się w naszym otoczeniu.



Nie możemy ulec złudzeniu, że na pewno już nic więcej się nie zdarzy. Zima może zaskoczyć w każdej chwili

Donald Tusk premier

Plaga pijanych kierowców na drogach. Panują złe warunki

Karolina Wrońska
Warszawa

W ciągu pierwszych dni nowego roku doszło do wielu groźnych wypadków, policja zatrzymała ponad 500 kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu.

Według danych policyjnych w ciągu trzech pierwszych dni nowego roku doszło do ponad 80 wypadków drogowych. Zginęło 9 osób, a 101 zostało rannych. Ale prawdziwa plaga to kierowcy decydujący się na prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu. Takich zatrzymań od czwartku do soboty było aż 564.

Niebezpiecznie w całym kraju

W woj. dolnośląskim doszło do poważnej kolizji, gdy prowadzący po alkoholu 34-latek postanowił uciec przed policją i uderzył w inny radiowóz. Jego pojazd nosił widoczne ślady uszkodzeń, co zwróciło ich uwagę. Mężczyzna nie zareagował na wezwania do zatrzymania się. Do pościgu włączyła się załoga drugiego radiowozu, która nadjechała z przeciwnej strony. Na łuku drogi w miejscowości Studnica ścigany kierowca doprowadził do zderzenia z tym radiowozem.

Dwóch policjantów trafiło do szpitala. Ich obrażenia nie zagrażają życiu. Do lecznicy trafił też ścigany kierowca. Bada-



Na Dolnym Śląsku pijany kierowca, uciekając przed policją, uderzył w inny radiowóz

nie na zawartość alkoholu wykazało u niego blisko 0,4 promila. Policjanci sprawdzają też, czy nie znajdował się pod wpływem substancji odurzających.

Z ustaleń policjantów wynika, że wobec mężczyzny sąd dwukrotnie orzekł zakaz prowadzenia pojazdów.

Z kolei w Warmińsko-Mazurskiem w wypadku drogowym w drodze na służbę zginęła policjantka z Mikołajek, sierż. Klaudia Nasiadko, a kierujący autem policjant został ciężko ranny - poinformowała w niedzielę warmińsko-mazurska policja.

Dwoje funkcjonariuszyjechało prywatnym samochodem na służbę, którą mieli pełnić razem. W pewnym momencie, z niewyjaśnionych do tychczas przyczyn, auto kierowane przez 29-letniego policjanta zjechało na pobocze i uderzyło w przydrożne drzewo.

W Zachodniopomorskiem zginęły dwie osoby w pobliżu Białego Boru. 19-letnia pasażerka osobowego Peugeota, które uderzyło w drzewo, zginęła na miejscu wypadku. 34-letni kierowca zmarł w szpitalu. Panowały trudne warunki at-

mosferyczne, opady śniegu, które zaczęły marznąć.

Policja podsumowuje 2025 r.

To zły początek roku. W ubiegłym doszło do 21 tys. wypadków drogowych; zginęło ponad 1,6 tys. osób, a ponad 24,7 tys. odniosło obrażenia. Przy czym, jak dodaje podinsp. Robert Opas z Biura Ruchu Drogowego KGP, wypadków, ofiar śmiertelnych i rannych było mniej niż w 2024 r.

W 2025 r. wykryto natomiast więcej nietrzeźwych kierowców, ale przy znacznie większej liczbie przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu.

Policjanci zanotowali 95 262 nietrzeźwych kierujących. To o 2938 wykrytych nietrzeźwych więcej, ale przy znacznie większej liczbie badań na zawartość alkoholu. W 2025 roku takich badań przeprowadzono 17 902 284, a w 2024 roku 16 038 095.

- Trzeba pamiętać o tym, że są to dane wstępne, ale odnotowujemy stałą i systematyczną poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce - przekazał podinsp. Robert Opas. Zwrócił również uwagę, że w ostatnim czasie także Komisja Europejska pozytywnie oceniła postępy Polski w kwestii poprawy bezpieczeństwa drogowego, wskazując na największy spadek liczby ofiar śmiertelnych w UE w ciągu ostatnich 5 lat - o 35 proc. w stosunku do 2019 r. PAP

„Walka o przyszłość naszych dzieci”. Traktorami na stolicę. Szykuje się kolejny protest rolników

Katarzyna Zawada
Warszawa

Rolnicy nie zwalniają tempa i głośno domagają się zmian. Końcówka 2025 roku upłynęła pod znakiem protestów, kolejny szykuje się już 9 stycznia w Warszawie.

Jak wskazał Ogólnopolski Oddolny Protest Rolników, już 9 stycznia w stolicy odbędzie się protest rolników z całego kraju przeciwko umowie Unii Euro-

pejskiej z krajami Mercosur. Obecny kształt porozumienia budzi spore obawy o przyszłość polskiej produkcji. Przedstawiciele wsi punktuja możliwe konsekwencje w postaci obniżenia opłacalności i napływu taniej, gorszej jakościowo żywności.

Akcja ma zwrócić uwagę na wszystkie zagrożenia i brak ochrony rolników przed skutkami wejścia w życie umowy. Postulaty są podobne do wcześniejszych, które były głoszone

na ostatnich protestach - czy to 18 grudnia w Brukseli, czy też 30 grudnia w setkach miejsc w kraju. „To realna walka o Polskę. O naszą ziemię. O nasze gospodarstwa. O przyszłość naszych dzieci” - piszą organizatorzy protestu.

Obecnie branża już mierzy się ze spadkiem rentowności, niskimi cenami w skupach, a handlowa współpraca z krajami Ameryki Południowej może pozbawić wiele gospodarstw dochodów. Kluczowa

jest także jakość produktów, które będą napływać do Europy, w tym także na polskie stoły.

- Będziemy startować z placu Defilad pod Pałacem Kultury i Nauki i zgodnie z trasą wyznaczoną na mapce będziemy maszerować pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów - zapowiada Oddolny Ogólnopolski Protest Rolników.

Protest rozpocznie się o godz. 11. Nie wiadomo, ilu rolników może w nim wziąć udział.

WENEZUELA SIŁY SPECJALNE USA PRZEPROWADZIŁY ATAK NA STOLICĘ WENEZUELI – CARACAS

Delcy Rodriguez rządzi Wenezuelą

Grzegorz Kuczyński
Caracas

Ujęcie Nicolasa Maduro nie oznacza końca reżimu chawistów w Wenezueli. Władzę formalnie przejęła wiceprezydent Delcy Rodriguez - na której lojalną współpracę liczy Donald Trump.

- Będziemy rządzić krajem do czasu, aż uda nam się przeprowadzić bezpieczną, właściwą i rozsądną transformację. Nie chcemy angażować się w to, by ktoś inny objął władzę i mielibyśmy taką samą sytuację, jaką mieliśmy przez ostatnie długie lata - powiedział w sobotę Donald Trump.

Amerykański prezydent podkreślił, że chce „pokoju, wolności i sprawiedliwości dla wspaniałego narodu Wenezueli, w tym dla wielu Wenezueleczyków, którzy obecnie mieszkają w Stanach Zjednoczonych i chcą wrócić do swojego kraju”.

Trump oznajmił, że atak na Caracas był operacją, jakiej nie widziano od czasu II wojny



FOT. PEDRO MATTEVA/EAST NEWS

Sąd Najwyższy Wenezueli nakazał w sobotę wiceprezydent Delcy Rodriguez przejęcie tymczasowej władzy po pojmaniu prezydenta Nicolasa Maduro

światowej i sugerował, że na jej czas amerykańskie służby wyłączyły w stolicy Wenezueli światła. Dodał też, że siły USA były gotowe na drugą falę ataku i wciąż są gotowe to zrobić w razie potrzeby.

Następczyni Maduro

Podczas sobotniej konferencji prasowej Trump stwierdził, że wiceprezydent Delcy

Rodriguez będzie musiała współpracować z amerykańską administracją, dodając: „naprawdę nie ma wyboru”. Według amerykańskiego przywódcy, Rodriguez miała rozmawiać z sekretarzem stanu Marco Rubio i zadeklarować, że Wenezuela „zrobi wszystko”, czego będą wymagały USA. Rodriguez zaprzeczyła tym twierdzeniom.

- Jeśli jest coś, co naród wenezuelski i kraj wiedzą bardzo wyraźnie, to to, że nigdy nie wrócimy do bycia niewolnikami - podkreśliła. W przemówieniu telewizyjnym oświadczyła, że naród „nigdy nie powróci do bycia kolonią innego imperium”. Potępiła ujęcie i aresztowanie prezydenta Nicolasa Maduro przez siły USA. Wiceprezydent pozostawiła jednak przestrzeń do ewentualnych negocjacji, apelując o „pełne szacunek stosunki”.

Amerykane stawiają na Rodriguez

Według źródeł „New York Times”, amerykańscy urzędnicy wybrali odpowiednią kandydatkę, która mogłaby zastąpić Maduro, kilka tygodni wcześniej. Wiceprezydent Delcy Rodriguez miała zrobić wrażenie na ludziach Trumpa swoim zarządzaniem kluczowym dla Wenezueli przemysłem naftowym. Osoby zaangażowane w rozmowy twierdzą, że pośrednicy przekonali administrację, że Rodriguez będzie chronić i wspierać przyszłe

amerykańskie inwestycje energetyczne w tym kraju.

Lojaliści Maduro problemem

Rodriguez musi działać ostrożnie - stąd być może przekaz w jej wystąpieniu oraz fakt, że wenezuelska telewizja państwowa określiła ją nadal jako wiceprezydent.

Takie okazywanie lojalności wobec uwięzionego Maduro ma na celu uspokojenie lojalistów partii rządzącej, w tym sił zbrojnych i grup paramilitarnych, którzy byli wstrząśnięci upokorzeniem militarnym ich kraju przez Stany Zjednoczone. Siły amerykańskie zdołały wkroczyć do stolicy w większości bez oporu, zniszczyć co najmniej trzy bazy wojskowe i porwać prezydenta kraju z silnie strzeżonego kompleksu, nie ponosząc żadnych strat w ludziach.

Machado na bocznym torze

Maria Corina Machado, konserwatywna była członkini Zgromadzenia Narodowego,

pochodząca z zamożnej wenezuelskiej rodziny, może pochwalić się wieloletnimi powiązaniami z Waszyngtonem. Przez ostatni rok zabiegała o poparcie Trumpa i próbowała pozyskać jego pomoc w obaleniu Maduro. Otwarcie popierała jego kampanię wojskową na Karaibach i w większości powstrzymywała się od komentowania jego polityki wobec wenezuelskich migrantów.

W sobotę, po ogłoszeniu przez Trumpa, że wojsko amerykańskie schwyciło Maduro, wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że jest gotowa przejąć przywództwo. „Dzisiaj jesteśmy gotowi do przejęcia władzy” - napisała w wiadomości opublikowanej na X.

Jednak około dwie godziny później Trump powiedział, że nie rozmawiali. Trump stwierdził, że przejęcie kontroli nad krajem przez Machado będzie „bardzo trudne”, dodając w telewizyjnym przemówieniu, że jest ona „bardzo miłą kobietą”, ale „nie ma poparcia” w Wenezueli, aby przejąć władzę.

Zelenski postanowił zmienić ministra obrony Ukrainy

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaproponował ministrowi transformacji cyfrowej Mychajło Fedorowowi objęcie stanowiska ministra obrony kraju.

- Postanowiłem zmienić format pracy Ministerstwa Obrony Ukrainy. Zaproponowałem Mychajłowi Fedorowowi objęcie stanowiska ministra obrony Ukrainy. Mychajło głęboko angażuje się w kwestie związane z dronami, bardzo skutecznie pracuje nad cyfryzacją usług i procesów państwowych - powiedział w piątek wieczorem Zełenski.

Według niego obecny minister obrony Denys Szmyhał „pozostanie w zespole”. Zełenski zaproponował mu „objęcie innego stanowiska w służbie państwowej”, ale nie podał szczegółów.

Na początku grudnia „Ukraińska Prawda” napisała, że Zełenski rozważał 34-letniego Fedorowa jako głównego kandydata na stanowisko szefa biura prezydenta po tym, jak musiał odejść Andrij Jermak. Jednak ostatecznie 2 stycznia 2026 r.

na to stanowisko mianowano szefa Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy (HUR) gen. Kyryła Budanowa. Jego miejsce zajął z kolei dotychczasowy szef służby wywiadu zagranicznego Ołeh Iwaszczenko.

RBK-Ukraina, powołując się na źródła, pisze, że Zełenski rozważa możliwość zwolnienia szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) Wasyla Maljuka i mianowania go na inne stanowisko. „Istnieją rzeczywiście próby usunięcia Maljuka ze sta-

nowiska. Ale na razie nic nie jest jeszcze zdecydowane, trwają dyskusje” - powiedział jeden z rozmówców portalu.

Według źródeł taka decyzja wywoła wiele pytań, ponieważ Maljuk „przekształcił SBU w skuteczną służbę specjalną, która przeprowadza unikalne operacje specjalne i daje Ukrainie silne karty przy stole negocjacyjnym”. Jeśli Zełenski zaproponuje odwołanie Maljuka, zgodnie z prawem decyzja ta musi zostać zatwierdzona przez Radę Najwyższą.



FOT. PRESIDENT.GOV.UA

Prezydent Wołodymyr Zełenski na spotkaniu z oficerami Służby Bezpieczeństwa Ukrainy

Rosja potępia USA za operację w Wenezueli i porwanie Maduro

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze USA popełniły „akt zbrojnej agresji przeciwko Wenezueli”, porywając prezydenta Nicolasa Maduro i jego żonę - stwierdziło rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

„Budzi to głębokie zaniepokojenie i potępienie. Argumenty przytaczane na uzasadnienie takich działań są nieprzekonujące. Ideologiczna niechęć wzięła górę nad pragmatyzmem biznesowym, gotowością do budowania relacji opartych na zaufaniu i przewidywalności” - czytamy w oświadczeniu MSZ Rosji.

Rosyjscy dyplomaci wezwali do zapobieżenia dalszej eskalacji, zaznaczając, że Ameryka Łacińska „powinna pozostać strefą pokoju”. „Potwierdzamy naszą solidarność z narodem wenezuelskim, poparcie dla kursu jego boliwariańskiego przywództwa, ukierunkowanego na ochronę interesów narodowych i suwerenności kraju” - dodano w rosyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Rosja od lat była bliskim sojusznikiem dyktatorów Wenezue-



FOT. KREMLIN.RU

Władimir Putin i Nicolas Maduro podczas spotkania na jesieni 2024 roku w Kazaniu

li - najpierw Hugo Chaveza, a potem Nicolasa Maduro. Moskwa była zresztą jednym z pierwszych krajów, które uznały wyniki wyborów w 2024 roku, które zostały całkowicie ukradzione opozycji.

Jednocześnie Rosja nie jest gotowa podjąć nawet takich działań, jak w 2019 roku, gdy wsparła w sferze bezpieczeństwa reżim podczas poważnego kryzysu władzy. Biorąc pod uwagę zdecydowanie Trumpa, niechęć do pogorszenia sobie z nim relacji oraz zaangażowanie w wojnę z Ukrainą, najprawdo-

podobniej Rosja ograniczy się do słów potępienia operacji USA.

Upadek reżimu będzie jednak poważnym ciosem dla Rosji. Tak jak straciła w oczach mieszkańców Bliskiego Wschodu przez upadek Asada w Syrii, tak straci autorytet w oczach Latynosów po klęsce Maduro. Zmiana władzy w Wenezueli pozbawi też Rosjan wojskowego przyczółku w Ameryce Łacińskiej. Uderzy mocno w innych sojuszników Moskwy w regionie, z Kubą na czele, może też wywołać niekorzystne dla Kremla zmiany na światowym rynku naftowym.

Wrocławscy naukowcy chcą zrewolucjonizować diagnostykę

Maja Majewska
maja.majewska@polskapress.pl

Jak zmieścić laboratorium w pudełku ciut większym od telefonu komórkowego? Jak sprawić, by diagnoza tego, czy mamy gripę, czy może jednak zakażenie bakteryjne, np. zapalenie oskrzeli trwała kilkanaście minut? Rozwiązanie tych problemów przynoszą odkrycia, innowacje i urządzenia opracowane przez naukowców i inżynierów z wrocławskiej firmy Genomtec.

Kto z nas choć raz nie usłyszał od lekarza rodzinnego, że: „chyba ma pan/pani gripę, albo zakażenie bakteryjne dróg oddechowych. Na razie proszę leżeć, ale na wszelki wypadek przepisuję antybiotyk”. Kto choć raz nie pomyślał wtedy: „na cholerę tyle czekałam u lekarza, skoro i tak nie wiadomo”. Te „niewiadome” chcą w szybki sposób (bo w długi się da, ale raczej nie w gabinecie POZ) wyjaśnić za pomocą wymyślonej przez siebie technologii. Są absolwentami Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Wrocławskiej, część z nich pracuje w Zakładzie Technik Molekularnych Katedry Medycyny Sądowej i na Wydziale Lekarskim. Pragną, by ich wynalazek w kilka minut zdiagnozował czy mamy wirusy grypy typu A i B, RSV, czy SARS-CoV-2, a może wcale nie, tylko nasze oskrzela toczy bakteria *Mycoplasma pneumoniae* lub *Chlamydia pneumoniae*. O tym skąd wziął się pomysł i jak daleko jest do jego realizacji rozmawiamy z współzałożycielką wrocławskiej firmy Genomtec doktor habilitowaną Małgorzatą Małodobrą-Mazur.

Maja Majewska: Spotkałyśmy się, żeby porozmawiać o rewolucji w diagnostyce, zarówno tej codziennej, jak grypa, jak i onkologicznej Dr hab. Małgorzata Małodobra - Mazur: Mam nadzieję, że tak będzie, choć przez to, że dla mnie ta praca jest codziennością, nie odbieram tego jako rewolucyjnie. Chcemy ulepszyć i przyspieszyć proces diagnozy.

Zanim opowie nam pani, o co chodzi, to chciałam zapytać:

jak to się stało, że została pani naukowcem? W czwartej klasie liceum fascynowała mnie genetyka. Zauroczyło mnie to, że jest tak logiczna. Wtedy mi się wydawało, że jest prosta, ale to było wtedy. Teraz już wiem, że, no nie jest do końca tak prosta.

Czyli im więcej pani wie, tym jest trudniej?

Tak. I więcej jest rzeczy, na które nawet po wielu latach ciężko znaleźć odpowiedzi, dlaczego tak, a nie inaczej. Niemniej wtedy podjęłam decyzję, że chcę pracować i rozwijać się w genetyce, w biologii molekularnej i robię to, co zaplanowałam wówczas.

Skąd właściwie wziął się pomysł, żeby zrewolucjonizować rynek diagnostyki? Czy to dlatego, że jako diagnosta wie pani, że laboratoria nie pracują tak, jak powinny i my pacjenci, często tak długo czekamy na wynik badań? Dokładnie tak. Aczkolwiek to jak działają laboratoria w dużej mierze wynika z ekonomicznych aspektów, żeby laboratorium nie marnowało pieniędzy. Z jednej strony takie laboratorium może mieć dużo próbek i po prostu ten czas oczekiwania jest bardzo długi. Z drugiej strony są odwrotne sytuacje, kiedy liczba zleconych badań w konkretnym kierunku jest tak mała, że laboratorium czeka z nabitowaniem odpowiedniej liczby próbek, żeby opłacałoby puszanie danego testu na danym sprzęcie i to też wydłuża czas oczekiwania na wynik badania dla danego pacjenta.

Przejdźmy zatem do pierwszego produktu, nad którym państwo pracujecie. Jeżeli dobrze rozumiem, jest to urządzenie wyglądające jak wielki smartfon, które po włożeniu karty, wielkości karty kredytowej, na którą trafi wydzielina z nosa lub krew, to to urządzenie jest w stanie bardzo szybko, w przeciągu kilku minut rozpoznać trzy rodzaje wirusów i dwa rodzaje bakterii. Tak? Tak. Sercem naszego rozwiązania jest urządzenie, które nazwaliśmy Genomtec ID i działanie urządzenia jest po-

wiązane z wyborami, które podejmowaliśmy na pewnych etapach rozwoju naszej technologii. Są to techniki izotermalne, bezkontaktowe grzanie i bezkontaktowa kontrola temperatury, którą wykorzystujemy w naszym urządzeniu.

Zatrzymajmy się na chwilę, żeby wyjaśnić. Chodzi o to, że metoda, którą dziś nas diagnozują, czyli jakiś nasz płyn biologiczny idzie do analizy, a tam jest poddawany różnym procesom w coraz to innych temperaturach, prawda? Najpierw jest wsadzane do czegoś bardzo gorącego, potem jest chłodzone, potem jeszcze raz do bardzo gorącego, potem znowu jest chłodzone.

A państwa urządzenie wykonuje to mniej więcej w stałej temperaturze, tak? Dokładnie. Wykonuje to w jednej temperaturze, co pozwoliło przede wszystkim na zmniejszenie rozmiarów tego urządzenia. O ile podgrzanie próbki nie jest problematyczne, bardziej kłopotliwe jest szybkie ochłodzenie do konkretnej temperatury. Klasyczne metody, które polegają na amplifikacji kwasów nukleinowych, czyli także PCR, właśnie mają te cykle termiczne, gdzie następuje bardzo szybkie podgrzanie, następnie musi nastąpić bardzo szybkie schładzanie tej próbki. I tak trzydzieści, czterdzieści razy. Stąd nazwa cykliczna reakcja łańcuchowa polimerazy. Natomiast my wykorzystujemy techniki izotermalne, czyli trzymając stałą temperaturę, która jest specyficzna dla konkretnego testu, jesteśmy w stanie przeprowadzać te reakcje polegające na zwielokrotnieniu kopii DNA czy RNA danego wirusa czy bakterii bez konieczności zmian temperatury. Z racji tego nasze urządzenie jest bardzo małe, czy też dużo mniejsze w stosunku do tradycyjnych termocyklerów, czyli tych

o tym, jak działają laboratoria w dużej mierze wynika z ekonomicznych aspektów, żeby laboratorium nie marnowało pieniędzy.

urządzeń stosowanych w laboratoriach, a to było możliwe dzięki przełomowej technologii bezkontaktowego grzania i detekcji. Drugim elementem tego bezkontaktowego grzania jest nasza karta reakcyjna, na której zachodzi cały proces diagnostyczny. Z racji tego, że grzejemy bezkontaktowo, karta nie potrzebuje żadnych elektronicznych elementów, takich jak czujniki, sensory, żeby kontrolować tę temperaturę. Nasza karta to po prostu kawałek plastiku z odpowiednimi reagentami umieszczonymi w konkretnych miejscach. I właściwie reagenty stanowią tak naprawdę najdroższy komponent.

Rozumiem, że korzyścią jest fakt, że to niewielkie urządzenie może obsłużyć każdy lekarz lub pielęgniarka? Będzie mogło być na wyposażeniu każdej przychodni, apteki, karetki, a badanie trwać będzie nie kilka godzin lub dni, ale kilka, kilkanaście minut?

Takie było założenie projektu zarówno urządzenia, karty, jak i całego testu. Chodzi też o to, aby czynności manualnych było jak najmniej, żeby ograniczyć je do bardzo prostych, czyli właśnie pobrać materiał biologiczny. To jest coś, co pracownik przychodni, służby zdrowia wie jak zrobić. Następnie ten właśnie materiał biologiczny umieszczany jest na karcie reakcyjnej. Ta karta wkładana jest do urządzenia, naciśnięcie przycisk start no i po kilku, kilkunastu minutach następuje odczyt wyniku. Oczywiście do wyniku prawdziwie negatywnego, czyli takiego, żeby mieć pewność, że na pewno w próbce biologicznej nie ma testowanych patogenów, trzeba odczekać tę zakładaną ilość czasu. Natomiast wynik pozytywny w momencie, kiedy zaobserwujemy materiał genetyczny czy to wirusa, czy bakterii, pojawia się w czasie, kiedy po raz pierwszy urządzenie jest w stanie odczytać sygnał pochodzący z konkretnego miejsca na karcie.

Dlaczego wybraliście akurat te dwie konkretne bakterie? Jak rozumiem, to one powo-

dują u nas zapalenie oskrzeli albo zapalenie płuc?

Tak. One należą do bakterii atypowych, czyli mówiąc kolokwialnie, dziwnych, bo dają takie objawy, jakby były wirusem i można się łatwo pomylić sugerując się jedynie objawami.

To jest ta sytuacja, w której idziemy z przeziębieniem do lekarza, ten po osłuchaniu nas mówi: „Wie pani co? Ciężko powiedzieć, czy pani ma wirusa, czy to jest jednak zakażenie jakieś bakteryjne. Proszę na razie się położyć do łóżka, dużo pić, odpoczywać, ale na wszelki wypadek, gdyby się pogarszało wypisz antybiotyk”, tak?

Dokładnie tak. Te dwie bakterie które, włożyliśmy do naszego panelu chorób dróg oddechowych to *Mycoplasma pneumoniae* i *Chlamydia pneumoniae*. Dużym plusem jest też to, że w ich przypadku mamy konkretne grupy antybiotyków, które można zastosować. Więc taka wiedza dla lekarza jest kluczowa, bo mając świadomość, że to jest ta konkretna bakteria, lekarz już będzie wiedział, że musi użyć konkretnych antybiotyków. Więc skraca się nie tylko czas diagnostyki, ale i leczenia.

Z drugiej strony, jeżeli wasze urządzenie pokaże, że to jest wirus i jednak mamy jakiś rodzaj grypy, to nie będziemy musieli brać antybiotyku „na wszelki wypadek”? Jeżeli wyjdzie wynik dodatni w którymś z tych wirusowych patogenów, to tak, informacja dla lekarza jest taka, że antybiotyk nie jest konieczny.

Drugi projekt, nad którym państwo pracujecie, też wydaje się przełomowy, ale tym razem w diagnozie raka. Mówię tutaj o OncoSNAAT. Rozumiem, że to jest, proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, urządzenie, które bada nasze geny po to, żeby sprawdzić i dać wynik, jaka celowana terapia powinna zostać zastosowana dla pacjenta. Mówiąc bardziej obrazowo i ja, i pani możemy mieć tego samego raka piersi, ale to nie oznacza, że i ja i Pani możemy dostać tę samą chemię, tak?

Tak, tylko tutaj takie małe sprostowanie. My sprawdzamy te zmiany genetyczne, które zachodzą w nowotworze, a nie takie, które my mamy, z którymi się rodzimy. Każdy nowotwór jest chorobą o podłożu genetycznym, czyli zachodzą różnego rodzaju zmiany genetyczne. Część zmian genetycznych może być taka, którą mamy od urodzenia, ale znaczna większość nowotworów wynika z tego, że te zmiany genetyczne zachodzą w trakcie naszego życia. I te zmiany genetyczne powodują, że komórki uciekają spod kontroli całego systemu organizmu i stają się komórkami nowotworowymi. My badamy, jakie zmiany występują w tych komórkach nowotworowych, żeby dobrać odpowiednie leczenie, najbardziej skuteczne i żeby ten nowotwór reagował na to leczenie.

To urządzenie ma robić te skomplikowane testy genetyczne w godzinę?

Tak byśmy chcieli. W tej chwili leczenie dobiera się dokładnie tak samo, tylko wolniej. Ten typ nowotworu, nad którym pracujemy, większość zmian genetycznych ma zlokalizowanych w jednym genie. Natomiast są takie nowotwory, gdzie, nie do końca wiadomo, czy chodzi o jeden, drugi czy trzeci gen. Wtedy stosuje się po prostu testy o szerszym spektrum, szerszych możliwościach diagnostycznych. Najczęściej jest to NGS, tak zwany panelowy NGS, czyli mamy konkretne geny i te konkretne geny badamy i próbujemy doszukać się różnych zmian. Genów uwikłanych w proces nowotworzenia jest mnóstwo. Zaliczamy je do takich trzech grup jako protoonkogeny, geny supresorowe i geny związane z naprawą DNA. I w obrębie tych grup, nie pamiętam dokładnie, ale to będzie kilkaset genów, których zaburzenia mogą prowadzić do różnych nowotworów. Kiedyś mówiliśmy o mutacji, dziś powinniśmy teraz mówić o wariantach genetycznych, gdyż termin „mutacja” został usunięty z terminologii medycznej.

Dlaczego?



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dr hab. Małgorzata Małodobra-Mazur współzałożycielka wrocławskiej firmy Genomtec

Bo termin ten nie określa na-
prawdę znaczenia wariantu
genetycznego.

Jaka jest różnica?

Mutacja od razu kojarzy się
z czymś negatywnym. Nato-
miast dopóki nie potwier-
dzimy, że zmiana ma nega-
tywny efekt, nie możemy
każdej zmiany traktować jako
mutacji, więc wprowadzono
termin "wariantu genetycz-
nego".

Wracając do OncoSnaat'a. W tej chwili większość te- stów diagnostycznych po- lega na wykorzystaniu biop- sji, a państwo podeszli do tego inaczej, jak?

W naszym krwiobiegu, poza
komórkami, które zawierają
materiał genetyczny, krąży
jeszcze tak zwany wolno krą-
żący DNA, który pochodzi
z komórek całego organizmu.
Zazwyczaj są to komórki pod-
dane różnym procesom zwią-
zanym ze śmiercią, takich jak
nekroza czy apoptoza.

Co to znaczy?

To są procesy związane
z wprowadzeniem starej ko-
mórki albo komórki, gdzie
mamy różnego rodzaju zabu-
rzenia, w naturalny proces
śmierci.

Czyli, że komórka nam umiera?

Tak. Niektóre umierają cy-
klicznie, jak na przykład ery-
trocyty, czyli te czerwone
krwinki, które przenoszą
tlen, ale niektóre ulegają

śmierci dopiero w momen-
cie, kiedy ten proces zostaje
zaindukowany, bo coś w tej
komórce nie działa popraw-
nie. No i jak ta komórka
umiera, DNA zostaje pocięte
na drobne kawałki, które na-
stępnie zostają uwolnione
do krwiobiegu. I my je wyko-
rzystujemy do diagnostyki.

Materiał pośmiertny de facto?

Pośmiertny komórek, ale
za naszego życia. W nomen-
klaturze typowo naukowej
określany jest jako ciekła
biopsja, czyli nie biopsja de
facto tkanki nowotworowej,
tylko ciekła biopsja. To jest
zwykła krew pobrana na an-
tykoagulant i z tego osocza,
które uzyskiwane jest po wi-
rowaniu, izolujemy wolno
krążące DNA i w tym całym
wolno krążącym DNA doszu-
kujemy się tych fragmentów,
które pochodzą z guza nowo-
tworowego i określamy
zmiany genetyczne w tych
fragmentach.

Ile to trwa? Ile mniej więcej minie czasu od momentu po- brania krwi do wyniku?

Cieężko powiedzieć, bo to
wszystko zależy od tego, jak
wygląda cała procedura w la-
boratorium. Ale tutaj zalece-
niem wynikającym z nauki
i z tego, co wiemy, jest by krew
nie stała dłużej niż dwie go-
dziny, oczekując na rozdziele-
nie i uzyskanie osocza. Dla-
tego, że w krwi mamy też ko-
mórki jądrzaste, które zawie-
rają materiał genetyczny i je-

żeli za długo czekamy, te ko-
mórki mogą uwalniać geno-
mowy materiał genetyczny.

Czyli zaburzają ten obraz?

Tak.

Od momentu położenia krwi na karcie reakcyjnej...

Na kartę reakcyjną nakła-
damy już samo osocze. Czyli
musimy oddzielić te ele-
menty morfotyczne. I tak jak
powiedziałam, na tę chwilę
są duże szanse, że za-
mkniemy się w godzinie.

Szybko! Bo teraz to są tygo- dnie

Dokładnie.

Genomtec to przede wszyst- kim laboratorium?

Mamy trzy zespoły, których
wspólna praca tworzy nasze
rozwiązania. Pierwszy, to jest
zespół biologii molekularnej,
który opracowuje reakcje
związane z diagnostyką oraz
cały proces diagnostyczny. Ze-
spół hardware'owy, który
tworzy urządzenie, testuje
karty reakcyjne, projektuje te
karty w odpowiedni sposób.
No i trzeci to jest zespół so-
ftware'owy, który pisze opro-
gramowanie do naszych urzą-
dzeń, żeby cały proces dia-
gnostyczny mógł zostać prze-
prowadzony, żeby zidentyfi-
kować sygnał pochodzący
z tego urządzenia i żeby ten
sygnał odpowiednio zinter-
pretować, by na koniec mógł
zostać wydany wynik: obecny
ten wirus, nieobecny ten wi-
rus, obecna ta bakteria itd.

Jak blisko jesteście końco- wego etapu, czyli że rozpoc- niecie produkcję i spróbuje- cie namówić świat lekarski, żeby to wypróbował?

Genomtec OncoSNAAT jest
jeszcze na etapie laboratoryj-
nych badań, gdzie cały czas
opracowujemy testy diagno-
styczne, które następnie bę-
dziemy przekładać i weryfi-
kować na karcie reakcyjnej.
W przypadku Genomtec ID
i produkcji tego urządzenia i
kart, to tu sami raczej tej linii
produkcyjnej nie udźwi-
gniemy. Staramy się nawią-
zać współpracę, wejść w ro-
dzaj partnerstwa z firmami,
które już mają swoje linie
produkcyjne lub mają do-
świadczenie i mogą nas wes-
przeć w tworzeniu takiej linii.

A gdzie one będą? W Polsce, w Ameryce, w Azji?

To zależy, gdzie się uda zna-
leźć partnera.

Zostawmy na chwilę naukę i przejdźmy do biznesu, ro- zumiem, że państwo nie chcecie się ograniczyć do Polski?

Nie, większa szansa jest wła-
śnie na znalezienie takiego
partnera biznesowego poza
granicami. Patrzymy i na za-
chód i na wschód, między in-
nymi Daleki Wschód.

Chiny?

Mają technologię na bardzo
wysokim poziomie i to widać
jak się jeździ na konferencje,
wystawy biznesowe. Ta tech-
nologia, którą Chińczycy

tworzą, to jest naprawdę bar-
dzo wysokiej jakości i z wyso-
kiej półki.

Czy pani uważa, że to urzą- dzenie do diagnostyki tego czy mamy grypę, czy zapale- nie oskrzeli Genomtec ID mogłoby wejść do sprzedaży za rok, za dwa?

Nie jestem w stanie powie-
dzieć, ponieważ tak jak po-
wiedziałam, my sami jako
Genomtec nie mamy takich
możliwości produkcyjnych,
żeby to wyprodukować
na dużą skalę. A wszystko bę-
dzie zależało od tego, kiedy
uda się znaleźć tego partnera
biznesowego i z jakimi możli-
wościami produkcyjnymi.

Pani profesor, a czy świat medyczny, lekarze będą w ogóle chcieli korzystać z państwa wynalazku?

Zanim w ogóle zaczęliśmy
tworzyć te nasze panele dia-
gnostyczne, czyli choćby na-
wet ten pierwszy panel doty-
czący dróg oddechowych,
przeprowadziliśmy konsulta-
cje i lekarze wykazywali bar-
dzo duży entuzjazm w sto-
sunku do tego typu narzędzia
diagnostycznego. Ja myślę,
że dla lekarzy nie ma znacze-
nia technologia. Najważniej-
sze chyba jest to, że wynik
będzie szybki oraz na ile
czuły i specyficzny (czułość,
swoistość, często nazywana
też specyficznością to klu-
czowe parametry oceny jako-
ści testów i urządzeń diagno-
stycznych; czułość opisuje
zdolność urządzenia do pra-

widłowego wykrycia osób
rzeczywiście chorych, czyli
odsetek wyników prawdzi-
wie dodatnich wśród wszyst-
kich chorych; swoistość (spe-
cyficzność) opisuje zdolność
testu do prawidłowego wska-
zania osób zdrowych, czyli
odsetek wyników prawdzi-
wie ujemnych wśród wszyst-
kich bez choroby - przyp.
red.) ten wynik będzie.
Po prostu czy rozwiązanie bę-
dzie precyzyjne. Natomiast
już sama myśl, że można
przeprowadzić tego typu ba-
danie w gabinecie lekarskim
z wynikiem do dwudziestu
minut, no tutaj lekarze wyka-
zywali naprawdę bardzo
duży entuzjazm.

No dobrze, a co na to diagno- ści z wielkich, drogich labo- ratoriów?

One nie znikną. Metoda PCR,
ta o której mówiliśmy na po-
czątku, czyli tego wielokrot-
nego podgrzewania, schła-
dzania, będzie zawsze, acz-
kolwiek laboratoria to nie jest
tylko biologia molekularna.
To jest jeszcze szereg innych
analiz typu hematologia, bio-
chemia, immunologia. No,
tych rozwiązań, których my
jako Genomtec nie doty-
kamy.

Państwo robicie coś dla prze- ciętnego zjadacza chleba i dla nazwijmy to mało fa- chowu schorzeń, które doty- kają nas na co dzień.

Dokładnie tak.

No to powodzenia.

Dziecko czy pies? Demografia a wybory młodych w 2026 roku

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wskaźnik dzietności w Polsce spada, o zastępowalności pokoleń można zapomnieć. Czy rok 2026 będzie kolejnym, w którym młodzi „prędzej sprawią sobie drugiego psa, niż zdecydują się na dziecko”, jak lubią komentować starsi?

Demograficzna katastrofa. Apokalipsa. Wymieranie. Z tymi hasłami i nagłówkami już się nieco oswoiiliśmy, także w Kujawsko-Pomorskiem. I jeśli na kimś one robią wrażenie, a nawet rzeczywiście martwią, to starsze pokolenie.

- To jest wasz boomerski lament. Bo żyjemy inaczej. Bo się boicie, że nie ma komu pracować na wasze emerytury. Bo to wy chcecie mieć wnuki - dobijająca do trzydziestki Natalia strzela do mnie słowami niczym z karabinu automatycznego. Ta torunianka dzieci na razie nie planuje. Znajomi z jej kręgu - w większości podobnie.

Arleta i Mateusz, także tuż przed trzydziestką i też z Torunia, na początku 2025 r. zostali rodzicami. Po raz pierwszy. - I świadomie. Mamy już oboje w miarę stabilną sytuację zawodową, mieszkanie po dziadkach. Teraz dzielimy się opieką nad Antosiem, mamy też opiekunkę. Ja już wróciłam do pracy - w skrócie kreśli sytuację torunianka. I nie kryje, że ich „plan na życie” zakłada jedno dziecko, jednego psa (już jest), ale za to wiele innych celów do zrealizowania.

Fakty i trendy

Twarde fakty są takie. Lament nad „katastrofą” (a nie - jak wcześniej - zapaścią) demograficzną słychać nad Wisłą od 2022 r. Wówczas urodziło się w Polsce zaledwie 305 tys. dzieci, najmniej od czasów II wojny światowej. Każdy kolejny rok znaczącej poprawy nie zapowiadał. I to trwa. Już na początku 2025 r. wskaźnik dzietności w Polsce spadł z 1,1 do poziomu 1,03 (dane GUS). Oznacza to tyle, że statystyczna Polka w tzw. okresie rozrodczym (15-49 lat) mieć będzie tylko jedno dziecko. Tymczasem dla zwykłej zastępowalności pokoleń konieczny jest współczynnik sięgający 2,1. O takim od dawna można zapomnieć, także w naszym regionie.

Polki matkami zostają coraz później. 20 lat temu rodziły

pierwsze dziecko przed 24. rokiem życia. To przecież nie aż tak odległy czas, nie tylko z perspektywy demografów czy socjologów, ale i zwykłych ludzi. Dziś po raz pierwszy zostają matkami przed trzydziestką, a co trzecia Polka - po trzydziestce.

Trendem wzmacniającym się jest też tzw. późne rodzicielstwo. Matka co 20. dziecka w kraju rodzi je po czterdziestce, a zdarzają się też już rodzące „pięćdziesiątki”. Kiedyś „rzecz nie do pomyślenia”, dziś się dzieje. Wpływ na to ma nie tylko medycyna, in vitro, ale i przemiany obyczajowe.

Problemy z płodnością, świadoma rezygnacja z uprawiania seksu (tzw. białe związki i małżeństwa), samotność i kłopoty ze znalezieniem partnera/partnerki - to też zjawiska nasilające się. Podobnie jak większa społeczna akceptacja tzw. omdliwych orientacji seksualnych i związków jednopłciowych, które dzietności nie napędzają. Te ostatnie w ograniczonym, ale zawsze, zakresie mogłyby, ale brak w Polsce uregulowań podobnych niektórym krajom zachodniej Europy. Słusznie czy nie, można dyskusować, ale fakt pozostaje faktem.

500 plus? 800 plus? Dzietności nie podniosły. Rosną za to wskaźniki dotyczące dzieci urodzonych w Polsce przez kobiety imigrantki (różnych narodowości). W 2015 r. ten wskaźnik wynosił zaledwie 0,5 procent - w odniesieniu do wszystkich urodzeń. W 2025 r. to już 7 proc. - nie jakiś ogrom w całości, ale skok widać. Zresztą, już w 2024 r. co 16. dziecko w Polsce rodziło się, nie mając polskiego obywatelstwa - wynikało z danych Ministerstwa Cyfryzacji, czyli liczby zarejestrowanych urodzeń w bazie PESEL. (Za: Rzeczpospolita, 21.11.2024 r.).

Wreszcie - trend, od którego być może trzeba by zacząć. Posiadanie dziecka od dawna nie jest priorytetem młodego pokolenia. Bo z jednej strony - owsem - młodzi Polacy dostrzegają wiele pozytywnych aspektów rodzicielstwa. Ogromna większość uważa, że dzięki rodzicielstwu można się wiele nauczyć, że przynosi to wiele radości - to jasno wynika choćby z badania CBOS „Pokolenie ZiY o rodzicielstwie” (2025 r.).

Z drugiej strony jednak zdecydowana większość młodych ludzi jest zdania, że wychowanie dziecka w obecnych cza-



Większość młodych uważa, że wychowanie dziecka jest dziś dużym wyzwaniem, wiąże się z wieloma wyrzeczeniami, że można wieść szczęśliwe, spełnione życie bez dzieci

sach jest dużym wyzwaniem, wiąże się z wieloma wyrzeczeniami i że można wieść szczęśliwe, spełnione życie nie mając dzieci. A do tego - trudno pogodzić pracę zawodową z opieką nad dziećmi. To też wynika z raportu CBOS. Wiele innych badań społecznych z ostatnich lat wskazuje, że dla młodej generacji cenne i ważne są: samorozwój, praca zawodowa i dobre zarobki, podróże, zdrowie fizyczne i psychiczne, dobre relacje z ludźmi, stan środowiska i przyszłość planety. W czołówce rodzicielstwa brak...

Młodzi o planach na 2026

Zuzanna, lat 25. Świeżo upieczony magister, humanistka, z pracą na umowie-zleceniu. Mieszka w Toruniu, z rodzicami. Cel na 2026 r.: wyprowadzka i wspólne mieszkanie z Pawłem. Dziecko? - Ojej, tak szybko?! - autentyczny śmiech.

Para o 5 lat starsza, którą podpytuję o plany przez messengera (odpowiadają „setami”, na raty, o różnych porach doby - jak im czas pozwoli), to Paula i Konrad, z trzydziestotyśięczonego miasta w Kujawsko-Pomorskiem: - Tak, my jesteśmy ci, co „prędzej wezmą drugiego psa”, niż będą mieli dziecko. U nas też starzy tak marudzą i o wnuki pytają. Ale my mamy teraz inne plany. Konrad rozkręca swoją działalność. Ja mu pomagam, ale mam też swoją pracę w marke-

tingu. Pies jest jeden (na razie). To Johnny, husky. Trzeba go porządnie wybiegać. W tym roku zostanie tatusem, już wszystko dogadane - zapowiada Paula.

Kolejna para to 28-latkowie, znów z Torunia. On ledwo się wyrwał z zakłętą kręgu pracy „na słuchawkach”. Ona ma pracę, którą lubi, ale znów dostała umowę na czas określony. Zero poczucia stabilności. Nie chcą, żeby zdradzać ich imiona etc. Generalnie optymistycznie jakoś tego 2026 r. nie witają, bo przyplątały się jeszcze problemy zdrowotne. Pies? Jest. Dziecko? W planach. Ale jeszcze nie teraz. - I niekoniecznie tutaj. Trzeba być realistami. Niewiele nas tu trzyma, co nas tu czeka? Myślimy o wyjeździe do większego miasta - nie kryją.

Statystyka i brak złudzeń

W Kujawsko-Pomorskiem wszystkie największe miasta województwa stopniowo tracą mieszkańców - jasno wynika z analizy lat 2016-2025. W tym okresie Bydgoszcz zmniejszyła się o ponad 32 tys. osób, a Toruń stracił niemal 9,5 tys. Włocławek skurczył się o około 14 tys., Grudziądz o około 8,8 tys., a Inowrocław o blisko 8 tys.

Spadek liczby ludności wynika głównie z ujemnego przyrostu naturalnego (w miastach rodzi się mniej dzieci, niż umiera osób) oraz z migracji młodych ludzi do większych miast w kraju i za granicę.

Prognozy demograficzne do 2060 r., przygotowane przez Urząd Statystyczny w Bydgoszczy, wskazują, że spadek liczby mieszkańców będzie się utrzymywał. W Bydgoszczy liczba mieszkańców może zmniejszyć się do 219 tys. 426 osób, co oznacza utratę ponad 103 tys. ludzi w ciągu 35 lat. Toruń może liczyć 146 tys. 884 mieszkańców, tracąc ponad 46 tys. mieszkańców. Natomiast liczba ludności we Włocławku spadnie do poziomu 61 tys. 743 mieszkańców. Grudziądz do 62 tys. 958, a Inowrocławia - do 42 tys. 267 osób. Jak widać, niektóre miasta mogą stracić nawet ponad jedną trzecią swojej populacji...

Z psem do restauracji, na lody i po zakupy

Ewa Mieruszevska wraz z mężem Markiem prowadzą w Borach Tucholskich Siedlisko „Gacane”. „Siedlisko przyjazne dorosłym. Zapraszamy bez dzieci i młodzieży” - to ich pomysł na agroturystyczny biznes, który prowadzą od dekady. Na starcie wielu wieszczyło im plajtę, ale szybko przekonali się, że trafili w rynkową niszę.

- Co ja obserwuję? Nasi goście to głównie ludzie bezdzietni, którzy nie chcą wypoczywać w towarzystwie tych, którzy dzieci mają. Przyjeżdżają do nas głównie z psami, na które zresztą jesteśmy jak najbardziej otwarci. I co ja widzę? Panów w wieku 30-40 lat, przy nogach których jest przy-

najmniej po jednym psie - opowiada pani Ewa.

To psy różne: rasowe i drogie, ale i adoptowane ze schroniska kundelki. Ale wszystkie kochane i zadbane. Ze specjalnymi ubrankami, dobraną karmą, zabawkami, zapewnioną opieką weterynarza, behawiorysty itd. - Panowie dzieci nie mają. Z rozmów wynika, że z tymi pieskami chodzą nie tylko na spacer czy jakieś treningi, ale też np. do restauracji, gdzie jest psie menu czy nawet na lody (dla psów). Tak jest np. w Trójmieście czy stolicy. I z mojej perspektywy to jest rosnący trend - nie dzieci, lecz psów młodym przybywa - podsumowuje gospodyni „Gacanka”.

Tak wygląda wielki świat z perspektywy niewielkiego siedliska w Borach Tucholskich. Ale przecież podobne obserwacje dotyczą wielu innych miejsc w kraju. Osobnym wątkiem pozostaje fakt, że młodzi panowie przyjeżdżają też często bez partnerek. Podobnie jak kobiety bez partnerów. I te kłopoty ze „sparowaniem się” to kolejny znak czasów, który przełomu w demografii nie zapowiada.

„800 Plus” dzietności nie poprawia

Pozytywny efekt demograficzny programu 500 Plus, wprowadzonego w 2016 r., był niewielki i krótkotrwały. Jak słusznie zauważa choćby portal Money.pl, w pierwszym roku działania programu (2017 r.) faktycznie doszło do wzrostu liczby urodzeń, jednak w kolejnych latach trend osłabł.

Zwiększenie kwoty świadczenia do 800 zł, które weszło w życie w styczniu 2024 r., również nie spowodowało przełomu. Bezsprzecznie program poprawił sytuację materialną polskich rodzin, ograniczył ubóstwo dzieci, choć wzrost inflacji w ostatnich latach częściowo i ten efekt zniwelował. Prostego i automatycznego przełożenia pieniędzy od państwa na wzrost dzietności po prostu brak.

Co może dzietność poprawić? Szersza polityka rodzinna, która uwzględni stabilność finansową, dostępność mieszkań i łączenie pracy z macierzyństwem, a także np. ulgi podatkowe dla pracujących matek. I to jednak sukcesu nie zapewnia - z ujemnym przyrostem naturalnym zmagają się od lat także inne państwa europejskie. ©

MAGAZYN

SPORTOWY24

5.01.2026

Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 7. miejsce w Pucharze Świata rozegranym w Kranjskiej Gorze. Znow dała popis w drugim przejeździe giganta STR. 17



FOT. EPA/PAP

Olimpijska forma polskiej alpejki

**CO NAS CZEKA
W ROKU 2026?
KALENDARZ IMPREZ
DLA KIBICÓW
STR. 12**

**Genialna jazda
Wielkopolan w prologu
Rajdu Dakar. Kamena
Rally Team była
trzecia STR. 19**

**Koszykarki Enei AZS
Politechniki wysoko
wygrały z Artego. Jutro
czeka je mecz u siebie
z Energa STR. 20**

SPORTOWY24.PL

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Mistrzostwa świata i Europy, zawody Pucharu Świata, a przede wszystkim zimowe igrzyska olimpijskie i piłkarski mundial - w 2026 roku czeka nas mnóstwo sportowych emocji. W jakich terminach w przyszłym roku zaplanowano najważniejsze imprezy w poszczególnych dyscyplinach?

STYCZEŃ

Rok rozpocznie się szeregiem imprez, których stawką będzie tytuł mistrza Europy. O to miano powalczą m.in. piłkarze ręczni - zmagania, które odbędą się w Danii, Norwegii i Szwecji, zaplanowano w dniach 15 stycznia - 1 lutego, a rywalami Biało-Czerwonych w pierwszej fazie będą Węgrzy (16.01), Islandczycy (18.01) i Włosi (20.01).

Jedną z najważniejszych imprez odbędzie się w naszym kraju - to mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie szybkim, których gospodarzem będzie Tomaszów Mazowiecki (9-11.01). W pierwszym miesiącu roku odbędą się także ME w łyżwiarstwie figurowym (13-18.01, Sheffield), short tracku (16-18.01, Tilburg) i futsalu (z udziałem Biało-Czerwonych, 21.01-7.02, Lublana, Kowno i Ryga), a także HME w hokeju na trawie kobiet (15-18.01, Praga) i mężczyzn (8-11.01, Heidelberg).

Do wymienionych imprez dodać koniecznie należy wielkoszlemowy tenisowy turniej Australian Open (18.01-1.02), Turniej Czterech Skoczni (trzy konkursy odbędą się na początku stycznia), PŚ w skokach narciarskich w Zakopanem (10-11.01) oraz MŚ w lotach narciarskich w Oberstdorfie (22-25.01). Miesiąc zapowiada się więc niezwykle interesująco.

LUTY

Jeszcze więcej emocji dostarczy nam luty i impreza czterolecia, a więc zimowe igrzyska olimpijskie. Włosi najlepszych gościć będą w dniach 6-22 lutego, a emocji dostarczą m.in. łyżwiarze, alpejczycy, skoczkowie narciarscy, biathloniści i snowboardziści. Liczymy, że będą to kolejne ZIO, w których Biało-Czerwoni wrócą do domu z dorobkiem medalowym.

Ci, którzy wolą inne dyscypliny sportowe, także znajdą coś dla siebie. 19 i 26 lutego to dni, w których o awans do kolejnej rundy Ligi Konferencji powalczą Lech Poznań i Jagiellonia Białystok. W lutym zaplanowano także HME w łucznictwie (16-20.02, Płowdiw), halowy lekkoatletyczny mityng Orlen Copernicus Cup w Toruniu (22.02), strzeleckie ME na 10 m (27.02-8.03, Erywań) oraz zawody Pucharu Świata w snow-

Kalendarz 2026 Najważniejsze daty, które powinien znać polski kibic

Mnóstwo wielkich imprez, także w naszym kraju

boardzie alpejskim w Krynicy-Zdroju (28.02-1.03).

MARZEC

Trzeci miesiąc roku upłynie nam przede wszystkim pod kątem wyłonienia zdobywców Kryształowych Kul w zimowych dyscyplinach sportowych. Nie zabraknie jednak także imprez mistrzowskich. Heerenveen ugości najlepszych panczenistów (MŚ w wieloboju i sprintach w dniach 5-8.03), w Montrealu (13-15.03) odbędą się mistrzostwa świata w short tracku, w Pradze (24-29.03) w łyżwiarstwie figurowym, a w Ogden MŚ w curlingu (27.03-4.04).

Nie wolno zapomnieć o organizowanych w Toruniu halowych mistrzostwach świata w lekkiej atletyce, które zaplanowano w dniach 20-22 marca. Dla nas niezwykle istotne będą jeszcze dwie daty - 26 i 31 marca. Pierwsza z nich to termin meczu barażowego z Albanią, druga to finał barażu, których stawką będzie awans na piłkarski mundial, a w których wierzymy, że zagrają Biało-Czerwoni.

KWIECIEŃ

W kwietniu królować będą siła i precyzja. Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych - mowa o mistrzostwach Europy w judo (16-19.04, Tbilisi), podnoszeniu ciężarów (19-26.04, Batumi) oraz zapasach (20-26.04, Tirana). Druga niezbędna jest do zanotowania sukcesów w Drużynowych Mistrzostwach Świata w tenisie stołowym (29.04-10.05, Londyn), a także w ME w strzelectwie na 300 m (30.04-6.05, Osijek).

Czwarty miesiąc roku to także hokejowa rywalizacja naszych pań, które zagrają w Bled w terminie 13-19.04 (Dywizja 2A).

MAJ

Maj tradycyjnie będzie miesiącem najważniejszych rozstrzygnięć piłkarskich. Poznamy nie tylko mistrzów większości europejskich krajów, ale przede wszystkim triumfatorów europejskich rozgrywek - Ligi Mistrzów (30.05, Budapeszt), Ligi



W marcu istotne będą dwie, jak zakładamy, daty: 26. i 31. dzień miesiąca. To terminy barażu o piłkarski mundial...

Europy (20.05, Sztambuł) i Ligi Konferencji (27.05).

Oprócz piłki nożnej dominować będzie także hokej. Najpierw, w dniach 2-8.05 w Sosnowcu Biało-Czerwoni w dywizji IA powalczą o awans do grona szesnastu najlepszych ekip świata, a następnie, w terminie 15-31.05 w Szwajcarii odbędą się zmagania elity.

Ważnymi zawodami zaplanowanymi w piątym miesiącu roku są także tenisowy French Open (24.05-7.06) oraz rozstrzygnięcia w europejskich rozgrywkach w wielu dyscyplinach sportowych - w tym Final Four Ligi Mistrzów siatkarzy (16-17.05).

Oprócz wymienionych w maju czeka nas także finał piłkarskiego Pucharu Polski (2.05, Warszawa), inauguracja Grand Prix na żużlu (2.05, Landshut), strzeleckie ME na 25 i 50 m (6-21.05, Osijek), kolarskie wyścigi Giro d'Italia (9.05-1.06) i Orlen Wyścig Narodów (14-18.05) oraz ME w łucznictwie (18-24.05, Antalya).

CZERWIEC

Czerwiec rozpocznie się od ważnej sportowej imprezy, której gospodarzem będzie Warszawa. Mowa o mistrzo-

stwach świata w koszykówce 3x3, które są zaplanowane w terminie 1-7.06. Innymi mistrzowskimi imprezami będą ME w kajakarstwie (11-14.06, Montemor-o-Velho), ME w szermierce (16-22.06, Tallin).

Najważniejsza impreza, oby z udziałem Biało-Czerwonych, rozpocznie się jednak 11 czerwca i potrwa do 19 lipca. Mowa, rzecz jasna, o piłkarskich mistrzostwach świata, których gospodarzami będą USA, Kanada i Meksyk.

W tym miesiącu rozpocznie się także reprezentacyjna rywalizacja siatkarska. Kibice Liga Narodów rozpocznie się 1 czerwca i potrwa do 26 lipca, panowie w zmaganiach uczestniczyć będą w dniach 8 czerwca - 2 sierpnia. Warto również pamiętać o dacie 20 czerwca - tego dnia we Wrocławiu zaplanowano GP na żużlu, a także 29 czerwca - wówczas w Londynie rozpocznie się wielkoszlemowy tenisowy Wimbledon, w którym tytułu bronić będzie Iga Świątek (zmagania potrwać do 12.07).

LIPIEC

Siódmy miesiąc roku to przede wszystkim kontynuacja wielkich imprez rozpoczętych

w czerwcu, ale nie zabraknie także innych wartych uwagi wydarzeń. W drugiej połowie lipca zaplanowano bowiem mistrzostwa świata w kajakarstwie górskim (20-25.07, Oklahoma City) i szermierce (23-30.07, Hongkong), a także mistrzostwa Europy w wioślarstwie (30.07-2.08, Varese).

Lipiec to także kolarstwo, a przede wszystkim Tour de France. Panowie pojadą w dniach 5-27.07, panie - 26.07-3.08. Warto wspomnieć także o zawodach Pucharu Świata we wspinaczce sportowej, które odbędą się w Polsce, a dokładnie w Krakowie (3-5.07). W lipcu poznamy także zwyciężczynię kobiecej siatkarskiej Ligi Narodów (finał 26.07).

SIERPIEŃ

Już 2 sierpnia odbędzie się finał Ligi Narodów siatkarzy, z kolei od 21 sierpnia do 6 września odbywać się będą mistrzostwa Europy siatkarek w czterech krajach - Turcji, Czechach, Azerbejdżanie i Szwecji. Będzie to pierwsza okazja na zdobycie przepustki na igrzyska olimpijskie 2028, uzyskają ją jednak tylko złote medalistki.

Ósmy miesiąc dostarczy sporo ważnych imprez, które odbywać się będą w Polsce. Przede wszystkim będzie to kolarski Tour de Pologne mężczyzn (4-10.08) i kobiet (12-14.08), ale także mistrzostwa Europy w siatkówce plażowej (12-16.08, Stare Jabłonki), lekkoatletyczna Diamentowa Liga w Chorzowie (Memoriał Kamili Skolimowskiej, 23.08), Grand Prix na żużlu (1.08, Łódź), MŚ w kajakarstwie (26-30.08, Poznań) oraz żużlowy Drużynowy Puchar Świata (29.08, Warszawa).

To nie koniec wielkich sportowych wydarzeń zaplanowanych na sierpień. Fani tenisa będą mogli oglądać wielkoszlemowy US Open (30.08-13.09), w tym miesiącu odbędą się także ME w lekkiej atletyce (10-16.08, Birmingham), piłkarski superpuchar Europy (12.08, Salzburg), ME w pięcioboju nowoczesnym (3-9.08, Sztambuł), MŚ w wioślarstwie (24-30.08, Amsterdam) oraz wyścig kolarski Vuelta a Espana (23.08-14.09).

WRZESIEŃ

Włochy, Finlandia, Bułgaria i Rumunia - te kraje będą gospodarzami mistrzostw Europy siatkarzy, które odbędą się w dniach 9-26.09. Podobnie jak w przypadku siatkarek, złoci medalisci uzyskają awans na IO 2028.

We wrześniu poznamy też żużlowego mistrza świata, a ostatnie zawody zaplanowano 26.09 w Toruniu. Innymi ważnymi imprezami zaplanowanymi na dziewiąty miesiąc roku są mistrzostwa świata koszykarek (4-13.09, Berlin), MŚ w kolarstwie górskim (11-14.09, Crans-Montana) i MŚ w kolarstwie (21-28.09, Kigali), a w naszym kraju, w Lublinie, planowane są ME do lat 20 i 23 w podnoszeniu ciężarów (22-30.09).

PAŹDZIERNIK

Ostatniego dnia miesiąca w Dakarze (Senegal) rozpoczyna się organizowane co cztery lata Letnie Igrzyska Olimpijskie młodzieży, które potrwać do 13 listopada. Październik to jednak nie tylko młodzieżowe zmagania, zaplanowano na ten miesiąc także sporo innych imprez.

Już w dniach 4-11.10 w Baku odbędą się mistrzostwa świata w judo. W późniejszym terminie zaplanowano z kolei indywidualne mistrzostwa Europy w tenisie stołowym (11-18.10, Lublana), MŚ w kolarstwie torowym (22-26.10, Santiago), a także MŚ w podnoszeniu ciężarów (28.10-4.11, Ningbo).

LISTOPAD

Jedenasty miesiąc roku to tradycyjny początek zmagania w wielu zimowych dyscyplinach sportowych. Co prawda oficjalne kalendarze nie zostały jeszcze opublikowane, można jednak spodziewać się, że właśnie wtedy po raz pierwszy odbędą się zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich.

Oprócz tego czekają nas WTA Finals (7-14.11, Rijad) i ATP Finals (15-22.11, Turyn), a więc tenisowe turnieje kończące sezon, a także MŚ drużyn mieszanych w tenisie stołowym (29.11-6.12, Chengdu).

GRUDZIEŃ

3-20.12 to termin mistrzostw Europy w piłce ręcznej kobiet, które odbywać się będą aż w pięciu krajach, w tym w Polsce. Nieco wcześniej w Pekinie wystartują mistrzostwa świata w pływaniu na krótkim basenie (1-6.12).

Grudzień będzie też pełen pucharowych emocji w sportach zimowych (biathlon, snowboard, skoki narciarskie). Najważniejszą imprezą zaplanowaną na ten miesiąc będzie Turniej Czterech Skoczni, który tak jak w tym roku, rozpocznie się 28.12.

Kolejorz zdradza swoich sparingpartnerów

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

Lech w środę powróci do treningów. Kolejorz przez pierwsze dni będzie przygotowywać się w Poznaniu, natomiast kilka dni później uda się na dwutygodniowy obóz przygotowawczy.

Podczas tych czternastu dni, które Kolejorz spędzi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, a konkretnie w Abu Zabi, Lechici rozegrają trzy mecze sparingowe. O jednym z rywali poznaniaków już informowaliśmy w zeszłym tygodniu, a będzie nim MSK Żylina. Spotkanie zostało zaplanowane na 17 stycznia.

Kolejorz długo dopinał pełną listę sparingpartnerów, z którymi zagra podczas zimowych przygotowań do rundy wiosennej sezonu 2025/26, ale ostatecznie zrobił to w niedzielę.

Drugim przeciwnikiem lechitów będzie uczestnik tegorocznej edycji Ligi Konferencji - ormiański Noah. Zespół ten był w grudniu przeciwnikiem Legii Warszawa w 5. ko-



FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI

17 oraz 24 stycznia - w tych dniach Lech rozegra swoje sparingi w ZEA

lejce tych rozgrywek, wygrywając z Wojskowymi 2:1. Noah zajęło w Lidze Konferencji 19. pozycję i - podobnie jak Kolejorz - zagra w play-offach tych rozgrywek, zaplanowanych na luty. Aktualnie zajmuje 5. miejsce w swojej lidze, tracąc 11 punktów do liderującego Araratu.

Trzecim i ostatnim rywalem piłkarzy mistrza Polski podczas zimowych przygotowań będzie uzbeckie Dinamo Samarkanda. Rywale Kolejorza rozgrywali sezon w systemie wiosna-jesień i zakończyli go na 4. miejscu. Dinamo w swojej historii tylko raz sięgnęło po mistrzo-

stwo kraju, a miało to miejsce dziesięć lat temu.

Oba te spotkania zostaną rozegrane jednego dnia - 24 stycznia. Sztab szkoleniowy podzieli wówczas drużynę na dwie grupy, które rozegrają swoje mecze. Do ligowej rywalizacji Lech powróci 31 stycznia, a pierwszym rywalem

we walce o ligowe punkty będzie Lechia Gdańsk.

Plan sparingów Lecha Poznań w ZEA:

- 17 stycznia (sobota): MSK Żylina (Słowacja)
- 24 stycznia (sobota): FC Noah (Armenia)
- 24 stycznia (sobota): Dinamo Samarkanda (Uzbekistan)

Kolejorz szuka wzmocnień

Wiele wskazuje na to, że z drużyną na obóz do Zjednoczonych Emiratów Arabskich uda się bramkarz Plamen Andreev, o którym już wcześniej informowano. Portal Weszło podał, że zawodnik ma zostać wypożyczony z Feyenoordu, ale informacje te wydają się przesadzone. Transfer ma nastąpić po 8 stycznia.

Na liście obserwowanych przez Kolejorza zawodników znajduje się jeszcze kilku piłkarzy. Według Gianluki Di Marzio, eksperta od rynku transferowego, jednym z nich jest 23-letni defensywny pomocnik Ryan Fosso. Jest on wychowankiem szwajcarskiego Young Boys Berno, choć dla pierwszej drużyny nigdy nie zagrał. Latem 2022

roku przeniósł się do FC Vaduz, gdzie występował regularnie przez dwa lata, zdobywając 8 goli i notując 5 asyst. Od lipca 2024 roku gra w holenderskiej Fortunie Sittard, dla której rozegrał 51 meczów.

Oprócz Kolejorza, szwajcarskim pomocnikiem interesują się również włoskie FC Empoli oraz niemieckie Hertha Berlin, 1. FC Kaiserslautern i Borussia Moenchengladbach. Obserwatorzy rynku transferowego sugerują, że rywalizacja między klubami może przyspieszyć decyzję zawodnika o wyborze nowego klubu.

Według portalu Transfermarkt, Fosso jest wyceniany na 2 mln euro, a jego kontrakt obowiązuje tylko do końca czerwca bieżącego roku. Z jednej strony krótka umowa może ułatwić negocjacje i obniżenie kwoty transferu, ale duże zainteresowanie zawodnikiem może doprowadzić do prawdziwej licytacji na jego pozyskanie. Kolejorz będzie musiał działać szybko, jeśli chce zapewnić sobie wzmocnienie przed startem rundy wiosennej.

Lechitki kończą powoli urlopowanie

oprac. Bartosz Kijeski
miejscowość

Piłkarki Lecha UAM Poznań po rundzie jesiennej zajmują 9. miejsce w Orlen Ekstralidze Kobiet. W tym tygodniu poznanianki powrócą do przygotowań do drugiej części sezonu.

Dla podopiecznych trenerki Alicji Zajac był to debiutancki sezon na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Lechitki w 10 spotkaniach zdobyły 11 punktów i zajmują 9. pozycję, mając cztery „oczka” przewagi nad strefą spadkową oraz jeden mecz zaległy z GKS Katowice.

- Wiedzieliśmy, jak po każdym poprzednim awansie, że to będzie dla nas runda na naukę tego, czy ta Ekstraliga jest taka straszna jak ją malują. Chcieliśmy zobaczyć jaka jest różnica między tamtymi zespołami, a nami. Celem na ten sezon jest przede wszystkim utrzymanie, rozwój w tej lidze i wygrywanie każdego meczu, aby zawodniczki uczyły się tego poziomu tak samo jak my jako sztab. Myślę, że to było celem przygotowań do tego poziomu rozgrywkowego - powiedziała podczas wywiadu w klubowej telewizji opiekunka Lecha UAM.



FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI

Piłkarki Lecha UAM Poznań podczas zimowego przygotowania rozegrają 4 mecze sparingowe

Niebiesko-Białe mają jeszcze urlopy, jednak już w środę powrócą do przygotowań do rundy wiosennej sezonu 2025/26. Wcześniej zawodniczki realizowały treningi według indywidualnych rozpisek. Początek okresu przygotowawczego obejmie również badanie i testy, zaplanowane na 8 stycznia, a dzień później sztab szkoleniowy przewidział grę wewnętrzną. Testy motoryczne odbędą się 12 stycznia.

W kolejnych tygodniach Niebiesko-Białe trenować będą na obiektach przy ul. Zagajnikowej. W ramach przygotowań zaplanowano także mecze kon-

trolne - 24 stycznia poznanianki zmierzą się z Polonią Poznań (drużyna chłopców), a dzień później z KKP Warszawa. Kulminacyjnym punktem zimowych przygotowań będzie zgrupowanie w Centrum Badawczo-Rozwojowym Akademii Lecha Poznań we Wronkach, które potrwa od 26 do 31 stycznia. Podczas obozu Lech Poznań UAM rozegra sparing z Polonią Środa Wielkopolska, zaplanowany na 31 stycznia.

Ostatnim sprawdzianem przed startem rundy wiosennej będzie sparing z ekstraklasowym AP Orlen Gdańsk, który odbędzie się 7 lutego w Poznaniu.

Kibice z Bułgarskiej w 2025 r. dali czadu

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

To było bardzo dobre 365 dni dla fanów Lecha Poznań. Choć nie zawsze było cukierkowo, to poznaliśmy kibice dali z siebie maksimum.

Dokładnie 706 747 tysięcy widzów przyszło w tym roku na Enea Stadion. Taki wynik został „wykręcony” w 24 meczach rozegranych w stolicy Wielkopolski na obiekcie, na którym swoje mecze gra Kolejorz, co daje średnią 29,5 tysiąca widzów na jeden mecz. W tym czasie Lech rozegrał 17 meczów w ekstraklasie, 6 spotkań w europejskich pucharach i 1 mecz o Superpuchar Polski.

Kolejorz jest absolutnie nieodściżony przez pozostałe polskie drużyny. Średnio w 2025 roku na ligowe mecze Kolejorza przychodziło ponad 30 tysięcy osób. Nieco słabiej było w europejskich pucharach, bowiem ta średnia wynosiła niecałe 25 tysięcy osób na mecz.

Kiedy było najlepiej, a kiedy najgorzej?

Na 24 mecze, 10 z nich miało frekwencję na poziomie 30 tysięcy osób, w tym dwa

razy została przekroczona bariera 40 tysięcy widzów. Najwięcej fanów w 2025 roku przyszło - rzecz jasna - na ostatni mecz Kolejorza w sezonie 2024/25 z Piastem Gliwice, kiedy to lechici przypieczętowali dziewiąty tytuł mistrza Polski. Na stadion przyszło 41 109 widzów.

Jeśli chodzi o „dołki” frekwencyjne, to nie było ich wiele. Tylko dwa razy w 2025 roku frekwencja nie przekroczyła 20 tysięcy widzów. Najmniej kibiców przy Bułgarskiej zameldowało się podczas lutowego meczu z Zagłębiem Lubin. Wówczas na stadion Lecha przybyło 16 610 osób.

Docenieni na świecie

Postawa kibiców Lecha została zauważona i doceniona w światowym rankingu. Portal Ultras World, jeden z czołowych serwisów poświęconych tematyce kibicowskiej, jak co roku opublikował ranking dziesięciu najlepszych grup ultras na świecie. W tegorocznej edycji sympatycy Kolejorza zajęli dziesiąte miejsce. W zestawieniu znaleźli się także przedstawiciele innych polskich środowisk kibicowskich - Legii Warszawa oraz Widzów Łódź. Dla porównania, rok wcześniej kibice Lecha zo-

stali sklasyfikowani na siódmej pozycji.

Podobnie jak przed rokiem, pierwsze miejsce powędrowało do kibiców Slavii Praga, którzy obronili swoją pozycję. W zestawieniu znaleźli się również kibice Crvene Zvezdy Belgrad, z którymi Lech mierzył się podczas eliminacji do Ligi Mistrzów w 2025 roku. Serbowie zajęli miejsce w środkowej części stawki.

Frekwencja w 2025:

24.05 - Piast Gliwice - 41 109
13.07 - Legia Warszawa (SP) - 40 368
06.08 - Crvena Zvezda Belgrad (el. LM) - 39 743
19.10 - Pogoń Szczecin - 39 496
05.04 - Korona Kielce - 37 457
28.09 - Jagiellonia Białystok - 35 299
23.11 - Radomiak Radom - 33 877
31.08 - Widzew Łódź - 32 877
02.08 - Górnik Zabrze - 31 223
31.01 - Widzew Łódź - 30 542
18.07 - Cracovia - 29 123
14.02 - Raków Częstochowa - 28 247
11.12 - 1. FSV Mainz 05 (LK) - 28 139
21.04 - Cracovia - 27 708
21.08 - KRC Genk (el. LE) - 25 443
03.05 - Puszcza Niepołomice - 25 226
22.07 - Breidablik Kópavogur (el. LM) - 24 859
02.10 - Rapid Wiedeń (LK) - 24 779
12.09 - Zagłębie Lubin - 24 618
16.08 - Korona Kielce - 24 303
08.03 - Stal Mielec - 23 281
02.11 - Motor Lublin - 22 692
27.11 - FC Lausanne-Sport (LK) - 19 728
23.02 - Zagłębie Lubin - 16 610

Ligi zagraniczne. Gole i asysty polskich piłkarzy

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

Rok 2026 świetnie rozpoczął się dla piłkarzy reprezentacji Polski w ligach TOP 5. Istotny dla wyników wkład nasi zawodnicy mieli w Anglii, Hiszpanii, Francji oraz we Włoszech.

ANGLIA

Najważniejszym wydarzeniem soboty w Premier League był szalony mecz Bournemouth z Arsenalem, zakończony zwycięstwem Kanonierów 3:2.

Z polskiej perspektywy na pierwszy plan wysuwa się jednak asysta Matty'ego Casha w meczu Aston Villi z Nottingham Forest. Reprezentant Polski zaliczył kluczowe podanie na początku drugiej połowy przy golem na 2:0 dla ekipy Birmingham. Ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu z Villa Park 3:1.

W tabeli przewodzi Arsenal, którzy mają wyraźną przewagę nad Aston Villą i Manchesterem City. Stawkę zamyka Wolverhampton, które do bezpiecznej strefy traci już 12 punktów.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 20. kolejki: Aston Villa - Nottingham 3:1, Wolverhampton - West Ham 3:0, Brighton - Burnley 2:0, Bournemouth - Arsenal 2:3.

FRANCJA

We Francji przebudził się wreszcie Przemysław Frankowski, który strzelił pierwszego gola w trwającym sezonie. Polski skrzydłowy precyzyjną „główką” sfinalizował składną akcję zespołu Stade Rennes w 49. minucie.

Polak zdobył pierwszego gola w tym spotkaniu, które zakończyło się zwycięstwem jego drużyny 2:0, na tym etapie sezonu skutecznie bijącej się o miejsce w pucharach.

W tabeli Ligue 1 dość niespodziewanie prowadzi RC Lens, które ma niewielką przewagę nad PSG. Ligową stawkę zamykają ekipy Metz, Nantes oraz Auxerre, między którymi różnica punktowa jest niewielka.

LIGUE 1

Wyniki 17. kolejki: Toulouse - Lens 0:3, Monaco - Lyon 1:3, Nice - Strasbourg 1:1, Lille - Rennes 0:2.



„Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie luz” – ocenił „Lewego”, „Sport”

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim z nadejściem nowego roku do strzelania wrócił Robert Lewandowski, który ustalił wynik w zwycięskim meczu Dumy Katalonii nad rywalem zza miedzy, Espanyolem, 2:0. Polak pojawił się na murawie w drugiej połowie,

a jego poczynania z ławki obserwował Wojciech Szczęsny.

Dla kapitana reprezentacji Polski był to dopiero 8. gol ligowy w tym sezonie. Poprzednio trafił do bramki rywali w listopadzie ubiegłego roku, z Athletic Bilbao. „Niszczycielski. Wszedł na boisko, by wnieść do ataku więcej niż niemający szczęścia Ferran.

Gdy tylko nadarzyła się dobra okazja, nie chybił” – podkreślono w „Mundo Deportivo”.

„Łowca bramek. Strzelił drugiego gola, dając Barcelonie trochę luzu. A właśnie tego się od niego oczekuje” – ocenił kataloński „Sport”.

FC Barcelona umocniła się w tabeli La Liga. Za jej plecami

plasuje się Real Madryt. Na dnie są beniaminkowie: Real Oviedo oraz Levante.

LA LIGA

Wyniki 18. kolejki: Rayo Vallecano - Getafe 1:1, Celta Vigo - Valencia 4:1, Osasuna - Athletic Bilbao 1:1, Elche - Villarreal 1:3, Espanyol - Barcelona 0:2.

WŁOCHY

Polskimi akcentami obrodziło również na Półwyspie Apenińskim, gdzie asystami popisali się Nicola Zalewski oraz Sebastian Walukiewicz.

Pierwszy idealnie dośrodkował z rzutu rożnego, dzięki czemu Atalanta Bergamo wygrała u siebie z Romą. Natomiast drugi precyzyjnie dograł przed pola karnego na głowę partnera, ale jego Sassuolo tylko zremisowało z Parmą 1:1. Na szczycie tabeli Serie A z niewielką różnicą punktową są AC Milan oraz Inter Mediolan, na dnie pozostaje natomiast ACF Fiorentina.

SERIE A

Wyniki 18. kolejki: Cagliari - AC Milan 0:1, Como - Udinese 1:0, Sassuolo - Parma 1:1, Genoa - Pisa 1:1, Juventus - Lecce 1:1, Atalanta - Roma 1:0.

Tunezyjskie rozczarowanie w Pucharze Narodów Afryki. Czym może skutkować?

Jaromir Kruk z Maroka
redakcja@polskapress.pl

Tunezja to potencjalny rywal reprezentacji Polski w finałach mistrzostw świata 2026, jeśli oczywiście awansujemy na mundial. Właśnie odpadła z Pucharu Narodów Afryki.

30 grudnia po remisie z Tanzanią na Rabat Olympic Stadium część tunezyjskich kibiców gwizdała na swoich piłkarzy, mimo iż plan minimum na Puchar Narodów Afryki 2025 został wykonany. 4 dni później zespół Sami Trabelsiego dostał w Casablance znacznie większe wsparcie, bo do Maroka na 1/8 finału z Mali zjechało jeszcze sympatyków Orłów Kartaginy.

Ponad 15 tysięcy kibiców na mającym pojemność 21 tysięcy obiektie w Rabacie to nie był słaby wynik. Na wielu meczach grupowych Pucharu Narodów Afryki stadiony się nie wypełniały, na co wpływ miały problemy z uzyskaniem przez chętnych specjalnej aplikacji na turniej, przez którą nabywało się bilety. Nie w każdym kraju dostępność do internetu jest taka jak w Maroku i niektórzy zrezygnowali z przyjazdu na Puchar Narodów Afryki rozgrywany na przełomie roku 2025 i 2026...

Z dnia na dzień sytuacja w tej kwestii poprawiała się i to było widoczne na trybunach. Lepiej wyglądała także organizacja wejścia dla kibiców na mecze, usprawniły się kontrole, a takich każdy kibic mógł przejść nawet kilkanaście. Sporo fanów wchodziło na stadion długo po rozpoczęciu spotkania, bo na bramkach wejściowych tworzyły się zatory.

W Rabacie prawdziwym koszmarem są korki i Marokańczycy apelowali, by pojawiać się na miejscu jak najwcześniej. Te apele skutkowały, a za organizację tak dużej imprezy miejscowi zbierali generalnie bardzo dobre opinie. Futbol w Maroku jest zjawiskiem wyjątkowym, w dużych i mniejszych miastach piłkę kopią tysiące ludzi, zbudowano tu naprawdę mnóstwo boisk różnych rozmiarów. Deszcz pada, a Marokańczycy grają po północy - jak nie na pięknych placach, to na asfalcie. Oni po prostu to kochają...

Tak samo futbol uwielbiają ich sąsiedzi z Tunezji, która niedawno świętowała awans na kolejny seniorski mundial, ale za zdrości Maroku czwartego miejsca w finałach mistrzostw świata w roku 2022, brązu z igrzysk 2024, złota mistrzostw świata U-20 2025 i gwiazd takiego pokroju, jak Achraf Hakimi (Paris



Henryk Kasperczak zna specyfikę tunezyjskiego futbolu. Posadę selekcjonera stracił w trakcie mundialu France '98

Saint-Germain) czy Brahim Diaz (Real Madryt). Marokańczycy występują w znacznie lepszych klubach niż podopieczni Sami Trabelsiego. Piłkarskie ambicje Tunezji są jednak bardzo duże.

Tunezja w kwalifikacjach do tegorocznego mundialu nie straciła żadnego gola, ale trafiła do stosunkowo łatwej grupy z Namibią, Liberią, Malawi, Gwineą Równikową i Sao Tome & Principe. Z tych rywali tylko

Gwinea Równikowa wzięła udział w Pucharze Narodów Afryki 2025, ale po trzech porażkach musiała wracać do domu. W defensywie na tym turnieju Orły Kartaginy popełniały wiele błędów i traciły bramki z Ugandą (3:1), Nigerią (2:3) i Tanzanią (1:1). Zwykle w futbolu - przy deficytach - coś dzieje się kosztem czegoś, w ofensywie nie było tak źle. W każdym razie w starciu z Mali - w pięknej Casablance na naj-

starszym z obiektów marokańskiego turnieju, wspierani przez liczną grupę kibiców z ojczyzny - od początku ruszyli do zdecydowanych ataków.

Humor Samiemu Trabelsiewiczowi (81 występów dla Tunezji w roli piłkarza, był świetnym obrońcą) popsuła kontuzja Dylana Bronna, defensora Servette Genewa, ale po 12 minutach zastąpił go rutyniarz Yassine Meriah, kiedyś zawodnik m.in. Olimpiakosu Pireus, a od 2022 roku Esperance Tunis, mający w swoim CV ponad 90 meczów w drużynie narodowej. Dla Meriaha występ przeciw Mali był pierwszym w marokańskim czempionacie, ale przed tym turniejem zagrał we wszystkich spotkaniach Tunezji na Arab Cup w Katarze, gdzie nie korzystano z zawodników klubów z Europy. Niedługo po wymuszonej zmianie Orłów Kartaginy Mali straciło Woyo Coulibaly wypożyczony do Sassuolo przez Leicester City...

Orły Mali broniły się dzielnie, lecz nie dotrwały w defensywnym dziele do końca - w 88 minucie do ich siatki trafił Firas Chaouat, napastnik Club Africain. Tunezyjscy kibice już świętowali awans do ćwierćfinału, ale piłka pechowo w polu karnym uderzyła w rękę Meriaha, a z je-

denastki Mali wyrównało. W dogrywce team globtrotera Toma Saintfieta znów pokazał, że umie się bronić i doprowadził do konkursu rzutów karnych, pierwszej takiej wojny nerwów na tegorocznym Pucharze Narodów Afryki.

Po pierwszej serii - trafieniu pechowca Meriaha i pudle pomocnika Tottenhamu Ivesa Bisoumy - Tunezja prowadziła 1:0, ale potem działy się rzeczy... niemożliwe. Przestrzelił Ali Abdi (Nice), a uderzenia Eliasa Achouriego (FC Kopenhaga) i Ali Ben Romhdane (Al Ahly Kair) obronił 30-letni Djigui Diarra, który nigdy nie grał w europejskim klubie (od 2022 roku występuje w Young Africans z Tanzanii i nie zamierza opuszczać Afryki).

To ów golkeeper przyczynił się do odpadnięcia Tunezji, a może też utraty posady przez Trabelsiego, kiedyś podopiecznego naszego Henryka Kasperczaka. Godzi się przypomnieć, że była gwiazdą reprezentacji Polski pozbawiono stanowiska selekcjonera Orłów Kartaginy w trakcie mundialu we Francji w 1998 roku, co bardzo „Henry'ego” zabolowało...

PUCHAR NARODÓW AFRYKI

1/8 FINAŁU: Mali - Tunezja 1:1 (karnie: 3:2), Senegal - Sudan 3:1.
© ©

United Cup. Polacy zaczynają turniej w Australii

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

W Australii rozpoczął się tenisowy turniej drużyn mieszanych United Cup. Polacy zagrają w grupie F. Dziś zmierzą się z Niemcami, a w środę z Holandią.

United Cup to międzynarodowy turniej rozgrywany na początku sezonu w Australii i organizowany wspólnie przez WTA i ATP. Tenisistki i tenisiści zdobywają w nim rankingowe punkty. Do zdobycia jest maksymalnie po 500 punktów do zestawienia ATP i WTA, a pula nagród wynosi ponad 11 milionów dolarów.

W polskiej drużynie, która rozstawiona została z numerem dziewiątym, znaleźli się: Iga Świątek, wracający po kontuzji Hubert Hurkacz, Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Daniel Michalski i Jan Zieliński. Kapitanem jest Mateusz Terczyński, na co dzień członek sztabu trenerskiego Hurkacza. Polacy to dwukrotni finaliści United Cup: w 2024 roku przegrali spotkanie o tytuł z Niemcami, a w 2025 r. z USA.

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpiło 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. Grupy A, C i E rywalizują w Perth, pozostałe, w tym „polska”, w Sydney. To oznacza, że Biało-Czerwoni w przypadku awansu do fazy finałowej, która również zostanie rozegrana w tym mieście, nie będą musieli się przemieszczać. Zwycięzcy grup awansują do ćwierćfinałów, podobnie jak po jednej najlepszej drużynie z drugich miejsc w obu miastach. Każdy mecz będzie składał się z jednego pojedynku singlistów, jednego singlistek oraz z rywalizacji par mieszanych.

Najwyżej rozstawiona jest broniąca tytułu ekipa USA, w której składzie znaleźli się trzecia na liście WTA Coco Gauff i szósty w rankingu ATP Taylor Fritz. Stany Zjednoczone mierzą się w grupie A z Hiszpanią i Argentyną.

Swoją pierwszy mecz Polacy rozegrają dzisiaj. O godz. 7.30 polskiego czasu Hubert Hurkacz (72. ATP) zagra z Alexandrem Zverevem (3. ATP), a zaraz potem, ale nie wcześniej niż przed godz. 9, Iga Świątek, wi-



Reprezentacja Polski rozpoczyna dzisiaj udział w turnieju United Cup

celiderka rankingu WTA, zmierzy się z klasyfikowaną na 40. pozycji Evą Lys. Po meczach singlowych odbędzie się pojedynek par mieszanych; na razie nie jest jeszcze znany skład Biało-Czerwonych na tę rywalizację.

Drugi mecz nasza reprezentacja rozegra w środę z Holan-

dią. Na godz. 10.30 polskiego czasu zaplanowane jest spotkanie Hurkacza z Tallonem Griksperem (26. ATP). Po tym meczu, około godz. 12, Iga Świątek zagra z zajmującą 89. miejsce w zestawieniu Suzane Lamens.

- Czuję, że powietrze jest tu inne, i bardzo się na to cieszę. Przez ostatni miesiąc byłam

głównie w domu, gdzie jest teraz minus pięć stopni albo coś koło tego. Cieszę się na słońce i dobrą pogodę. Dla mnie wyjazd do Australii jest zawsze ekscytujący. Zobaczmy, jak będzie wyglądał mój tenis, czy udało się wdrożyć wszystko, nad czym pracowaliśmy w okresie przygotowawczym.

Skupię się więc na technicznej stronie meczów i mam nadzieję, że potem osiągniemy dobre wyniki - powiedziała po przylocie do Australii Świątek w rozmowie z byłą australijską tenisistką Casey Dellacqua.

Raszynianka odniosła się też do szans reprezentacji Polski w całym turnieju rozgrywanym w Australii.

- Czuję, że w ostatnich latach graliśmy świetnie, ale mieliśmy trochę pecha, zwłaszcza z Niemcami, z którymi mieliśmy piłki meczowe na wygranie całego turnieju. Musimy iść jednak krok po kroku od samego początku. Nie ma sensu myśleć teraz o wygranej, bo najpierw czekają nas mecze grupowe. Myślę, że na tym się skupimy - powiedziała najlepsza w historii polska tenisistka.

Za nami już pierwsze mecze turnieju. Od zwycięstwa zmagania rozpoczęła reprezentacja Stanów Zjednoczonych, pokonując Argentynę 2:1. United Cup jest ostatnim sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który rozpocznie się w Melbourne 18 stycznia.

©P

Rok 2025 w tenisie. Dominacja Sabalenki, pościg Świątek, problemy Hurkacza

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Miniony 2025 rok, choć Iga Świątek zajmowała poza pierwszym miejscem na świecie, był dla polskiej gwiazdy udany z powodu wygrania Wimbledonu.

W 2025 roku Aryna Sabalenka została zaledwie trzecią w obecnym stuleciu tenisistką, która cały sezon spędziła na pierwszym miejscu światowego rankingu.

Cały rok na szczycie Aryny Sabalenki

Rok temu Sabalenka przyznała, że chciałaby dominować w tenisie jak niegdyś Amerykanka Serena Williams, albo choć tak, jak w poprzednich latach Iga Świątek. Choć nie wszystko w sezonie 2025 poszło po myśli Białorusinki, to bez wątpienia była w nim zdecydowanie najlepsza.

Cały rok na szczycie rankingu w XX wieku udało się wytrwać wcześniej tylko Williams, która dokonała tego przez dwa lata z rzędu (2014 i 2015), a także w 2021 r., Australijce Ashleigh Barty.

Sabalenka pozycję liderki zawdzięcza przede wszystkim świetnej postawie w turniejach

Wielkiego Szlema, co jest już jej znakiem rozpoznawczym.

27-latką z Mińska wystąpiła aż w trzech finałach: w Australian Open uległa Amerykance Madison Keys, we French Open jej rodaczce Coco Gauff, a triumfowała w US Open. W Nowym Jorku zrewanżowała się za półfinałową porażkę w Wimbledonie kolejnej Amerykance - Amandzie Anisimovej.

Sabalenka wygrała jeszcze turnieje rangi 1000 w Miami i Madrycie oraz WTA 500 w Brisbane. W efekcie nad drugą w klasyfikacji Iga Świątek ma aż 2312 punktów przewagi.

Historyczny triumf Igi Świątek

W przypadku Polki również można mówić o udanym sezonie, choć nie tak bardzo, jak Sabalenki. Jego zdecydowanie najważniejszym punktem był historyczny triumf w Wimbledonie, co było najbardziej spektakularnym sukcesem w polskim sporcie 2025 roku.

12 lipca w finale Wimbledonu Iga Świątek zdeklasowała Amerykankę Amandę Anisimovą 6:0, 6:0. Ten niezwykle wyczyn odbił się szerokim echem na całym świecie. Polka powtórzyła osiągnięcie Brytyjki Dorothei Lambert Chambers,



W 2025 roku Hubert Hurkacz zmagał się z problemami zdrowotnymi, a Iga Świątek triumfowała w Wimbledonie

która wygrała finałowy mecz w Wimbledonie bez straty gema w... 1911 roku. W erze open (od 1968 r.) wielkoszlemowy finał zakończył się „rowerem” tylko raz: w 1988 roku w Paryżu, kiedy Niemka Steffi Graf nie dała szans reprezentantce Związku Radzieckiego Nataszy Zwieriewej.

Świątek została pierwszą polską singlową mistrzynią Wimbledonu - najstarszego i najbardziej prestiżowego turnieju tenisowego. Zaskoczyła wszystkich, bo nawierzchnia trawiasta uchodziła za najmniej jej sprzyjającą.

Tytuł zdobyty w Londynie był jej szóstym w imprezie tej

rangi, po czterech we French Open (2020, 2022-2024) i jednym w US Open (2022). Od 1997 roku wygrać co najmniej sześć wielkoszlemowych turniejów zdołały jeszcze tylko Serena Williams (23), jej siostra Venus (7) i Belgijka Justine Henin (7). Sabalenka ma na koncie cztery tytuły.

Świątek wygrała też turnieje WTA 1000 w Cincinnati i WTA 500 Seulu (WTA 500).

W kończącym sezon WTA Finals, dla ośmiu najlepszych zawodniczek roku, Polkę i Białorusinkę pogodziła Jelena Rybakina. Reprezentantka Kazachstanu prawo startu w Rijadzie wywalczyła jako ostatnia, ale za to pojechała tam w świetnej formie. W fazie grupowej pokonała Świątek, a w finale Sabalenkę.

Alcaraz zamienił się miejscami z Sinnerem

W rywalizacji mężczyzn sezon 2025 był niemal kopią cyklu 2024. Znowu po dwa Wielkie Szlemy wygrali Jannik Sinner i Carlos Alcaraz. Różnica polega na tym, że w 2024 r. Włoch wygrał w Melbourne i Nowym Jorku, a teraz w Australii i w Londynie. Hiszpan powtórzył ubiegłoroczny sukces w Paryżu i zdeponował wielkiego rywala w US Open.

Liderem rankingu jest Alcaraz, który ma zaledwie 550 pkt. przewagi. Na utratę prowadzenia przez Włocha wpływ miało trzymiesięczne zawieszenie wiosną po pozytywnym wyniku testu antydopingowego.

W cieniu rywalizacji 24-letniego Sinnera i 22-letniego Alcaraza serbski weteran, 38-letni Novak Djoković, wygrał turnieje numer 100 i 101: w Genewie i w Atenach.

Kamil Majchrzak zastąpił Huberta Hurkacza

Z polskiej perspektywy najważniejszą radością było w Wimbledonie, w którym niespodziewanie do 1/8 finału dotarł Kamil Majchrzak. W rankingu jest obecnie 62.

Z powodu problemów z kolanem całe drugie półrocze stracił Hubert Hurkacz. 28-latek ma być gotowy na start nowego cyklu i razem ze Świątek weźmie udział w turnieju drużyn mieszanych United Cup, który w Australii zaczął się już 2 stycznia.

Hurkacz na liście ATP obsuwał się na 73. miejsce, ale dzięki zamrożeniu rankingu z powodu długotrwałej kontuzji w pierwszych maksymalnie 10 turniejach będzie traktowany, jakby zajmował 47. pozycję na świecie. ©P



Za chwilę może się okazać, że siła rodzimej lekkoatletyki oparta będzie na białoruskim, archaicznym systemie szkolenia

Lekkoatletyka Pięć miejsc w tabelach TOP 10 w 2025 roku to najslabszy wynik Polaków od 30 lat. „Gród Kopernika” stolicą „królowej sportu”

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Po jednym medalu mistrzostw świata w hali i na otwartym stadionie, cztery krążki europejskiego czempionatu pod dachem i rekord świata juniorów - oto nasz bilans w 2025 roku.

Pięć miejsc w tabelach TOP 10 za sezon 2025 to najslabszy wynik polskich lekkoatletów od 30 lat!

Przypomnijmy, że w 1995 roku również mieliśmy pięć lokat, a w czołowej „dziesiątce” byli wówczas: Artur Partyka (wzwyż), Anna Brzezińska (1500 metrów), Kamila Gradus (maraton), sztafeta 4x400 metrów mężczyzn i Małgorzata Sobańska (maraton).

Wówczas, na stadionie „Ullevi” w Göteborgu, sięgnęliśmy po dwa medale: wspomniany Partyka i Robert Korzeniowski w chodzie na 50 km. W tym roku, w Tokio, Polacy tylko raz stawali na podium - srebrny medal wywalczyła Marysia Żodzick w skoku wzwyż.

Polacy w TOP 10 list światowych:

2. miejsce: sztafeta mieszana 4x400 metrów
3. miejsce (ex aequo): Maria Żodzick - wzwyż
5. miejsce: sztafeta 4x400 metrów kobiet
6. miejsce: Natalia Bukowiecka - 400 metrów

Miało być tak pięknie, tymczasem jest słabo. Ta piątka bardzo martwi

7. miejsce: Paweł Fajdek - młot

Polacy w TOP 10 list europejskich:

1. miejsce: Natalia Bukowiecka - 400 metrów
1. miejsce: sztafeta mieszana 4x400 metrów
2. miejsce (ex aequo): Maria Żodzick - wzwyż
3. miejsce: Pia Skrzyszowska - 100 metrów przez płotki
3. miejsce: Cyprian Mrzygłód - oszczep
3. miejsce: sztafeta 4x400 metrów kobiet
4. miejsce: Klaudia Kaziemierska - 1500 metrów
4. miejsce: Anita Włodarczyk - młot
4. miejsce: Konrad Bukowiecki - kula
4. miejsce: Dawid Wegner - oszczep

5. miejsce: Paweł Fajdek - młot
5. miejsce: Marcin Krukowski - oszczep
6. miejsce: sztafeta 4x100 metrów mężczyzn
7. miejsce: Katarzyna Zdziebło - chód 35 km
8. miejsce: Anna Wielgosz - 800 metrów
8. miejsce: sztafeta 4x400 metrów mężczyzn
9. miejsce: Ewa Swoboda - 100 metrów
9. miejsce: Małgorzata Maślak-Glugła - oszczep
9. miejsce: sztafeta 4x100 metrów kobiet
10. miejsce (ex aequo): Igor Bogaczyński - 200 metrów

Najważniejszą imprezą sezonu 2025 były oczywiście wspomniane już mistrzostwa świata w Tokio. Z podium cieszy-

liśmy się dopiero ostatniego dnia imprezy, gdy srebro w skoku wzwyż wywalczyła Żodzick, która w deszczowym finale poprawiła rekord życiowy, pokonując m.in. mistrzynię olimpijską i rekordzistkę świata - Jarosławę Mahuczich.

Kłopot w tym, że urodzona w białoruskich Baranowiczach Marysia uczyła się sztuki pokonywania poprzeczki nie w Polsce, tylko za naszą wschodnią granicą...

W klasyfikacji medalowej reprezentacja Polski zajęła w Tokio

PZLA pozostaje jednym z najbogatszych związków sportowych w kraju. W 2026 roku nadal może jednak liczyć na wsparcie państwa...

27. miejsce - exaequo z takimi potęgami, jak Algieria, Dominika, Dominikana, Grenada, Grecja, Irlandia, Korea Południowa, Litwa, Łotwa, Maroko, Nigeria i Portoryko... W rankingu punktowym nasza ekipa znalazła się na 14. miejscu.

Najgorsze w tym wszystkim jest chyba to, że nie mamy następców naszych wielkich mistrzów... Rzut młotem praktycznie przestaje istnieć, biegi - z wyjątkiem „nieśmiertelnej” Natalii Bukowieckiej - również.

Nad konkurencjami technicznymi także nie ma sensu się rozwodzić...

Z deszczu pod rynnę

Bez wątpienia rok 2025 był wyjątkowy. Po raz pierwszy w historii odbyły się bowiem w jednym sezonie zarówno halowe mistrzostwa świata, jak i Europy. I to w odstępie niespełna dwóch tygodni... Za to na dwóch różnych kontynentach.

HMS w chińskim Nankinie to dla Polski jeden - srebrny - medal, wywalczony w... ostatniej konkurencji zawodów przez sztafetę 4x400 metrów pań w składzie: Justyna Święty-Ersetic, Aleksandra Formella, Anastazja Kuś i Anna Gryc.

Wcześniejsze HME, w niderlandzkim Apeldoorn, to zdobył czteremedalowa - złota Anny Wielgosz na 800 metrów i Jakuba Szymańskiego na 60 metrów przez płotki, srebro Maksymiliana Szweđa na 400 metrów i brąz Pii Skrzyszowskiej na 60 metrów przez płotki.

Po raz pierwszy w historii z zawodów World Relays (Kanton) wróciliśmy już jednak bez medalu.

Kolejne ważne imprezy odbyły się w Bochum - letnia Uniwersjada (siedem medali polskich lekkoatletów), w Madrycie, gdzie Polska zdobyła srebro na drużynowych mistrzostwach Europy, w Bergen - młodzieżowe mistrzostwa Europy (U23), gdzie nasi rodacy zdobyli cztery medale, i w Tampere, skąd juniorzy przywieźli osiem medali mistrzostw Europy.

Drugi w historii

Na pewno jedną z najpiękniejszych chwil przeżyliśmy właśnie na „Ratinan stadion”, gdzie Hubert Trościanka ustanowił bajeczny rekord świata w dziesięcioboju 19-latków.

W Finlandii Polak zrobił furorę - najpierw 400 metrów pokonał w 46.21 (w finale tej konkurencji drugi na mecie - Francuz Milann Klemenic uzyskał czas 46.44...), a oszczep posłał na odległość 68.87 m!

Nasz wieloboista, szeregowy Wojska Polskiego, poprawił 8-letni rekord świata juniorów Niemca Niklasa Kaula (8435 punktów na ME juniorów w Grosseto).

W nagrodę otrzymał od European Athletics prestiżowy tytuł „Rising Star”. Wygrał kategorię „Wschodzącej Gwiazdy” dla najbardziej obiecującego za-

wodnika, który nie ukończył 23. roku życia, którą wprowadzono w ramach „European Athletic Rising Star of the Year” w 2007 roku.

Tym samym Trościanka został drugim Polakiem w historii, który otrzymał to wyróżnienie - pierwszym był Konrad Bukowiecki (w 2015 roku pokonał m.in. niespełna 16-letniego Armanda Duplantisa)...

A co czeka polskiego kibica w tym roku?

Niestety, niewiele dobrego. Afera z odebraniem Polsce organizacji mistrzostw Europy w 2028 r. staje się symboliczna. Belgrad wydaje się bowiem w dogrywce o tę imprezę nie do pokonania...

Zostają nam marcowe halowe mistrzostwa świata, których gospodarzem będzie „Arena Toruń”.

A sportowo? Kilka nazwisk, którym i tak świat ucieka... Plus ponownie najwyższa dotacja z resortu sportu - ponad 20 000 000 złotych!!!

Najważniejsze imprezy lekkoatletyczne 2026 w Polsce:

- Hala
- * 25 stycznia: Łódź - mityng „Orlen Cup” (B)
- * 31 stycznia: Gorzów Wlkp. - mityng „Gorzów Jump Festival” (B)
- * 22 lutego: Toruń - mityng „Copernicus Cup” (A), w tym wieloboje (B)
- * 28 lutego-1 marca: Toruń - halowe mistrzostwa Polski (D)
- * 20-22 marca: Toruń - halowe mistrzostwa świata (GW)
- Stadion
- * 29 maja: Bydgoszcz - „Memoriał Ireny Szewińskiej” (A)
- * 28 czerwca: Poznań - „Memoriał Czesława Cybulskiego” (B)
- * 11-12 lipca: Nakło nad Notecią - „Memoriał Wiesława Czapiewskiego” (A)
- * 24-26 lipca: Białystok - mistrzostwa Polski (B)
- * 17 sierpnia: Międzyzdroje - „Golden Sand. Memoriał Szewińskiej, Komara i Ślusarskiego” (B)
- * 23 sierpnia: Chorzów - „Memoriał Kamili Skolimowskiej” (GW/Diamantowa Liga)
- * 18 września: Chorzów - „Memoriał Janusza Kusocińskiego” (B)

Najważniejsze imprezy lekkoatletyczne 2026 na świecie:

- * 10 stycznia: Tallahassee - mistrzostwa świata w przełajach
- * 2-3 maja: Gaborone - World Relays
- * 16-19 lipca: Rieti - mistrzostwa Europy U18
- * 4-9 sierpnia: Eugene - mistrzostwa świata U20
- * 10-16 sierpnia: Birmingham - mistrzostwa Europy
- * 4-5 września: Bruksela - finał Diamentowej Ligi
- * 11-13 września: Budapeszt: World Athletics Ultimate Championships.

©

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak znowu najlepszy z Polaków w TCS POLAK CORAZ BLIŻEJ PODIUM

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Za nami trzeci konkurs Turnieju Czterech Skoczni 2025/26. Najlepiej z Polaków po raz kolejny zaprezentował się Kacper Tomasiak, który zajął 8. miejsce.

W Innsbrucku zobaczyliśmy nieco zmienioną kadrę Białego-Czerwonych. Po słabych występach na niemieckich skoczniach w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen, trener Maciej Maciusiak postanowił wycofać Piotra Żyłę, a w jego miejsce powołać Dawida Kubackiego.

Do niedzielnego konkursu zakwalifikowało się czterech Białego-Czerwonych choć wydawało się, że weźmie w nich udział komplet, czyli pięciu naszych reprezentantów. Po zawodach zdyskwalifikowany został jednak Paweł Wąsek. Powodem wykluczenia było przekroczenie przepisów dotyczących smaru na nartach, który zawierał fluor. Okazało się bowiem, że wykryty pierwiastek, który od kilku sezonów jest zakazany w zawodach narciarskich, był w zbyt dużym stężeniu na nartach Polaka.

Pierwsza seria była rozgrywana, tak jak wszystkie konkursy Turnieju Czterech Skoczni systemem KO. Skoczkowie rywalizowali w 25 parach. Niestety, pierwsza seria okazała się brutalną weryfikacją dla Kamila Sto-



Kacper Tomasiak po raz drugi w tej edycji TCS zajął miejsce w pierwszej „dziesiątce”

cha. Trzykrotnie indywidualny mistrz olimpijski skoczył zaledwie 119,5 m otrzymując notę 107,2 pkt. i przegrał z Austriakiem Maximilianem Ortnerem. Stoch został ostatecznie sklasyfikowany na 41. miejscu. W Innsbrucku doszło do „polskiego pojedynku” Kacpra Tomasiaka z Maciejem Kotem. Lepiej wyszedł z niego 18-latek. Tomasiak skoczył 126 m i otrzymał 126,6 pkt. 1., po pierwszej serii zajmował 9. miejsce. Kot osiągnął 118,5 m i 108,9 pkt. i musiał się pożegnać z zawodami zajmując 38. lokatę. Do drugiej serii awansował też Dawid Kubacki, który nie

wystąpił w dwóch pierwszych konkursach TCS. Polak przegrał ze Słoweńcem Rokiem Oblakiem po skoku na 122 m, który dał mu 112,5 pkt., ale awansował jednak do drugiej serii jako „szczęśliwy przegrany”.

W niej zaprezentował się bardzo słabo. 36-letni zawodnik uzyskał zaledwie 116,5 metra i z notą łączną 220,5 pkt., zajął 30. miejsce. Znacznie lepiej poszło Tomasiakowi. Młody polski talent skoczył 127 metrów, a z notą 252. punktów uplasował się na wysokim 8. miejscu.

Zawody w Innsbrucku wygrał Ren Nikaido, który po raz

pierwszy w karierze zwyciężył konkurs zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Japończyk skoczył 131 oraz 128 metrów za co otrzymał notę 276,5 pkt. Zaledwie o pół punktu wyprzedził drugiego Słoweńca Domena Prevca i o 0,7 Austriaka Stefana Embachera. W klasyfikacji generalnej TCS Kacper Tomasiak zajmuje 10. miejsce. Prowadzi Domen Prevc.

W dniach 10-11 stycznia Puchar Świata ponownie zagości w Zakopanem, a dwa tygodnie później, w Oberstdorfie odbędą się mistrzostwa świata w lotach narciarskich.

Maryna Gąsienica-Daniel siódma w Kranjskiej Gorze

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Maryna Gąsienica-Daniel uplasowała się w slalomie gigancie alpejskiego Pucharu Świata w znanym słoweńskim kurorcie narciarskim Kranjska Gora na 7. miejscu.

Polska alpejka po pierwszym przejeździe na północno-zachodnim krańcu Słowenii w Alpach Julijskich, niedaleko włoskiej i austriackiej granicy, była dziewiąta, ale w drugim uzyskała czwarty czas - szybsze były jedynie Szwedka Sara Hector, Austriaczka Julia Scheib i Szwajcarka Camilla Rast.

Zwyciężyła Rast, wyprzedzając Scheib (strata 0,20 sekundy) i Amerykankę Paulę Moltzan (strata 0,47 sekundy). Piątą była słynna Amerykanka Mikaela Shiffrin (strata 1,05 sekundy), która była szybsza od Martyny o 0,47 sekundy.

Gąsienica-Daniel potwierdziła, że jest w bardzo dobrej formie w perspektywie zbliżających się igrzysk olimpijskich we Włoszech. Przed tygodniem osiągnęła swój najlepszy wynik w karierze w alpejskim Pucharze Świata, zajmując piąte miejsce w gigancie w austriackim Semmering.

Narciarka z Zakopanego po raz drugi od niemal trzech lat znalazła się w czołowej dziesiątce elitarnego cyklu. Wcześniej udało jej się to w marcu 2023 roku w Andorze, gdzie zajęła ósme miejsce. Rekordowe dotychczas wyniki osiągała w latach 2021-2022, kiedy czterokrotnie zajęła szóstą pozycję.

W klasyfikacji Pucharu Świata w slalomie gigancie Gąsienica-Daniel awansowała na 10. miejsce, a w generalnej na 24. Liderką całego cyklu pozostaje Shiffrin, a w gigancie Scheib.

Zawody alpejskiego Pucharu Świata w slalomie gigancie odbędą się jeszcze dwukrotnie przed XXV Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo - 20 stycznia we włoskim Plan de Corones (Kronplatz) oraz cztery dni później w czeskim Szpindlerowym Młynie.

Martyna, wraz z trenerem Marcinem Orłowskim, zdecydowała, że w igrzyskach wystartuje również w supergigancie. W styczniu więc na pewno w ramach przygotowań wystartuje w supergigancie w Altenmarkt-Zauchensee. Wstępnie zaplanowany jest też start w supergigancie w Tarvisio.

W Pucharze Świata w bobslejach w Winterbergu polska dwójka Jakub Zakrzewski i Paweł Sarnecki uplasowała się na ostatniej, 27. pozycji. Zwyciężyli reprezentanci gospodarzy - Niemcy Johannes Lochner i Georg Fleischhauer, a pilot tej osady Lochner umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej, w której Zakrzewski jest na 32. miejscu.

W jedynkach kobiet Linda Weiszewski zajęła 18. lokatę, a triumfowała również Niemka - Laura Nolte, która ugruntuowała prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Weiszewski w „generalce” jest 20.

Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska, Felix Pigeon i Michał Niewiński będą reprezentować Polskę w short tracku w rozpoczynających się 6 lutego igrzyskach - zdecydował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

Cała czwórka wybrana do składu wystartuje na każdym z dystansów indywidualnie (500, 1000 i 1500 m) oraz w sztafecie mieszanej. Awansu nie uzyskały ani kobieta, ani męska sztafeta.

© EP



Maryna Gąsienica-Daniel szalała na stokach Alp Julijskich w Kranjskiej Gorze w Pucharze Świata

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



FLUOR W ŚWIECIE PARADOKSÓW

Współczesny świat, również ten sportowy, jest pełen paradoksów. A na początku 2026 roku mamy ich kumulację dotąd chyba nieogłdaną...

Oto laureat pierwszej w historii Pokojowej Nagrody FIFA wydał rozkaz ataku na Wenezuelę, aby pochwycić tamtejszego satrapę Nicolasa Maduro. Ludzie na całym świecie są oczywiście podzieleni - i to bardzo - w ocenie tego zdarzenia zainicjowanego przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Znaleźli się jednak i tacy - na czele z legendarnym bramkarzem hokejowej reprezentacji Czech i klubów NHL Dominikiem Haskiem - którzy już zaapelowali, aby tegoroczny

piłkarski mundial został z tego powodu zorganizowany tylko przez dwa kraje. Mianowicie przez Meksyk i Kanadę, bez Stanów Zjednoczonych karne pozbawionych tego przywileju. I domagają się zdecydowanych kroków szefa FIFA Gianniego Infantino w tej sprawie...

Robert Lewandowski został - w zasadzie - skreślony z kadry w czerwcu minionego roku przez naszego ówczesnego selekcjonera Michała Probierza. Szkoleniowiec przed wyjazdem na mecz z Finlandią doszedł do wniosku, że kapitan reprezentacji już zrobił swoje, jego forma spływa po równi pochyłej, a drużyna narodowa będzie silniejsza (niż z nim w składzie) bez napastnika Barcelony. Aby było

śmieszniej, Probierz nie był w tej ocenie osamotniony, ale tylko on mógł podjąć w omawianym czasie taką decyzję, a później musiał wziąć na klatę odpowiedzialność za jej skutki. Efekt zaś jest taki, że pana Michała próżno dziś szukać na piłkarskich salonach, natomiast Lewandowski, choć pojawił się na boisku tylko na pół godziny, strzelił ważnego gola w derbach stolicy Katalonii w La Lidze. I zebrał dobre recenzje. Znaczący po upływie przeszło pół roku od „akcji” Probierza nadal się nie skończył. A co więcej, nie kryje apetytu na awans na mundial i wygranie Ligi Mistrzów...

Skoro jest zima, to, po pierwsze, powinno być... zimno - jak chciał klasyk polskiego kina. A po drugie - MUSZA być przygotowane i działać pełną parą obiekty służące sportowcom uprawiającym dyscyplinę, nomen omen, zimowe. Tymczasem „centralny” kompleks skoczni narciarskich w Zakopanem jest zamknięty tak szczelnie, że odbił się od niego nawet Dawid Kubacki, który wrócił do kraju z cyklu Pucharu Świata

i Kontynentalnego w poszukiwaniu zagubionej formy. Jak się okazało - po to, aby poćwiczyć na siłowni. Czyli lepiej (dla Dawida, ale też dla wszystkich) byłoby, gdyby do stolicy polskich Tatr i naszych sportów zimowych jednak nie wracał...

Problem w tym, że za granicą nasze skoki wcale nie mają się lepiej. Resztek reputacji broni tylko nastolatek Kacper Tomasiak. A na domiar złego - mizernie, mając się nijak do oczekiwań wyniki Polaków przyćmił skandal z potraktowaniem nart Pawła Wąska... fluorem. To substancja zakazana w smarach do nart przez FIS. I taka, która „patrząc na prędkości najazdowe i tak niczego nie dała”, jak ocenił sprawiający wrażenie mocno zdeorientowanego zaistniałą sytuacją selekcjoner Maciej Maciusiak...

To po jaką cholerę ktoś - jak niemal wszystko wskazuje, z naszej ekipy - sięgnął po ten nieśczęsny fluor?! Cóż, wychodzi na to, że albo tonący brzydko się chwyta, albo dostaliśmy kolejne potwierdzenie rażącego braku profesjonalizmu...

14-latek o tym jak snooker stał się jego życiem, a ikony gry zwykłymi rywalami



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Michał Szubarczyk zakończył najlepszy rok w swojej krótkiej, ale jakże obfitej karierze

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

ROZMOWA. 14-letni Michał Szubarczyk zapisał się w historii światowego snookera, zostając w 2025 roku roku najmłodszym zawodnikiem w dziejach, który awansował do cyklu World Snooker Tour, zwanego Main Tourem.

Co jako pierwsze przychodzi ci do głowy, gdy myślisz o 2025 roku?
To będzie awans do Main Touru, po Mistrzostwach Europy w Turcji. W sumie to jak dotychczas najważniejszy turniej w moim życiu.

No tak, w wieku 14 lat zostałeś wicemistrzem Europy seniorów, ale co chyba ważniejsze, zdobyłeś kwalifikację do World Snooker Tour, cyklu marzenia chyba każdego zawodnika. Jeśli dobrze pamiętam, to udało się na ME właśnie z takim celem, żeby o to powalczyć.
Jechałem na nie z takim celem, ale szczerze? Kompletnie w to nie wierzyłem. Myślałem, że do tego jeszcze jest daleko. Dopiero w okolicach ćwierćfinału zdałem sobie sprawę, że to jest do zrobienia.

Już po awansie do WST: jak wyglądało zderzenie ze światową czołówką?
Na początku wydawało mi się, że to jest jakiś nieosiągalny poziom. Po prostu lata świetlane

z przodu. Potem tak naprawdę w prawie każdym meczu przeciwnicy też się mylili. Zobaczyłem, że każdy mecz był do wygrania.

Czyli ten Main Tour wcale nie taki straszny, jak można było sobie wyobrazić?
Dokładnie.

Twoim idolem jest Ronnie O'Sullivan. I dzięki grze w elicie miałeś okazję go spotkać, choć jeszcze nie w warunkach meczowych.
To prawda. W Chinach, po turnieju, trenowałem w sali treningowej i w takim totalnie losowym momencie przyszedł Ronnie i jeszcze kilka osób, bo musiał wypróbować kij. Przy okazji dał mi kilka wskazówek.

Jakie to były wskazówki? Jeśli to oczywiście nie jest tajemnica.
Bardziej tajemnica niż nie tajemnica (uśmiech).

Teraz masz możliwość spotkania na żywo zawodników, których kiedyś widziałeś w telewizji. Który z nich wywarł na tobie najlepsze wrażenie, w takim kontakcie bezpośrednim?

Cieężko powiedzieć, bo jest naprawdę dużo fajnych ludzi. O niektórych zawodnikach, piszą w Internecie, że są niemili, a potem na żywo okazuje się coś zupełnie innego, że to w porządku osoby.

Bardzo medialne było twoje zwycięstwo nad Jimmym Whitem. Co prawda lata świetności ma on za sobą, ale to sześciokrotny wicemistrz świata.

Po pierwsze dobrze, że był taki mecz, po drugie dobrze, że go wygrałem. Komentatorzy Eurosportu też zwracali uwagę, że White to znane nazwisko, ale już nie gra jednak najlepiej. Usłyszenie, że ograł go czternastolatek wywołuje jakieś „wow” i to bardzo pomogło w rozpoznawalności. Choćby w mediach społecznościowych dużo tego było.

Ty odczułeś właśnie, że to był taki moment, w którym gdzieś ta międzynarodowa popularność zwiększyła się, zainteresowanie twoją osobą wzrosło?

Były trzy takie momenty. Pierwszy tak po mistrzostwach Europy w Turcji, drugi potem po mistrzostwach świata IBSF w Katarze, które też wygrałem. I trzeci właśnie po tym meczu z Jimmym Whitem. W tym ostatnim przypadku był największy szum w mediach. Większy niż nawet po mistrzostwach świata. Nie wiem czemu.

Gdy zapytałem cię o jednym momencie z 2025 roku, który przychodzi ci do głowy, nie wspominałeś o mistrzostwach świata, tylko o Europie. Dlaczego?

Nie wspominałem, bo ten turniej z perspektywy bicia zawodowcem dużo nie dawał po prostu. To tylko turniej o tytuł, o nieduże pieniądze za wygraną, tyle. Nic więcej.

Katar, Chiny, Oman, Wielka Brytania. Jeździsz w przeróżne miejsca po turniejach. Która tegoroczna podróż była najciekawsza?

Na Grand Prix Xi'An w Chinach. Najdłuższy lot w moim życiu, a same Chiny też bardzo mi się spodobały.

Od momentu naszej ostatniej rozmowy minęło jakieś dziewięć miesięcy. Przez ten czas nie tylko zmieniło się wiele u ciebie sportowo, ale też pod kątem fizyczności. Mam wrażenie, że jesteś dużo wyższy. To jakoś wpływa na twoją grę?

Związane jest to z kwestią czucia się przy stole. Na pewno trochę mniej naturalnie wszystko przez to przychodzi, ale z drugiej strony sięgam dalej, więc to się tak jakby wyrównuje. Ciężko powiedzieć czy wolałbym być niższy czy wyższy, ale jak widać po wynikach, jest okej.

Przerwa świąteczna to dla ciebie najdłuższy czas odpoczynku w ciągu roku?
Najdłuższa jest w wakacje. Ta jest druga.

Nie masz czasem tak, potrzebujesz resetu od snookera, że

chcesz nie myśleć o snookerze?

Oczywiście, że mam tak. Nie wydaje mi się, żeby ktokolwiek nie miał czasem dosyć snookera, trenując tyle czasu. Ale to też nie tak, że ja siedzę codziennie po osiem godzin, siedem dni w tygodniu na sali treningowej. Ja też sobie robię przerwy.

Musisz też mieć czas na naukę. W końcu nie zapominajmy, że na twojej głowie jest też szkoła. Trudno jest to łączyć?
Nie, bo jestem na edukacji domowej i naprawdę dobrze sobie radzę. Ostatni rok poszedł mi świetnie, dlatego też rodzice pozwolili mi zostać.

Jesteś w pierwszej klasie liceum, więc za tobą testy ósmoklasisty. Wyniki tak dobre, jak wyniki przy stole? Co najmniej (śmiech)

Wiele czasu spędzasz poza domem, podróżując po świecie i grając w różnych miejscach. Zdarza ci się tęsknić za domem?

Zdarza. W grudniu, jak wróciliśmy po miesiącu za granicą, już chciałem po prostu być w domu, pobyć tu trochę, usiąść na swoim łóżku.

A jak traktujesz odmianę snookera Shoot Out? W grudniu wystąpiłeś w Lublinie w mistrzostwach Polski.
Traktuję ją poważnie, ale nie aż tak jak inne turnieje. Oczy-

wiście nie gram żadnych głupich strzałów. Nie jest tak, że mi nie zależy. Ale mniej się tym stresuję, mniej przejmuję złym wynikiem.

A generalnie turnieje, choćby w Main Tourze, wywołują u ciebie dodatkowy stres? Dodatkowy dreszczyk emocji? Czy skupiasz się tylko na grze, odcinając emocje?

Wywołują u mnie spory stres, jednak raczej taki pozytywny, z którym dobrze sobie radzę. Dzięki temu łatwiej mi jest się skupić, grać uważnie. Jeszcze nie mam żadnego psychologa. Głównie rozmawiam o tym z tatą, dużo rozmawiamy. Mamy bardzo dużo czasu na rozmowy, bo cały czas ze sobą przebywamy. Na razie tylko z nim pracuję nad głową.

Jaki cel sobie stawiasz na kolejny rok?

Na pewno pierwsza rzecz to jest utrzymać się w tym Main Tourze. To jest najważniejsze, bez tego nie będzie innego celu. A takim drugim na przyszły rok to byłby ćwierćfinał turnieju rankingowego.

Utrzymanie będzie trudne?
Ranking jest dwuletni i w tym czasie trzeba zdobyć 90 tysięcy punktów, które są tożsame z wygraną w turniejach 90 tys. funtów. Nie jest to najłatwiejsze. Szczególnie, że w niektórych turniejach mecze są kwoty około tysiąca funtów. ©

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Świetny początek Wielkopolan w Rajdzie Dakar

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Kamena Rally Team z Wielkopolski triumfuje w prologu Rajdu Dakar w klasyfikacji ciężarówek i zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej, pokonując blisko 100 załóg z całego świata!

To doskonały początek i mocna pozycja wyjściowa przed kolejnymi etapami tego najbardziej wymagającego rajdu na świecie.

- Bardzo się cieszę - rajd jest niezwykle wymagający nawigacyjnie. Oprócz precyzyjnego wyszukiwania trasy, musimy pilnować średniego tempa, jakie narzuca organizator. Do dyspozycji mamy dodatkowe urządzenia, z którymi pracuję pierwszy raz, co czyni zadanie jeszcze bardziej złożonym - komentuje nawigator Dariusz Baśkiewicz.

- Jestem naprawdę zaskoczony wynikiem - to nasz pierwszy raz w tej formule i nie spodziewaliśmy się aż tak dobrego rezultatu - dodaje kierowca Tomasz Białkowski, który coraz lepiej radzi sobie

ze słynną ciężarówką DAF Bull.

- Pojazd spisał się znakomicie. Miałem dziś okazję obsługiwać system zmiany ciśnienia w oponach w trakcie jazdy. Niesamowite uczucie ukończyć pierwszy etap z takim wynikiem to dla mnie ogromna satysfakcja - podsumowuje mechanik pokładowy Adam Grodzki.

Zespół Kamena Rally Team zameldował się w Arabii Saudyjskiej w przeddzień Sylwestra.

- Wyładowaliśmy w Dżdudzie w 6-osobowym składzie i po wynajęciu aut ruszyliśmy prosto do Yanbu - to właśnie tam z portu odebraliśmy nasze samochody techniczne, w tym kampery, które będą naszym domem przez najbliższe tygodnie relacjonował nam z miasteczka rajdowego Dariusz Baśkiewicz. - Odebraliśmy opaski i odwiedziliśmy biwak, który z każdą godziną rośnie i zaczyna żyć rajdowym rytmem. Zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi - jesteśmy na miejscu! Przed nami intensywnie dni: testy, odprawy i ostatnie przygotowania

do startu największego rajdu świata.



Wielkopolska załoga Kamena Rally Team na starcie legendarnego Rajdu Dakar

Inne polskie załogi nie wystartowały tak dobrze jak Kamena, ale też nie miały powodów do narzekań.

Energylandia Team, czyli Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk zajęli siódme miejsce w prologu.

Tuż przed południem w sobotę czasu lokalnego zawodnicy przystąpili do prologu o długości 22 kilometrów. Choć zazwyczaj tego typu odcinki służą przede wszystkim za rozgrzewkę, organizator postawił poprzeczkę bardzo wysoko, a zawodnicy zgodnie podkreślali, że próba ta była niezwykle

wymagająca - zarówno pod kątem ukształtowania terenu, zróżnicowania trasy, ale też skomplikowanej nawigacji.

- Rajd Dakar 2026 rozpoczęty w piękny sposób! Na prologu zajęliśmy 7. miejsce, ze stratą zaledwie 14 sekund do zwycięzców. Oznacza to, że wieczorem weźmiemy udział w ceremonii wy-

boru pozycji startowych. Jesteśmy w światowej czołówce - to piękne uczucie. Prolog był bardzo trudny, kamienisty - rozbiłem szybę, urwałem lusterko, aż kręci mi się w głowie. Ale jestem bardzo zadowolony! - powiedział na mecie prologu Eryk Goczał.

- Uważam, że ten prolog był naprawdę bardzo trudny. Nie spodziewałem się aż tak skomplikowanej nawigacji już na samym starcie. Trasa była zróżnicowana - z bardzo technicznymi i kamienistymi fragmentami, ale też z sekcjami, gdzie prędkość nie spadała poniżej 170 km/h. 7. miejsce to naprawdę świetny czas - jestem z tego bardzo zadowolony. Eryk daje z siebie wszystko i wyniki to pokazują - podkreślił pilot Eryka Goczała, Szymon Gospodarczyk.

W niedzielę odbył się natomiast pierwszy etap Rajdu Dakar 2026. Na zawodników czekało 213 kilometrów dojazdówki oraz 305 kilometrów odcinka specjalnego. Organizator ostrzegł, że szczególnie pierwsza część próby z mnóstwem kamieni będzie niezwykle wymagająca dla prawie 100 załóg z całego globu. ©

Tomasz Krzysztanowski o budowaniu prestiżu i rozwoju poznańskich klubów

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

W tym roku najlepszych sportowców wybierzemy poprzez Ranking Enea Sportowiec Roku Wielkopolski 2025. Laureatów tego rankingu poznamy 22 stycznia na gali w hotelu Novotel Centrum w Poznaniu.

Tym razem wyboru dokonamy w trzech kategoriach: sportowca roku, trenera roku i drużyny roku. Będą też dodatkowe wyróżnienia: impreza sportowa roku i mecenas sportu. Wyboru laureatów dokona nasza redakcyjna kapituła z grona tych sportowców, którzy odnośli w mijającym roku największe sukcesy i w największym stopniu rozślawiali nasz region i swoje kluby na najważniejszych imprezach w kraju i na świecie.



Dyrektor Novotelu Centrum, Tomasz Krzysztanowski to człowiek, który od lat wspiera sportowców

O ocenę minionego roku w sporcie poprosiliśmy Tomasza Krzysztanowskiego, dyrektora hotelu Novotel Poznań Centrum, który będzie nie tylko gospodarzem naszej gali, ale także jest od lat miejscem przy-

jaznym poznańskim sportowcom i poznańskim klubom.

- Poznań prężnie „rozpycha się” na sportowej mapie Polski. Z jednej strony mamy ponownie mistrza Polski w wykonaniu Kojorza i grę na arenie europej-

skiej. Stadion regularnie przyciąga komplety widowni. Z drugiej strony mamy dobrze rozwijające się drużyny sportowe w sportach zespołowych. Przykładem może być mądrze i planowo zarządzany klub Enea AZS Politechnika Poznań, który regularnie melduje się w fazie play off Orlen Basket Liga Kobiet. Rośnie popularność żużla. Zespół przyciąga widownię na poziomie około 5 tysięcy kibiców na każdy mecz na Gołecinie i patrząc na dynamikę zarządu można śmiało rzec, że będzie celował w Top 3 w tym roku w 2. Metal-kas Ekstralidze. Warto też podkreślić fakt działalności AZS w Poznaniu. To doskonały przykład rozwijania młodzieży w duchu olimpijskim - podkreślił Tomasz Krzysztanowski.

Zarządzany przez niego hotel sukcesywnie zyskuje coraz wyższą pozycję w świecie sportu.

- To była świadoma praca organiczna rozpoczęta w 2019 roku, która zaowocowała współpracą ze związkami sportowymi jak PZPN czy PZKosz. Hotel regularnie przyjmuje drużyny narodowe i ligowe, a także uczestników PŚ w wioślarstwie, judo czy też florecie. Myślę, że zaufanie do nas wynika z tego, że jesteśmy rozpoznawalni, potrafimy zrealizować każde, nawet liczone w setkach czy tysiącach pobytych zamówienie. Wspólnie z załogą hotelu dbam o dobry klimat w naszym obiekcie. Obecność znamienitych sportowców i reprezentowanych przez nich drużyn buduje prestiż hotelu. Przecież każdy z nas chciałby spotkać w drodze na śniadanie mistrza olimpijskiego czy czołowego trenera - dodał dyrektor hotelu, który jest też partnerem koszykarek z Gorzowa i żużlowców Falubazu Zielona Góra.

Zapytaliśmy go również o to, czy dominacja Lecha w Poznaniu nie przytłacza innych klubów.

- Lech jest zdecydowanie marką numer 1 w Poznaniu. To powoduje, że naturalnie sponsoring częściej wybiera lidera. Widzę jednak, że rok po roku rośnie grono sponsorów innych drużyn, a tym samym powiększa się „siła rażenia” tych drużyn i docelowo szansa na grę o medale. Doskonałym przykładem takiego rozwoju jest Enea AZS Politechnika. Widzę też coraz większą profesjonalizację w zakresie zarządzania klubami, rosnącą świadomość i finalnie efektywność w prowadzeniu klubów. Istotne jest też wsparcie ze strony Miasta Poznania. Coroczne dotacje odgrywają istotną rolę w ekonomice klubów, zwłaszcza tych mniejszych - zakończył Tomasz Krzysztanowski. ©

AUTOREKLAMA
ORGANIZATOR



SPONSOR TYTULARNY



PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY



PARTNER
MOTORYZACYJNY



GRUPA BEMO

Poznańska maszyna rozpedziła się niemal do „setki”

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Koszykarki Enei AZS Politechniki odniosły dziewiątą wygraną w OBLK i umocniły się na czwartym miejscu w tabeli, a już we wtorek zapraszają kibiców na mecz w hali PP o godz. 18 z Energią Toruń.

W starciu z Artego Bydgoszcz poznańskie akademicki po słabszej pierwszej kwarcie rozpedziły się tak mocno, że nie wiele zabrakło, a przekroczyłyby sto punktów. Ostatecznie wygrały 96:59, ale pierwszą kwartę przegrały 18:20.

- Jadąc tutaj wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo. Drużyna z Bydgoszczy prezentowała się naprawdę solidnie i pierwsza kwarta tylko to potwierdziła. Muszę przyznać, że po pierwszych dziesięciu minutach byłem bardzo niezadowolony - uprzedzałem, że tak to może wyglądać. Wyszliśmy może nie tyle nieskoncentrowani, co bez odpowiedniej agresji. Nikt przed nami nie położył się na parkiecie, każde zwycięstwo trzeba sobie wywalczyć. Cieszę się, że po słabej pierwszej kwar-

cie dobrze zareagowaliśmy - druga była już zdecydowanie lepsza, dała nam oddech i od tego momentu mecz był pod naszą kontrolą. Zadowolony jestem też z tego, że mogłem rotować składem. Jak mówię, wszystko trzeba sobie wywalczyć - tłumaczył na pomeczowej konferencji trener Enei AZS Politechniki, Wojciech Szawarski.

W obozie rywalek nie było może wielkiego rozżalenia, ale opiekun bydgoszczanek liczył na nieco bardziej wyrównane spotkanie, zwłaszcza po pierwszej kwarcie, wygranej przez Artego.

- Wiedzieliśmy, że będzie nam bardzo trudno utrzymać się fizycznie, szczególnie po ostatnim meczu z Lublinem, ale podjęliśmy to ryzyko. Zagraлиśmy agresywnie i w pierwszej kwarcie wyglądało to nawet bardzo dobrze. Gdyby nie dominacja rywala na tablicach i punkty zdobywane z ponowien po zbiórkach w ataku, można byłoby uznać tę kwartę za naprawdę solidną w naszym wykonaniu. Niestety, niewykorzystane rzuty z prostych pozycji sprawiły, że wraz z upływem



Natalia Rutkowska zdobyła 15 pkt dla Enei AZS i rozegrała swój najlepszy mecz w sezonie

minut zaczęło nam brakować siły i „odpływaliśmy”. Zawsze powtarzam: można przegrać mecz z lepszym przeciwnikiem, a nie ukrywajmy, że Poznań to jedna z czołowych drużyn w lidze. Widać, że zawodniczki bardzo mocno odczuwają ten meczowy maraton - podkreślił Piotr Kulpeksza.

Warto jeszcze dodać, że najlepsze spotkanie w sezonie rozegrała Natalia Rutkowska, która nie tylko zdobyła 15 punktów, ale imponowała również asystami i spokojem, zwłaszcza w czwartej kwarcie. Długo problemy ze skutecznością miała z kolei Britany Brown, ale Amerykanka w końcu się przełamała.

A oto dorobek punktowy poznanianek w Bydgoszczy: Popović 16, Rutkowska 15, Carter 10, Brown 9, Hank 9, Kośla 8, Piasecka 8, Haegenbarth 7, Pszczolarska 7, Brzustowska 4, Puzio 3. Najwięcej punktów dla Artego zdobyły natomiast: Jones 10, Pawlikowska 10, Pawłowska 9, Keller 8 i Pokk 7.

W innych piątkowych meczach ekstraklasy koszykarek padły następujące wyniki: Energa Toruń - AZS UMCS Lublin 80:91, Zagłębie Sosnowiec - Polonia Warszawa 77:90, Śląza Wrocław - VBW Gdynia 77:64, Wichoś Jelenia Góra - Enea AZS AJP Gorzów 53:89.

W Krajowej Lidze Koszykówki rezerwy akademiczek odniosły też kolejne zwycięstwo (67:42 nad rezerwami Artego) i tym samym umocniły się na prowadzeniu w tabeli. Najwięcej punktów dla poznanianek zdobyły: Głowczak 16, Tomaszewicz 14 i Puzio 13.

Z kolei w I lidze koszykarek w środę o godz. 18.15 w hali BPO-SiR czekają nas derby aglomeracji poznańskiej, czyli starcie lidera, Brother MUKS Poznań z Liderem Swarzędz. Poznanianki wczoraj pokonały na wyjeździe AZS Uniwersytet Warszawski 89:66 (najwięcej dla MUKS: Dymala 20, Szłoser 19, Stępińska 14).

Natomiast w I lidze koszykarzy cenne zwycięstwo na parkiecie Politechniki Opolskiej odniosła Polonia Leszno, wygrywając 83:76 (najwięcej dla leszczynian: Mitchell 23, Ryżek 16, Pabian 14 i Wilk 12).

Kaliskie siatkarki zagrają w Final Four PP

Andrzej Kurzyński
andrzej.kurzynski@glos.com

Kibice pierwszoligowych siatek Netland MKS Kalisz mogą rezerwować sobie bilety do Elbląga na finałowy turniej Pucharu Polski. Kaliski zespół w doskonałym stylu awansował do Final Four PP.

Liderki I ligi siatek, Netland MKS Kalisz pokonał we własnej hali KSG Warszawa 3:0 i tym samym zagra w gronie czterech najlepszych zespołów Pucharu Polski. Turniej odbędzie się w dniach 7-8 lutego w Elblągu, a rywalem kaliszanek w półfinale będzie BKS Bielsko-Biała.

- To jest ten moment, kiedy możemy, a nie musimy. Cieszymy się, że będziemy w Final Four. Ale nie jedziemy tam na pewno się podłożyć, nie jedziemy tam z myślą, że są od nas zespoły dużo lepsze, bo wiemy, że jesteśmy bardzo waleczne - powiedziała Anna Lewandowska, kapitan Netland MKS Kalisz.

Zespół z Kalisza do najlepszej czwórki pucharowej rywalizacji dojechał niczym walec. Podopieczne trenera Sebastiana Devasha prezentując dojrzałą i skuteczną siatkówkę w dotychczasowej rywalizacji pucharowej nie straciły nawet



Tak siatkarki Netlandu MKS Kalisz cieszyły się po wygranej nad KSG Warszawa (3:0) i awansie do turnieju w Elblągu

seta. Najpierw w II rundzie odniosły wyjazdowe zwycięstwo 3:0 z Eneą Energetyką Poznań. W kolejnej rundzie pewnie pokonały u siebie Credo Płomień Sosnowiec 3:0, by w IV rundzie sprawić jedną z największych niespodzianek rozgrywek i wyeliminować drużynę Tauron Ligi, ECO Harpoon LOS Nowy Dwór Mazowiecki, również bez straty seta.

W decydującej batalii pokonały we własnej hali swoje główne rywalki w rozgrywkach I ligi siatkówki kobiet, czyli KSG Warszawa. Obie pierwsze partie kaliszanki wygrały 25:20.

Nieco więcej emocji dostarczyła trzecia partia, w której zawodniczki ze stolicy miały szansę na przedłużenie rywalizacji. Końcówka seta należała jednak do kaliskiej drużyny, która wygrała 25:22 i mogła fetować awans.

- To bardzo dobry wynik. Jestem dumna z całego zespołu. Podeszliśmy do meczu bardzo zadaniowo. Nastawialiśmy się na ciężki mecz, mając z tyłu głowy, że prawdopodobnie Warszawa będzie naszym bezpośrednim rywalem w meczach o najwyższą stawkę - dodała Anna Lewandowska.

Nowe stroje koszykarskich reprezentacji. PZKosz chwali się umową ze znaną marką

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Adidas został oficjalnym sponsorem technicznym reprezentacji Polski w koszykówce na lata 2026-29. Adidas oraz Polski Związek Koszykówki ogłaszają partnerstwo, które obejmie wszystkie kadry.

Marka zostaje oficjalnym sponsorem technicznym polskich kadr i zapewni im kompleksowe wyposażenie profesjonalnych strojów meczowych i zestawów treningowych, stworzone z myślą o reprezentantach oraz fanach biało-czerwonych, co wpisuje się w długofalowy rozwój marki adidas i strategię rozwoju związku.

Współpraca dotyczyć będzie wyposażenia: seniorskich drużyn kobiet i mężczyzn 5x5, rosnących w siłę składów 3x3, reprezentacji młodzieżowych oraz koszykówki na wózkach. To projekt obejmujący całe środowisko sportowe.

- Polska koszykówka pokazała w ostatnich latach niesamowity charakter i ambicję, stając się jednym z najbardziej ekscytujących i przyszłościowych sportów w Polsce. Przy-



Nasi kadrowicze, Mateusz Ponitka, Julia Niemojewska i Andrzej Pluta w nowych strojach reprezentacyjnych

ciąga młodych, buduje swoją wyjątkową kulturę i inspiruje do działania - mówi Marina Moguš, GM Central Europe w adidas.

- Współpraca z marką adidas otwiera zupełnie nowy rozdział dla Polskiego Związku Koszykówki. Podpisanie umowy z tak renomowanym światowym brandem to dowód tego, jak rozwija się nasza dyscyplina w całym kraju. adidas od wielu

lat kojarzy się kibicom koszykówki w najlepszy sposób i cieszymy się, że będziemy teraz wspólnie dbać o wyjątkowe wspomnienia fanów i razem pracować nad tak ważnymi projektami jak np. zbliżające się Mistrzostwa Świata 3x3 w Warszawie. Ta strategiczna współpraca to świetna informacja dla wszystkich kibiców - przyznaje Grzegorz Bachański, prezes zarządu Polskiego Związku Koszykówki.

Jak PZPR urządziła życie Polakom na kilka dekad

Mariusz Grabowski
m.ariusz.grabowski@polskapress.pl

Od „operacji” w PPS po rozliczenia w PPR: zjazd zjednoczeniowy był politycznym domknięciem układanki, z której wyłoniła się PZPR.

Ten akt zjednoczenia nie tylko zakończył pierwszy etap przemowy w Polsce władzy przez komunistów, ale rozpoczął okres stalinizacji. Istnienie PZPR dawało się Polakom we znaki przez ponad cztery dekady, do 1990 r.

Pierwszy Zjazd

Kongres zjednoczeniowy obu partii poprzedziły szeroko zakrojone „operacje” polityczne. Polegały głównie na usunięciu z PPS działaczy sprzeciwiających się scaleniu, a także tych członków PPR, których oskarżono o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Ocenia się, że co czwarty socjalista został odsunięty na „tor boczny” lub usunięty z życia politycznego. Proces połączenia obu partii zakończył się wiosną 1949 r., ale w styczniu 1949 r. akces do PZPR zgłosiła żydowska partia socjalistyczna Bund.

Ideowo PZPR uważała się za spadkobierczynię tradycji Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i Komunistycznej Partii Polski. Początkowo miała nosić nazwę „Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej”, ale ostatecznie pomysł odrzucono.

Kongres był jednocześnie pierwszym, „założycielskim” Zjazdem PZPR (w sumie było ich XI). Przyjęto na nim założenia ideowe i określono charakter partii, biorąc za podstawę tezy towarzyszy Jakuba Bermana i Romana Werfla. Deklaracja ideowa została przyjęta 17 grudnia. Odwoływały się w niej do tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR.

Wielkie kuszenie

Prof. Andrzej Paczkowski dowodzi, że jeszcze pod koniec 1947 r. wewnątrz PPS nie istniała kwestia połączenia z PPR, choć wyraźnie „dryfowała” w stronę komunizmu, w czym bardzo pomagał udział w kierownictwie takich postaci, jak Feliks Baranowski, Tadeusz Ćwik czy Stefan Matuszewski, reprezentujących nurt jawnie prokomunistyczny.

„Zmniejszym lub większym przekonaniem PPS w sprawach kluczowych dostosowywała się do linii proponowanej przez PPR” – pisze Paczkowski. Nie istniał więc merytoryczny konflikt, a jednocześnie PPS stanowiła realną siłę pod względem aktualnej popularności PPR – przede wszystkim jednak jako kontynuatorka żywej wśród Polaków tradycji niepodległościowej.

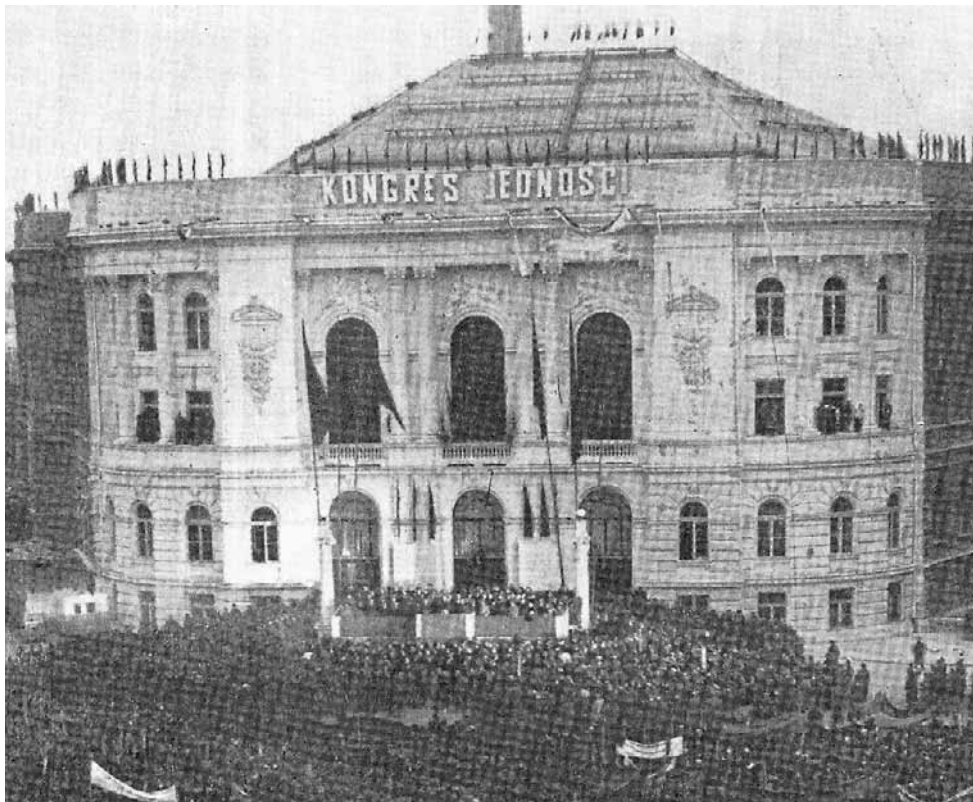
Z kolei PPR zjednoczenie było politycznie na rękę. Władysław Gomułka, I sekretarz KC PPR chciał połączenia, widząc w tym szansę znacznego wzmocnienia siły i autorytetu sprawującej władzę partii. „PPS jest potrzebna i konieczna Polsce, tak samo jak konieczna jest PPR. I pożyteczne, potrzebne i konieczne jest połączenie wartości twórczych obu partii we wspólnym wysiłku. Nie jesteśmy partiami konkurencyjnymi, jesteśmy partiami dopełniającymi się wzajemnie – wołał na wiecach”.

Socjaliści są na „tak”

Pomysł, aby jednoczyć wszystkie siły „postępowe”, nie był jednak wynalazkiem tow. Gomułki – podobnie działał się w całym tzw. bloku wschodnim. Powielano w ten sposób scenariusz opracowany wcześniej w Moskwie. Stanisław Mikołajczyk, przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł do KRN i twarz politycznej opozycji, stał na z góry straconej pozycji.

Model eliminacji wrogów z opozycji przetestowano m.in. w Rumunii, gdzie lokalni komuniści skazali na dożywocie Iuliu Minaniu, i z Bułgarii, gdzie Nikola Petkov został po prostu zamordowany. „Nie ulega wątpliwości, że Stanisław Mikołajczyk byłby prędzej czy później aresztowany i sądzony, najdalej w 1949 r, może nawet w 1948 r. Taka była logika systemu” – pisał prof. Antoni Dudek.

Naciski na kierownictwo PPS nasiliły się na początku 1948 r. Była to gra obietnic i straszenia, którą komuniści zregulowali względem najważniejszych członków partii. Członek PPS, a niebawem wieloletni premier Józef Cyrankiewicz opisał ją krótko i dosadnie: „połączenie ugrupowań zostało załatwione od głowy, nie od dupy”. 17 marca Centralny Komitet Wykonawczy PPS uznał połączenie za jedno z najbliższych zadań formacji.



Kongres zjednoczeniowy obu partii na Politechnice Warszawskiej poprzedziły szeroko zakrojone „operacje” polityczne

Kłeska tow. Gomułki

Kongres Zjednoczeniowy miał jeszcze jedno zadanie – ideologicznej interpretacji historii i teraźniejszości ruchu robotniczego i odsunięcie tych, którzy interpretowali ją błędnie. Chodziło przede wszystkim o Władysława Gomułkę, który już od jakiegoś czasu był odstawiony na boczny tor. Głównymi zarzutami wobec niego były te, że „bronił polskiej drogi do socjalizmu”, opóźniał w Polsce proces kolektywizacji, oraz że sprzeciwiał się również potępieniu przywódcy Jugosławii, Josipa Broza Tita.

Obecny na Kongresie Jedności Gomułka trzeciego dnia obrad wygłosił przemówienie. Między wierszami przyznawał, że w przeszłości mógł popełniać błędy i że przecenił znaczenie PPS, ale deklarował jednocześnie wiarę w komunistyczną Polskę. W kuluarach szeptało, że próbował dokonać niemożliwego – połączyć „internacjonalizm z patriotyzmem”.

Kolejne referaty, m.in. Władysława Matwina i Aleksandra Zawadzkiego jednoznacznie pograżały Gomułkę. Zawadzki mówił: „Dokonania partii i narodu nastąpiły bez udziału Gomułki i przeciwko niemu”. Jego słowa delegaci przyjęli owacją i odśpiewaniem „Mię-

dzynarodówki”, a kolejni mówcy już wprost odcinali się od Gomułki. Bolesław Bierut stwierdził, że „towarzysz Wiesław wybrał drogę nie z Kongresem, lecz przeciwko Kongresowi”. Określił go wręcz jako pogrobowca rozbitej już „grupy odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego”. To Bierut został 22 grudnia 1948 r. Sekretarzem Generalnym PZPR.

„Towarzysze, pobudka!”

Wbrew powszechnym przekonaniom PZPR, oficjalnie ideologiczny monolit, wcale nie stanowiła jedności – istniało w niej kilka orientacji. W latach 40. zauważalne były np. różnice między tzw. krakowcami (działaczami w czasie okupacji przebywającymi w Polsce, choćby Władysławem Gomułką) a „emigrantami” (komunistami przybyłymi z ZSRR, jak Jakub Berman).

Z kolei już po śmierci Stalina pojawił się podział na puławian, wysokich funkcjonariuszy partyjnych głównie pochodzenia żydowskiego i natolińczyków, czyli partyjny beton. W latach 60. powstały też orientacje zwane „partyzantami” (Mieczysław Moczar i podobni jemu leśni kombatanci) i „grupę śląską” (technokraci i pragmatycy wokół Edwarda Gierka).

Byli też radykalni komuniści w stylu Kazimierza Mijala, który w 1965 r. założył maoistowską Komunistyczną Partię Polski. Ostatecznie wyjechał do Albanii, skąd za pośrednictwem Radia Tirana nadawał do Polaków odezwy propagujące koncepcje socjalizmu maoistycznego.

„Budujemy komunizm”

„Utworzenie PZPR, partii typu leninowskiego – pisała prof. Krystyna Kersten – zamknęło pierwszy etap formowania systemu komunistycznego w Polsce. PZPR przystąpiła do przyspieszonych przeobrażeń ustrojowych, prowadzących w istotnych elementach do ustanowienia w Polsce modelu politycznego i społecznego gospodarczego podobnego do istniejącego w ZSRR oraz zmierzającego do głębokich przeobrażeń kulturowych”.

Głównym celem, jaki stawiała partia, było zatem stworzenie społeczeństwa komunistycznego oraz współuczestniczenie w budowie komunizmu na całym świecie. Z kolei po 1956 r. i powrocie Władysława Gomułki do władzy, podstawowym oparciem ideologicznym PZPR była doktryna komunistyczna, lecz stopniowo „nasycana” elementami narodowymi.

W sferze ekonomicznej realizowano – na szczęście bezskutecznie – likwidację własności prywatnej poprzez kolektywizację sektora rolniczego, przejęcie przedsiębiorstw prywatnych przez administrację państwową, rozbudowę struktur biurokratycznych w instytucjach państwowych i społecznych. W gospodarce priorytetem stała się rozbudowa przemysłu ciężkiego kosztem indywidualnej konsumpcji. Kilka pokoleń Polaków poznało życie w kraju wiecznego kryzysu i niedoboru podstawowych dóbr.

Za rządów Edwarda Gierka podniesiono nawet rolę PZPR do rangi konstytucyjnej. W 1976 r. zapisano w akcie zasadniczym PRL, że partia pełni rolę przewodniej siły politycznej społeczeństwa w budowaniu socjalizmu.

Trochę statystyki

Historycy obliczają, że w momencie powstania do PZPR należało półtora mln członków, w 1954 r. niewiele mniej. W następnych latach przynależność podlegała wahaniom – w 1959 r. wynosiła nieco ponad milion, a w 1965 r. blisko dwa mln. Świadczy to, że spory odsetek Polaków (przedstawiciele wojska, służb, administracji i ich rodziny), związanych było z rządzącą partią w sposób systemowy. Najwięcej członków PZPR liczyła w 1980 r. – 3 mln 092 tys. osób.

Najważniejszą rolę w PZPR pełniły Komitet Centralny, jego Biuro Polityczne (o stałej liczbie ok. 15 członków), Sekretariat KC i Sekretariat Biura Politycznego (kierowane przez I sekretarza KC PZPR, oraz tzw. egzekutywy komitetów partyjnych. W terenie działały lokalne komitety, a w zakładach pracy Podstawowe Organizacje Partyjne. Pierwszymi sekretarzami PZPR byli w kolejności: Bolesław Bierut, Edward Ochab, Władysław Gomułka, Edward Gierek, Stanisław Kania, Wojciech Jaruzelski i Mieczysław Rakowski.

To za kadencji Rakowskiego odbył się, w styczniu 1990 r., ostatni XI Zjazd PZPR. I to z ust ostatniego I sekretarza padły słowa: „Ogłaszam zakończenie obrad XI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Proszę o powstanie Towarzyszy, Towarzyszek i Towarzyszy. Sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – wyprowadzić”.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:

ul. Grunwaldzka 19,

60-782 Poznań

tel. 61 869 41 43, 502 499 742

e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

SERWIS sprząający Robakowo tel. 604 630 556

SERWIS sprząający Swadzim tel. 604 630 556

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509395990

MONTAŻOWE

ROLETY zewnętrzne, materiałowe, moskitiery. serwisy 605 091 545

INNE

REPRESJE w PRL. ODSZKODOWANIA dla poszkodowanych i ich rodzin za zbrodnie stalinowskie, aresztowania, internowania i inne. Sprawy prowadzi adwokat Jakub Tolasz tel. 577 742 274

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zliczasz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

strefa

BIZNESU.pl

Know-how

w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA0011457109

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

o udzielenie zamówienia na wymianę dwudziestu sześciu dźwigów osobowych w budynkach mieszkalnych w os. Jana III Sobieskiego w Poznaniu, należących do zasobów Zamawiającego.

Zamawiający

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Poznaniu (60-681), os. Bolesława Chrobrego 117, NIP: 777-00-20-775, REGON: 000488450, KRS: 0000150333.

Adres e-mail dla prowadzonego postępowania: przetargi@psm.poznan.pl

Termin realizacji zamówienia: do dnia 30.06.2027 r.

Wysokość wadium: 220.000 zł (słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy złotych).

Wymagane od wykonawców warunki uczestnictwa w postępowaniu, jak i kryteria oceny ofert określone zostały w „Szczegółowych Warunkach Przetargowych” (dalej jako SWP).

Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do składania ofert w terminie **do dnia 28.01.2026 r. do godziny 10:00** w kancelarii Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, os. Bolesława Chrobrego 117, 60-681 Poznań, w sposób opisany w SWP.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.01.2026 r. o godzinie 12:00 w siedzibie Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, os. Bolesława Chrobrego 117, sala 40.

Postępowanie o udzielenie zamówienia prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego realizowanego zgodnie z „Regulaminem przeprowadzania przetargów w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”. Zgodnie z ww. Regulaminem Zamawiający ma prawo swobodnego wyboru oferty, jak też zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, bez podania przyczyny.

Dokumenty przetargowe dostępne są nieodpłatnie na platformie zakupowej pod adresem: https://platformazakupowa.pl/pn/psm_poznan oraz na stronie internetowej Zamawiającego www.psm.poznan.pl w zakładce Przetargi.

REKLAMA0011457114

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

O udzielenie zamówienia na odnowienie elewacji w budynkach mieszkalnych nr 1, 2, 7, 9 w os. Władysława Łokietka w Poznaniu, należących do zasobów Zamawiającego.

Zamawiający

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Poznaniu (60-681) os. Bolesława Chrobrego 117, NIP: 777-00-20-775, REGON: 000488450, KRS: 0000150333.

Adres e-mail dla prowadzonego postępowania: przetargi@psm.poznan.pl

Termin realizacji zamówienia: do dnia 31.10.2026 r.

Wysokość wadium: 100.000 zł (słownie: sto tysięcy złotych).

Wymagane od wykonawców warunki uczestnictwa w postępowaniu, jak i kryteria oceny ofert określone zostały w „Szczegółowych Warunkach Przetargowych” (dalej jako SWP).

Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do składania ofert, w terminie do dnia 22.01.2026 r. do godziny 10:00, w kancelarii Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej os. Bolesława Chrobrego 117, 60-681 Poznań w sposób opisany w SWP.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.01.2026 r. o godzinie 12:00, w siedzibie Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej os. Bolesława Chrobrego 117, sala 40.

Postępowanie o udzielenie zamówienia prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego realizowanego zgodnie z „Regulaminem przeprowadzania przetargów w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej”. Zgodnie z ww. Regulaminem Zamawiający ma prawo swobodnego wyboru oferty, jak też zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, bez podania przyczyny.

Dokumenty przetargowe dostępne są nieodpłatnie na platformie zakupowej pod adresem: https://platformazakupowa.pl/pn/psm_poznan oraz na stronie internetowej Zamawiającego www.psm.poznan.pl w zakładce Przetargi.

REKLAMA0010703171

POGOTOWIE

Wypadki

999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja

997

Straż Pożarna

998

Straż Miejska

986

Pogotowie Energetyczne

991

Pogotowie Gazowe

992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne

994

Pogotowie Ciepłownicze

993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biurowiec Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

0011457620

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. **Stefana Stefańskiego**

emerytowanego nauczyciela ZSPS

Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, Pracownicy oraz Uczniowie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu

0011457952

Zmarłego 23 lipca 2025 roku

śp

Jerzego Tańskiego

Absolwenta Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej studenta w latach 1964-1969, specjalności Inżynieria Komunalna, pożegnaliśmy na cmentarzu 31 lipca 2025r.

Za spokój jego duszy 7 stycznia o godz. 18.30 w Kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej w Jego Intencji zostanie odprawiona msza. św.

O czym zawiadamiają: Zasmuceni i zamyśleni, wspominający nasze cykliczne spotkania

Koleżanki i koledzy z Roku

Za Jurkiem już Strome Góry i Ciemne Chmury, a przed Słońce i Harmonia.

Czeka, na Nas za Smugą Cienia w towarzystwie Innych z Naszego Roku w tej Ich już Nieskończoności

0011457921

Pani

Iwonie Kiprowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

śp

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy PILMASZ Sp. z o.o. Sp. k.

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

☐ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, czynne pn. - pt. 8.00 - 16.00 tel. 61 866 66 81, 502 499 742

☐ drogą mailową: **nekrologi@glos.com**

☐ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**

☐ w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”

 **www.nekrologi.net**

0011457901

Z ogromnym żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 31 grudnia 2025 r. zmarł

ś†p
ks. prof. dr hab.

Bogdan Czesz

kapłan Archidiecezji Poznańskiej,
emerytowany profesor Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
oraz były dziekan
Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu.
Autor wielu monografii i artykułów naukowych.
Był gorliwym kapłanem,
cenionym pracownikiem dydaktycznym i naukowym,
znanym w środowisku patrologów.

Rodzinie i Bliskim Księdza Profesora

składamy wyrazy serdecznego współczucia.

*Rektor i Senat,
Dziekan i Społeczność Wydziału Teologicznego
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w poniedziałek 5 stycznia 2026 r. o godz. 10.00
w Bazylice Archikatedralnej w Poznaniu
pod przewodnictwem
Księdza Arcybiskupa Zbigniewa Zielińskiego,
Metropolity Poznańskiego.
Pogrzeb na Cmentarzu Komunalnym na Miłostowie
o godz. 12.00, wejście od strony ul. Gnieźnieńskiej.

0011457911

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 31 grudnia 2025 r.
odszedł do Pana w 57. roku kapłaństwa

ś†p
ks. prałat prof. dr hab.

Bogdan Czesz

prałat honorowy Jego Świątobliwości,
kanonik Prześwieatnej Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu,
b. dziekan Papieskiego Wydziału Teologicznego
i profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
wybitny teolog, znawca Ojców Kościoła,
konsultor Komisji Nauki Wiary
Konferencji Episkopatu Polski.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
5 stycznia 2026 r.
w Bazylice Archikatedralnej w Poznaniu
o godz. 10.00.

Pogrzeb na cmentarzu komunalnym
na Miłostowie (od strony ul. Gnieźnieńskiej)
o godz. 12.00.

Z prośbą o modlitwę
Kapituła Metropolitalna w Poznaniu

0011457361

*„Odejść od świata - zanurzyć się w Bogu”
(ks. J. Twardowski - Powrót)*

Dnia 26.12.2025 zmarła droga nestorka naszego rodu

ś†p

Maria Jaroszyk

*z domu Roszczak
lat 97*

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w piątek, 9 stycznia 2026 o godz. 11.00
w kościele pw. św. Jerzego, ul. Swoboda 43a w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się o godz. 13.10
na cmentarzu Junikowo.
Pograżona w smutku
Rodzina

0011457555

Z głębokim smutkiem i żalem przyjąłem wiadomość,
że w dniu 29 grudnia 2025 roku zmarł

ŚP

prof. dr hab.

Jerzy Małecki

wybitny prawnik, naukowiec, nauczyciel akademicki,
sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego, autorytet
w dziedzinie prawa finansowego.

Kierował Katedrą Prawa Finansowego na Wydziale Prawa
i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu.

Profesor Małecki był strażnikiem i popularyzatorem zasad
dobrego prawa i dobrego państwa.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia.
w imieniu społeczności Uniwersytetu WSB Merito

Ryszard Sowiński, Rektor UWSB Merito w Poznaniu

0011456528

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy informację
o śmierci naszego Kolegi

ś†p

Tomasza Jabłońskiego

Dzięki posiadanej wiedzy i doświadczeniu zawodowemu
wspierał nas wszystkich i zawsze służył dobrą radą.
Tomasz był ceniony
przez wszystkich swoich współpracowników
za życzliwe i pomocne podejście.
Będzie nam Go brakowało.

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia
i słowa chrześcijańskiej nadziei.

*Współpracownicy
z Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego*

0011457811

Bądź wola Twoja...

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 2025 r.
odeszła do Pana

ś†p

Maria Kłosowska

lat 95

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 7 stycznia 2026 r. o godz. 10:30 w kościele Św. Jadwigi
w Łodzi, gm. Stęszew
Ostatnie pożegnanie na cmentarzu Górczyńskim
o godz. 12.30

Synowie

0011457309

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą.
ks. Jan Twardowski*

Z ogromnym smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 grudnia 2025 roku
zakończył swoje pełne miłości i hartu ducha życie,
nasz drogi Wujek.

Ś†P

dr n. hum. Tadeusz Pacholczyk

lat 84

Emerytowany, ceniony w kraju i poza jego granicami
specjalista w zakresie lingwistyki stosowanej, były
pracownik naukowy UAM w Zakładzie Pragmatyki
Komunikacyjnej Języków Obcych

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
dnia 9 stycznia 2026 r. o godz. 13.00 w kościele
pw. Św. Gotarda w Kaliszu (ul. Częstochowska).
Pogrzeb po Mszy św. na cmentarzu komunalnym.

Pograżona w żałobie
Rodzina

0011058455

REKLAMA

POZNAŃSKI
DOM POGRZEBOWY

WYJĄTKOWE CEREMONIE POGRZEBOWE

☎ 537 800 301/24 h
poznanskidompogrzebowy.pl

Cały swój świat mam w ramionach, w sercu spokój i szacunek, a moja aura iluminuje

Aleksander Milwi-Baron pod zdjęciem z synkiem na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Iga Lis zachwyliła fanów

Córka Tomasza Lisa i Kingi Rusin, odkąd skończyła 18 lat, jest w centrum uwagi plotkarskich mediów ze względu na związek z rapem Taco Hemingwayem. Ostatniego dnia starego roku para opublikowała w internecie swoje foto z podpisem „My, 2025”. Fani orzekli jednogłośnie: „Zdjęcie roku”.

Agata Rubik uchwyciła podobieństwo

Celebrytka nie omieszkła zaprezentować fanom, jak wyglądał jej sylwester za oceanem. Na instagramowych relacjach pojawił się płaskający Piotr Rubik z córką Heleną. „Jaki ojciec, taka córka” - podpisała fotografię influencerka. Na innych zdjęciach pokazała ukochanego Heleny – jej amerykańskiego chłopaka Lucę.

Małgorzata Rozenek-Majdan wyglądała jak nastolatka

Celebrytka powitała nowy rok z mężem w Zakopanem. Oczywiście na Instagramie nie brakuje relacji z imprezy, na którą wybrali się do jednego z luksusowych hoteli. Tam pojawiła się cała plejada celebrytek, m.in. Magdalena Pieczonka, Paulina Krupińska, Dominika Grosicka czy Małgorzata Bachleđa-Curuś. Rozenek-Majdan postawiła na białą suknię z odkrytymi ramionami. Jej ukochany miał na sobie czarny smoking. „Jak para nastolatków” – napisał jeden z internautów w komentarzach. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Morderstwo w małym mieście 2

PONIEDZIAŁEK, Epic Drama, 18:15
Detektyw Karl Alberg zadowolony się już na dobre w Gibsons, ale rola szefa policji jest pełna wyzwań. Wraz ze wzrostem wymagań wobec niewielkiej jednostki, Alberg musi znaleźć równowagę między presją kierownictwa zespołu, a utrzymaniem relacji rodzinnych.

Bez śladu

PONIEDZIAŁEK, 13 Ulica, 20:10
Poszukiwanie ludzi, którzy znikają, wymaga poznania ich osobowości i odtworzenia ostatnich momentów życia. Właśnie tu zaczyna się praca zespołu, którym dowodzi Jack Malone (Anthony LaPaglia). Od poniedziałku do piątku po dwa odcinki.

Jacek Cygan. Życie jest sztuką

WTOREK, TVP 1, 17:30
Jacek Cygan, autor tekstów, poeta, prozaik, scenarzysta, autor musicalowy, juror i organizator festiwalu. W filmie poznamy mniej znane wątki z jego życia zawodowego i prywatnego.

Biała odwaga

WTOREK, TVP Historia, 21:25
Podczas okupacji na Podhalu Jędrzej idzie na wspólną pracę z Niemcami, a jego brat stawia im opór. Uwikłani w historię, zmuszeni do najtrudniejszych wyborów, kochający tę samą kobietę, staną po przeciwnych stronach sporu.

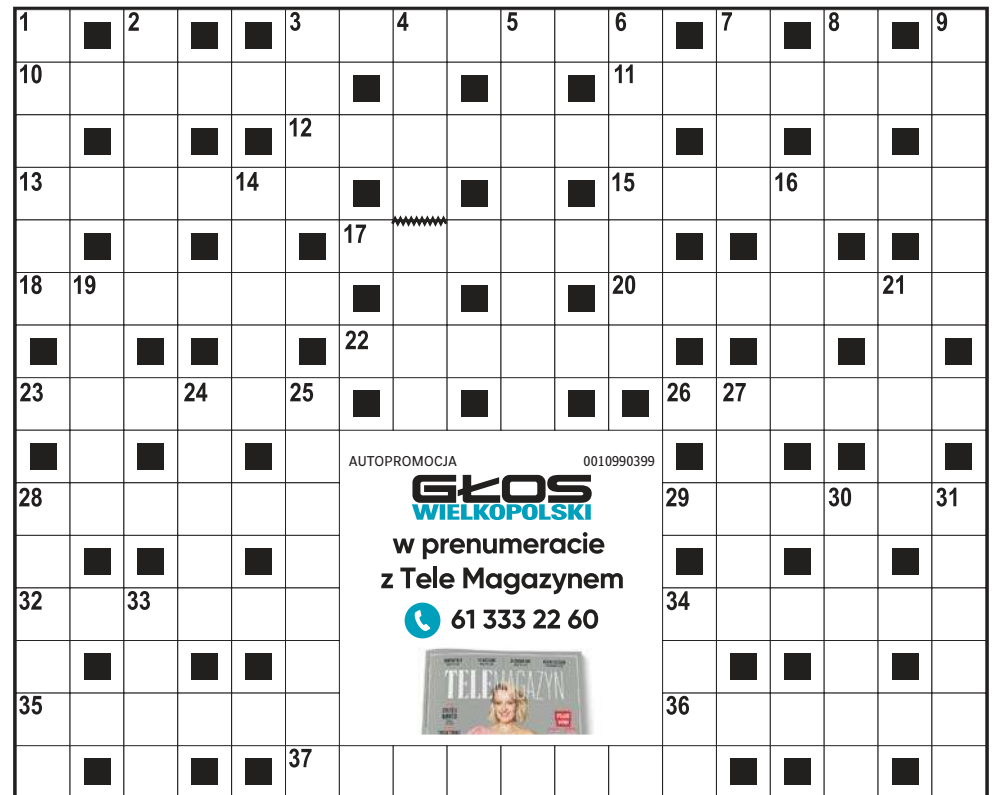
KRZYŻÓWKA NR 1

Poziomo:

- 3) żeglarz z baśni z tysiąca i jednej nocy,
- 10) Cezary, bohater powieści „Przedwiośnie”,
- 11) większa od strumienia,
- 12) łańcuszek do zegarka kieszonkowego,
- 13) sznurowany but z cholewką,
- 15) roślina przyprawowa i lecznicza,
- 17) powieść Reymonta z Maciejem Boryną,
- 18) podobno ciągnie wilka do lasu,
- 20) usunięcie usterki przez montera,
- 22) wydzielony obszar, zona,
- 23) moneta będąca w obiegu na Bliskim Wschodzie,
- 26) sierżant w marynarce handlowej,
- 28) małe dziecko, brzdąc,
- 29) imię twórcy teorii względności,
- 32) laufer na szachownicy,
- 34) ściągnięcie się mięśni,
- 35) silne przeżycia uczuciowe,
- 36) muszkieter z książek Dumasa,
- 37) futro z jagniąt owiec azjatyckich.

Pionowo:

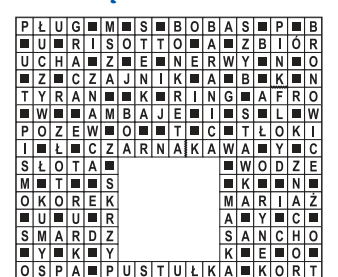
- 1) polska odmiana artystycznego gobelinu,
- 2) np. „Lilla Weneda” Juliusza Słowackiego,
- 3) skrzynia na żywe ryby,
- 4) północno-wschodnia część Krakowa,
- 5) nielot z Antarktydy, pingwin,



- 6) w ekwipunku malarza pokojowego,
- 7) chwast trudny do wypalenia,
- 8) udzielany uchodźcom politycznym,
- 9) potańcówka w remizie,
- 14) droga na przełaj,
- 16) jeden z modeli Toyoty,
- 19) plakat na ścianie ogłoszeniowym,

- 21) biednemu zawsze wieje w oczy,
- 24) owadożerne ssaki, ryjówki,
- 25) ... świętojański, czyli świetlik,
- 27) krzykliwy ptak drapieżny,
- 28) pierścień z pieczęcią rodową,
- 30) arkusz poprawek w druku,
- 31) odgłos kruszonego lodu,
- 33) kowalny metal o symbolu Nb,
- 34) drapieżne ptaki padlinożerne.

ROZWIĄZANIE NR 199



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na rozmowach. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczerść przyniesie ulgę i nowe szanse zawodowe oraz spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)

Sprawy finansowe wymagają uwagi. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże uniknąć błędów i wzmocni poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja komunikatywność przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pewna propozycja może otworzyć drzwi do rozwoju.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj o emocje i domowe sprawy. Horoskop dzienny mówi, że harmonia w relacjach da ci siłę do działania i spokój wewnętrzny.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś zapowiada, że odważne decyzje przyniosą korzyści, jeśli zachowasz umiar i posłuchasz intuicji w ważnej sprawie.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie planów i zdrowych nawyków poprawi samopoczucie. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada udany dzień.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje partnerskie wysuną się na pierwszy plan. Horoskop dzienny mówi, że szczerą rozmową pomoże odzyskać równowagę emocji.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywny dzień sprzyja pracy nad sobą. Horoskop na dziś zapowiada, że konsekwencja pozwoli domknąć trudny, lecz ważny temat.

Waga (23.09 - 22.10)

Optyzmizm i energia zachęcą do nowych wyzwań, lecz horoskop dzienny na poniedziałek radzi sprawdzić szczegóły przed podjęciem decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny wróży, że obowiązki zawodowe przyniosą satysfakcję, jeśli zachowasz elastyczność i nie zignorujesz rad bliskich.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywne pomysły znajdą uznanie. Horoskop na dziś mówi, że współpraca z innymi osobami okaże się kluczem do szybkiego postępu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość pomoże zrozumieć cudze potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila refleksji przyniesie jasność i spokój.